

9/2014

KALEJDOSKOP

SPIS TREŚCI



Wydarzenia	4	Lato, lato i po lecie	26	Peron sztuki	56
Teatr	8	Michał B. Jagiełło		Monika Nowakowska	
Wystawy	9	KALENDARIUM	27	Jeszcze ci nie mówiłem...	58
Premiery filmowe	11	Prawie striptiz	43	Tomasz Cieślak	
Nawet durni mieli piórnik	13	Małgorzata Karbowskiak		Muzeum Gabrieli	60
Andrzej Poniedziałki		Weekend zaczyna się od koncertu	44	Bogdan Sobieszek	
Zaczyna się od czekania na łaskę	14	Magdalena Sasin		Jak rozpętałismy I wojnę światową	62
Z Melą Koteluk rozmawia Aleksandra Seliga		Rockowanie	46	Michał B. Jagiełło	
Kadry i dymki	18	Bogdan Sobieszek		Wszystkie wioski Tatanki	64
Piotr Kasiński		Pani od rozwoju	48	Zofia Krakowska	
Crash testy na uczuciach	20	Maria Sondej		Furia i paranoja	66
Justyna Muszyńska-Szkodzik		Depilacja okolic serca	50	Rafał Gawin	
Sztuka z pierwszej ręki	22	Piotr Grobliński		I str. okładki:	
Aleksandra Talaga-Nowacka		Z życia Perseid	52	MELA KOTELUK,	
Czekając na happy end	24	Tomasz Bieszczad		piosenkarka – wywiad na str. 14	
Justyna Muszyńska-Szkodzik		Pierwszy po Bogu	54	Foto: HONORATA KARAPUDA	
		Każda droga prowadzi do Batmana	55		
		Maciej Cholewiński			

O czym nie piszemy



Niestety, w tym numerze nie piszemy o Festiwalu Muzyki Filmowej od lat tworzonemu siłami Muzeum Kinematografii. Przyczyna? Najprostsza z możliwych – impreza się nie odbędzie. Organizatorzy mówią, że miasto nie dało pieniędzy. Magistrat – że dał, ale muzeum wydało na co innego. I rzeczywiście dał – na trzy imprezy razem było tego tyle, że nie starczyło na porządne zorganizowanie jednej. Chodzą też słuchy, że w urzędzie nie podobała się formuła festiwalu. I tak dalej... Jakkolwiek było, brak pieniędzy spowodował jego „zawieszenie”.

Okazuje się, że specyfiką Łodzi jest doprowadzanie do upadku istniejących inicjatyw (często z dużym potencjałem). Nie udaje się natomiast stworzenie strategicznego wydarzenia artystycznego, które byłoby kulturalną wizytówką miasta. Wszystko grzęźnie w doraźności i bezwładzie potęgowanym urzędniczym strachem przed podejmowaniem decyzji (braniem odpowiedzialności) oraz politycznymi kłótniami „naszych” z „onymi”.

Nie piszemy też, czym zostaną wypełnione olbrzymie przestrzenie kompleksu EC-1 wybudowanego za gigantyczne pieniądze. Warsztatami dla dzieci i dorosłych, imprezami typu Kongres Kolejowy? Nie mamy nic przeciwko warszattom (tym bardziej przeciwko dzieciom), ale tu potrzeba śmiałej wizji, dużej kasy i determinacji władz do stworzenia niebanalnej treści! Na razie pomysłu brak, pieniądze utopione w murach, konta pozajmowane przez komorników, a poziom determinacji nie wznosi się ponad horyzont najbliższych wyborów.

MÓWIĄ O NAS

Jolanta Rudzka-Habisiak



rektor Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi

Droga Redakcjo, w imieniu własnym oraz studentów i pracowników Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi składam serdeczne życzenia stu lat aktywności na polu łódzkiej kultury.

Magazyn jest dobrym duchem środowiska artystycznego naszego miasta i regionu. Trwa na postęunku od 40 lat i wyraźnie ma się coraz lepiej. Życzymy, by jak najdłużej był comiesięcznym kompendium wiedzy o wszelkich wydarzeniach kulturalnych Łodzi.

Życzymy samych interesujących wywiadów i rzetelnych komentarzy, które sprawiają, że „Kalejdoskop” jest bardzo ważnym i właściwie jedynym komentatorem tej lepszej strony życia naszego miasta.

Zawsze z prawdziwą sympatią i radością gościmy w uczelni dziennikarzy „Kalejdoskopu”. Dzięki wywiadom z naszymi pedagogami i studentami, recenzjom z wystaw i konkursów czujemy się dowartościowani.

Regularnie fundowane przez redakcję „Kalejdoskopu” nagrody dla naszych studentów w Konkursie im. Władysława Strzemińskiego należą do tych najbardziej prestiżowych.

Doceniamy również polemikę, nawet krytykę, której podmiotem jest nasza Akademia. Traktujemy te uwagi jako wskazówki służące poprawie wizerunku uczelni.

Życzymy co najmniej podwojenia nakładu i dalszego sprawowania pieczy nad życiem kulturalnym naszego miasta.



Jerzy Ciarkowski



czytelnik „Kalejdoskopu” od pierwszego numeru

40-lecie „Kalejdoskopu” to dla mnie okazja do wspomnień. Minęło tyle czasu, a ja wciąż pamiętam pierwsze numery, które kupowałem w siedzibie Łódzkiego Domu Kultury. Byłem tam zresztą stałym bywalcem – jeszcze jako student wypożyczałem książki w najnowocześniejszej w owym czasie łódzkiej bibliotece. Pierwsze numery „Kalejdoskopu”: podłużne, o prostych, jednokolorowych okładkach, kompendium wiedzy o kulturalnych wydarzeniach w Łodzi. Z czasem „broszurowy” informator zaczął się rozrastać – coraz więcej było rozmów z ludźmi ze świata kultury i nauki, esejów, recenzji, wspomnień... i fotosów filmowych. Doskonale pamiętam bardzo ciekawe felietony Jerzego Wilmańskiego o łódzkich zabytkach. Oczywiście stałym ele-



Jerzy Ciarkowski z żoną Ewą

mentem było kalendarium, które do dziś, mimo wszechobecnego Internetu, przeglądam co miesiąc, by wiedzieć, co w „łódzkiej trawie piszczy”. Muszę wspomnieć jeszcze o wydarzeniu z pozoru błahym, które pamiętam do dziś: w maju 1975 r. dostałem nagro-

dę w kalejdoskopowej krzyżówce „Uniwersalu” – podwójne zaproszenie do teatru, do którego zabrałem swoją koleżankę. Kilka lat później została moją żoną. Oboje regularnie czytamy „Kalejdoskop” – nowoczesny, kolorowy, a wciąż tak samo łódzki i ciekawy.

Z archiwum „Kalejdoskopu” (nr 10/1987)



Wypowiedzi ROMANA POLAŃSKIEGO o Szkole Filmowej w Łodzi i nie tylko, wyjęte z tekstu Marka Millera:

To były lata wiary w siebie i entuzjazmu, który miałem. Kino stało się moją pasją od dziecka i nie wyobrażałem sobie innej przyszłości, jak robienie filmu. Gdy byłem w łódzkiej szkole, wydawało mi się, jak większości moich kolegów, że to strata czasu. Trzeba było dojrzałości i dystansu, żeby uświadomić sobie, jak wiele zawdzięczam pałacykowi na Targowej. Jak wiele zawdzięczam takim ludziom jak prof. Bohdziewicz, dzięki któremu dostałem się do szkoły, czy prof. Bossak, który był opiekunem mojego roku. Szkoła w trudnych latach pięćdziesiątych była miejscem elitarnym, na które patrzono przez palce, głównie dlatego, że Lenin powiedział kiedyś, iż najważniejszą ze wszystkich sztuk jest kino i miał

rację, bo nie było jeszcze wtedy telewizji. Im jestem starszy, tym częściej wracam myślami do Łodzi, do przyjaciół z tego okresu: Kostenki, Kondratiuka, Leszczyńskiego, Klubu...

Są reżyserzy, którzy bardzo starają się stworzyć iluzję jakiejś dziwnej ciągłości swojej sztuki, a przecież nie ma takiej ciągłości, dlatego że człowiek zmienia się z dnia na dzień. Wszystko jest przedmiotem ewolucji (...). Ja po prostu lubię kino i wydaje mi się, że każdy kto je lubi naprawdę musi tworzyć rzeczy, które podobają się ludziom, a w ludziach są nietknięte struny, które co jakiś czas udaje mi się trącić. Jestem człowiekiem sentymentalnym i romantycznym.



Region świętuje

Finał 11. edycji **Mixera Regionalnego Łódzkie 2014** (wcześniej znanego jako Jarmark Wojewódzki) odbędzie się **6 IX** na Starym Rynku i w Parku Staromiejskim w Łodzi (pod patronatem „Kalejdoskopu”). Zaplanowano koncerty Ayō, Meli Koteluk (wywiad na str. 14), Aliny Orlovej z Julią Marcell oraz Soniamiki – kobiet grających spokojną muzykę z różnych nurtów. W sierpniu impreza gościła w Łęczycy i Sieradzu. Szczegóły – we wkładce wewnątrz numeru.

W podzięce za plony

OGÓLNOPOLSKIE **DOŻYNKI PREZYDENCKIE** odbędą się w Spale w dniach **20-21 IX**. W sobotę zaplanowano konkurs na najładniejszy wieniec dożynkowy, w którym wezmą udział grupy reprezentujące wszystkie województwa.



Tego dnia zorganizowana zostanie także debata poświęcona sprawom wsi i rolnictwa. Niedzielne uroczystości rozpoczną się mszą świętą w Kaplicy Polowej Armii Krajowej z udziałem pary

prezydenckiej, po czym korowód wyruszy na stadion Ośrodka Przygotowań Olimpijskich, gdzie odbędzie się ceremonia. Dwudniowym Dożynkom Prezydenckim towarzyszyć będą liczne atrakcje, m.in. Miasteczko Regionów, aleja twórców ludowych, kiermasz tradycyjnej polskiej żywności oraz występy zespołów ludowych. Współorganizatorem wydarzenia jest Łódzki Dom Kultury.

Rycerze, Vivaldi i kolej

W dwa wrześniowe weekendy (**13-14 IX** oraz **20-21 IX**) odbędą się w regionie łódzkim **Europejskie Dni Dziedzictwa 2014**. Zaplanowano wydarzenia kulturalne w kilkunastu miastach województwa: koncerty, pikniki historyczne, pokazy filmów, wykłady i wystawy. Np. 13 IX na dziedzińcu zamkowym w Opocznie odbędą się walki rycerskie i pokazy łuczników, tego samego dnia w Miejskim Domu Kultury w Radomsku „Cztery pory roku” Vivaldiego wykonają soliści z Wiednia i radomszcza-

nie, 20 IX w Krośniewicach świętowana będzie 100. rocznica budowy Krośniewickiej Kolei Dojazdowej na Kujawach i ziemi łódzkiej (wystawa, plenerowy spektakl teatralno-muzyczny, zwiedzanie stacji), 21 IX w Muzeum Ziemi Wieluńskiej – wystawa „Łowicka sztuka ludowa” i występ zespołu folklorystycznego, tego samego dnia w Muzeum Walewskich w Tubądzinie – inauguracja cyklu koncertów „W duchu Kolberga (1814-2014). 200 lat muzyki polskiej”.

Komeda symfonicznie

4 IX w Klubie Wytwórnia – **finał VII Letniej Akademii Jazzu**. O godz. 18.30 zaplanowano projekcje filmów w reżyserii Edwarda Etlera z muzyką Krzysztofa Komedy (po seansach spotkanie z reżyserem), o godz. 20 Jazzowy Chór Wytwórni zaśpiewa utwory Komedy, a o godz. 20.30 odbędzie się koncert muzyki filmowej i teatralnej Komedy w aranżacji Leszka Kułakowskiego, w wykonaniu orkiestry Sinfonia Varsovia (pod batutą prof. Andrzeja Zubka), która obchodzi 30-lecie istnienia.

Święto ogrodników

XXXVII edycja **Skierniewickiego Święta Kwiatów, Owoców i Warzyw** odbędzie w dniach **20-21 IX**. Obok wystaw, stoisk, prezentacji roślin i upraw oraz porad specjalistów w programie znalazły się występy gwiazd polskiej estrady,



a także propozycje skierniewickich instytucji kultury. W sobotę wystąpią: zespoły Perfect, Coma oraz Natalia Szroeder & Liber. Publiczność zabawić będzie kabaretowa Formacja Chatelet. W niedzielę po rapującym Grubsonie zaśpiewa Krzysztof Krawczyk, a potem – zespół AfterParty. Na koniec usłyszymy Ewę Farną.

Czterdziestka królowej kwiatów

Kutno zaprasza w dniach 5-7 IX na **40. Święto Róży**. W programie: Wystawa Róż i Aranżacji Florystycznych w Kutnowskim Domu Kultury (ul. Żółkiewskiego 4) – na otwarciu 5 IX o godz. 19 zagra Grupa MoCarta. Zaplanowano także koncerty na dwóch estradach: Muzycznej Scenie nad Ochnią (6 IX od godz. 17 występy Aleksandry Szwed, Donatana-Cleo i zespołu Varius Manx, a 7 IX od godz. 17 – Natalii Lubrano, Krzysztofa Zalewskiego i grupy Zakopower) oraz Muzycznej Scenie na placu Piłsudskiego (5-7 IX), Jarmark Różany (ul. Królewska, pl. Piłsudskiego), lunapark na pl. Wolności (5-7 IX) i „Przystanek Dziecko” w Parku Traugutta (6-7 IX, godz. 11-20), 6 IX o godz. 12 rozpocznie się miejska Parada z Królową Róż.

Alternatywny Piotrków

Tegoroczna edycja **PiotrkOFF ART Festiwalu** odbędzie się w Piotrkowie Trybunalskim w dniach **19-20 IX**. Oprócz koncertów w programie także wystawy i pokazy filmowe. Na scenie wystąpi czołówka polskiej alternatywy i młodego jazzu: m.in. zespoły Babu Król (Bajzel i Budyń), Jazzpolita, Plum oraz reprezentujący brzmienia skandy-nawskie InqBator.



Mocne uderzenie

Szosta edycja festiwalu **Summer Dying Loud** będzie trwała w Aleksandrowie Łódzkim dwa dni (pod pa-



tronatem „Kalejdoskopu”). **12 i 13 IX** usłyszymy polską muzykę rockową i metalową. W obiekcie MOSiR (ul. 11 Listopada 98) zagrają m.in.: Riverside, Hunter, Blinddead oraz NoNe (w sumie kilkunastu wykonawców). Aktualne informacje: „facebook.com/SummerDyingLoud”.

Mamy podwójne zaproszenia dla osób, które 3 IX o godz. 11 przysła e-mail ze swoim imieniem i nazwiskiem na adres kalejdoskop@ldk.lodz.pl.

Nowe media w promocji

Filmteractive – wydarzenie łączące konferencję biznesową (Filmteractive Conference), targi innowacyjnych rozwiązań audiowizualnych (Filmteractive Market) oraz festiwal (Filmteractive Festival) – odbędzie się w dniach **24-25 IX** w Szkole Filmowej w Łodzi.

Założeniem Filmteractive jest stworzenie miejsca, gdzie filmowcy, reżyserzy interaktywni, artyści, marketerzy oraz potencjalni inwestorzy mogą wymienić doświadczenia i nawiązać współpracę. Tematem przewodnim Filmteractive Conference będzie „content marketing”. Podczas Filmteractive Market będzie można sprzedać lub kupić ciekawy projekt czy rozwiązanie technologiczne. Tematem przewodnim Filmteractive Festival będzie kino interaktywne. Pokazane zostaną najciekawsze przykłady filmów interaktywnych z całego świata – pełno- oraz krótkometrażowych.



Sacrum i rozrywka

Rawskie Dni Muzyki Klasycznej odbędą się w Rawie Mazowieckiej w dniach **27-28 IX**. Pierwszego dnia o godz. 18 w Miejskim Domu Kultury (ul. Krakowska 6c) – koncert operetkowy pt. „Wielka sława to żart” w wykonaniu artystów Teatru Wielkiego w Łodzi i Teatru Rampa w Warszawie. Drugiego dnia o godz. 19 w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP (pl. Piłsudskiego 9) – koncert pt. „W kręgu muzyki sakralnej” w wykonaniu Renaty Dobosz (mezzosopran), Wiesława Ochmana (tenor) i Marietty Kruzel-Sosnowskiej (organy).

Ludzie z ogniem w głowie

Agata Golańska, producentka, absolwentka PWSFTViT w Łodzi, oraz Agnieszka Woszczyńska, reżyserka, laureatka konkursu Talenty Trójki, będą oceniać filmy **10. Ogólnopolskiego Przeglądu Filmów Amatorskich „Ogień w głowie”**, który zaplanowano w dniach **29-30 VIII** w Miejskim Ośrodku Kultury w Zgierzu (ul. Mielczarskiego 1).

Festiwal otworzy wystawa zdjęć Ryszarda Gajewskiego – operatora i realizatora filmowego, który w latach 80. fotografował jarociński festiwal muzyczny. W piątkowy wieczór wystąpi zespół Chorzy (do niedawna Chorzy na Odrę). Organizatorzy zapraszają również na II Ogniowy Turniej Siatkówki. Nie zabraknie urodzinowego tortu i niespodzianek.

Obraz na murze

Projekt pn. „**Street art – sztuka miasta. Edukacja międzypokoleniowa**”, realizowany przez Łódzki Dom Kultury, skierowany jest do animatorów kultury działających w 10 miastach województwa łódzkiego. Przeprowadzono warsztaty dotyczące sztuki ulicy, były też działania artystyczne w przestrzeni miast z udziałem dzieci, młodzieży i seniorów. **20 IX**



w godz. 11-15 – finał w Łodzi na terenie Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego nr 3 im. Marii Grzegorzewskiej przy ul. Drewnowskiej 151. Na ścianie budynku animatorzy z regionu wraz z artystami zaangażowanymi w projekt stworzą mural. Prowadzącym twórcą będzie Andrzej Miastkowski.

Historia na tynku i płótnie

Powstają kolejne obrazy graffiti w ramach trzeciej edycji projektu „**Dzieci Bałut – mu-**



rale pamięci”. Pięć nowych prac realizowanych z okazji 70. rocznicy likwidacji Litzmannstadt Getto dopełni istniejącą już „Ścieżkę Murali Pamięci”. Odsłonięcie – **4 IX** o godz. 13 przy ul. Wojska Polskiego 70b. Z kolei **10 IX** o godz. 17 w domu przedpogrzebowym na cmentarzu żydowskim w Łodzi przy ul. Brackiej zostanie otwarta wystawa obrazów Piotra Saula – autora murali (zorganizowana wspólnie z Fundacją Monumentum Iudaicum Łodzense).

Murale na bałuckich kamienicach przybliżają historię łódzkiego getta. Wizerunki dzieci polskich, żydowskich i romskich odwzorowywane są na podstawie archiwalnych fotografii. www.dziecibalut.pl

Stulecie wielkiej bitwy

W związku z obchodami 100-lecia „operacji łódzkiej” podczas I wojny światowej organizowane są różne wydarzenia w całym regionie. Aż do grudnia z miasta do miasta przemierza się też wystawa pt. „Polacy w I wojnie światowej – 100-lecie operacji łódzkiej 1914-2014” koordynowana przez Łódzki Dom Kultury. Można oglądać plansze obrazujące przebieg walk, znaleziska członków Stowarzyszenia Eksploracyjno-Historycznego „Grupa Łódź” oraz inscenizację szpitala wojennego.

O przygotowaniach do obchodów czytaj na str. 62.

Rocznica w Wieluniu

W ramach obchodów 75. rocznicy wybuchu II wojny światowej w Muzeum Ziemi Wieluńskiej **31 VIII** odbędzie się międzynarodowa konferencja „Ludność cywilna wobec aktów terroru” (godz. 16). Referaty wygłoszą: prof. Tadeusz Olejnik (Wieluńskie Towarzystwo Naukowe), dr Jochen Boehler (Uniwersytet w Jenie), Ryszard Bonisławski (Senat RP), Marek Michalak (Rzecznik Praw Dziecka RP), prof. Witold Kulesza (Uniwersytet Łódzki) oraz Andrzej Pietrasik, burmistrz Płońsk. Tego dnia odbędzie się również promocja książki „Wieluń polska Guernica” z tekstem prof. Olejnika (godz. 18.50), a także zostanie otwarta wystawa pt. „XVII Międzynarodowy Salon Karykatury Antywojennej Kragujevac 2013” (godz. 17.15).

Przedłużone wakacje

Bałucki Ośrodek Kultury „Na Żubardzkiej” zaprasza do udziału w **XIV edycji Konkursu Fotograficznego „Lato, lato zostań dłużej”** dla młodzieży i dorosłych. Prace w formacie nie mniejszym niż 20x30 cm (nie przetwarzane komputerowo w stopniu zmieniającym ich formę i treść) należy dostarczyć – także zapisane na płycie CD – **do 26 IX** do BOK „Na Żubardzkiej”. Rozstrzygnięcie konkursu i otwarcie wystawy pokonkursowej – 18 X. Regulamin – na stronie www.bok.lodz.pl w zakładce „główne imprezy”.

Pełna swoboda

I Wielogatunkowy Festiwal „Symphonia” odbędzie się w Klubie Wytwórnia **14 IX** – według autorskiego pomysłu Agnieszki Szymańskiej, prowadzącej zajęcia artystyczne w ośrodkach wychowawczych i schronisku dla bezdomnych. Festiwal (pod patronatem „Kalejdoskopu”) jest otwarty na wszelkie formy sztuki, obowiązuje pełna swoboda twórcza. Ma integrować osoby zdrowe i te z zaburzeniami psychosomatycznymi, niepełnosprawne czy borykające się z uzależnieniem. W holu głównym zobaczymy wystawy fotografii, malarstwa, form prze-

strzennych, ale też poświęcone modzie, w sali koncertowej można posłuchać muzyki w wykonaniu zespołów i solistów, będą też prezentowane wiersze.

Przemysł w Pabianicach

Renata Przemysł pojawiła się na polskim rynku muzycznym 25 lat temu. Jubileusz artystycznej działalności będzie świętowała m.in. w Pabianicach – **27 IX** o godz. 19 w Miejskim Ośrodku Kultury (ul. Kościuszki 14). Artystka zaśpiewa utwory ze wszystkich swoich płyt, także te, których dawno nie wykonywała. Usłyszymy je w nowych aranżacjach.

Dla ducha

W kościele pw. Matki Bożej Dobrej Rady w Zgierzu (ul. Skłodowskiej-Curie 5) **7 IX** o godz. 18.30 zacznie się koncert pt. „**Ave Maria**”, który poprowadzi Kazimierz Kowalski. Wystąpią artyści Teatru Wielkiego w Łodzi: Jolanta Bibel – mezzosopran, Krzysztof Bednarek – tenor, Mirosław Niewiadomski – tenor, Małgorzata Kulińska – sopran, Andrzej Niemierowicz – baryton oraz Mariusz Drzewicki – fortepian i Monika Stocka – harfa.

W programie najpiękniejsze pieśni „Ave Maria” autorstwa Bacha, Schuberta, Cacciniego i Donizettiego. Zaprezentowane zostaną także wiersze zgierskiej poetki Renaty Lisik.

Świętują

Chór Filharmonii Łódzkiej obchodzi 45-lecie. Z tej okazji **27 IX** zaplanowano koncert jubileuszowy. W programie utwory: Bacha, Mendelssohna-Bartholdy’ego, Neskego, Jasińskiego, Szymanowskiego, Wiechowicza, Maciejewskiego oraz standardy muzyki rozrywkowej. Wykonawcy: **Joanna Markowska** – sopran, **Monika Michalik** – sopran, **Przemysław Baiński** – tenor, **Zbigniew Rymarczyk** – fortepian, Chór Filharmonii Łódzkiej, dyryguje – **Dawid Ber**.

Muzyka pod gwiazdami

Teatr Wielki zaprasza 27 IX na widowisko plenerowe na pl. Dąbrowskiego w Łodzi pt. „Wielka gala sezonu 2014/2015”. To pierwsze tego rodzaju wydarzenie w historii łódzkiego Teatru Wielkiego. Na estradzie i na wielkoformatowych ekranach zapre-



zentowane zostaną fragmenty dzieł z repertuaru teatru, znaczących realizacji z przeszłości oraz tych planowanych na sezon 2014/2015. Będą więc m.in.: „Eugeniusz Oniegin”, „Traviata”, „Trubadur”, „Opowieści Hoffmanna”, „Adriana Lecouvreur”, „Dialogi karmelitanek”, „Straszny dwór”, „Baron cygański”, „Książ Igor”.

Wystąpią soliści TW, goście oraz chór, balet i orkiestra pod dyrekcją Tadeusza Kozłowskiego. Reżyseria – Janina Niesobka. Koncert odbędzie się w ramach obchodów 60-lecia opery w Łodzi.

Horror i szewc Kopytko

W dniach 13-14 IX drugi raz na rynku Manufaktury powstanie **TrotuArtowe Miasteczko Teatralne**. Będzie można wziąć udział w różnorodnych działaniach artystycznych przygotowanych przez Teatr Lalek Arlekin. W repertuarze spektakle dla dzieci i dorosłych. Najmłodszy spotkają się z bohaterami spektakli „Krawiec Niteczka” czy „Szewc Kopytko i Kaczor Kwak”, a dorośli poznają przepis na idealną kochankę, oglądając „Horror Kitchen Show”. Przedstawienia przeplatane będą godzinnymi blokami warsztatowymi. Na rynku pojawi się kilka punktów, w których aktorzy, animatorzy i wolontariusze będą wprowadzać dzieci w tajniki teatru lalek.

Więcej ruchu!

W Teatrze Pinokio 13 IX przedstawieniem „**Wszystko się rusza**” na podstawie „Nie każdy umiał się przewrócić” Toona Tellegena zostanie zainaugurowana **Scena Ruchu**. W jej ramach teatr będzie regularnie zapraszał zespoły zajmujące się teatrem tańca i ruchu z prezentacjami adresowanymi do dzieci. „Wszystko się rusza” to godzinny spektakl dla dzieci od trzeciego roku życia, przygotowany przez Pracownię Fizyczną, wykorzystujący działania performatywne i improwizacyjne, połączone z czytaniem opowiadań. Tancerze i aktorzy, angażując młodych widzów w teatralną zabawę, uwrażliwiają ich na plastykę ciała i umożliwiają kontakt ze sztuką w oparciu o taniec, ruch i obraz.

Choreografia i reżyseria – **Jacek Owczarek**, współpraca reżyserska – **Konrad Dworakowski**, muzyka – **Suavas Lewy**.

Tu-Tu, Geb-Geb

Teatr Nowy zaprasza 20 IX na premierę spektaklu pt. „**Doktor Dolittle i przyjaciele**” Bogumiły Szachnowskiej wg bestsellera Hugh Loftinga. Pierwsza z dwunastu części powieści o przygodach wesołego weterynarza rozmawiającego ze zwierzętami ukazała się w 1920 r. Przekonamy się, że kaczka Dab-Dab jest perfekcyjną panią domu, sowa Tu-Tu świetnie dodaje, a prosię Geb-Geb ciągle myśli o jedzeniu...

Reżyseria – **Konrad Szachnowski**, scenografia – **Pavel Hubička**, muzyka – **Jerzy Stachurski**, choreografia – **Juliusz Stańda**. Wystąpią: **Monika Buchowiec**, **Barbara Dembińska**, **Jolanta Jackowska**, **Magdalena Kaszewska**, **Beata Kolak**, **Danuta Rynkiewicz**, **Kamila Salwerowicz**, **Paweł Audykowski**, **Marek Cichucki**, **Przemysław Dąbrowski**, **Łukasz Gośłowski**, **Artur Gotz**, **Gracjan Kielar**, **Krzysztof Pyziak**.

Oswajanie świata

Teatr Pinokio zaprasza 27 IX na premierę spektaklu dla dzieci od czwartego roku życia pt. „**Świnki 3**” wg baśni braci Grimm. Przedstawiony zostanie

świat, w którym jedynym kodeksem jest prawo natury. To opowieść o samotności „pośród swoich”, o trudach przyjaźni w zdziczałych czasach, o budowaniu – nie tylko domów, ale i mostów.

Reżyseria – **Łukasz Bzura**, scenografia – **Justyna Banasiak**, muzyka – **Piotr Osak**. Wystąpią: **Hanna Matusiak, Małgorzata Krawczenko, Żaneta Małkowska, Łukasz Batko, Piotr Osak**.

Teatr w Kolumnowej

Grupa teatralna **TeArt** (dawniej Scena Arterion) będzie na stałe współpracować z Łódzkim Domem Kultury. Zespół tworzą profesjonalni aktorzy z warszawskich i łódzkich teatrów, którzy w ubiegłych sezonach przygotowali kilka znakomitych przedstawień.

W repertuarze nowej sceny znajdują się na początek „**Próby**” Bogusława Schaeffera oraz „**Edukacja Rity**” Willy’ego Russella – oba spektakle wyreżyserował Marek Kasprzyk.

Przedstawienia odbywać się będą w Sali Kolumnowej ŁDK. Najbliższe – **8 IX** o godz. 19 („Próby”, występują: Milena Lisiecka, Michał Kruk, Bartłomiej Nowosielski, Ewelina Kudeń, Marek Kasprzyk) i **20 IX** o godz. 19 („Edukacja Rity”, występują: Ewe-

lina Kudeń-Nowosielska i Andrzej Wichrowski). Bilety do kupienia w recepcji i bezpośrednio przed spektaklem.

Ani łatwo, ani przyjemnie

We wrześniu rozpoczynają się trwające do grudnia **Łódzkie Spotkania Teatralne**, organizowane przez Łódzki Dom Kultury. Podtytuł tegorocznej imprezy to „Człowiekiem między oczy”. Organizatorzy piszą: „Chcemy skupić się na tematach, które nie będą już ani łatwe, ani lekkie. Obserwując otaczający świat, doszliśmy do wniosku, iż najwyższa pora pokazać w regionie tematy na co dzień przemilczane, pomijane i często niezrozumiane”. Zostaną zderzone ze sobą historie opowiedziane za pomocą różnych technik teatralnych, np. teatru ruchu, teatru żywego planu, tańca butoh. Spektakle będzie można zobaczyć w: Skierniewicach, Radomsku, Sieradzu, Opocznie, Łowiczu, Wieluniu, Piotrkowie Trybunalskim, Bełchatowie i Łodzi. Wystąpią artyści m.in. z: Japonii, Białorusi, Polski. Pierwsze przedstawienia zaplanowano **13 IX** w Skierniewicach („Proces” Teatru Formy z Wrocławia) i Radomsku („Carmen Funebre” Teatru Biuro Podróży z Poznania). Kolejne – **14 IX** w tych samych miastach.



Dużo powietrza

W Galerii Imaginarium w Łódzkim Domu Kultury **od 5 do 27 IX** można oglądać wystawę fotografii **Marka Domańskiego** pt. „Dalekie powietrza” (wernisaż – 5 IX).

Marek Domański prowadzi Pracownię Fotografii II na Wydziale Sztuk Wizualnych ASP w Łodzi. Zajmuje się fotografią inscenizowaną, otworkową i dokumentalną. Jego prace zwykle mają formę wielkoformatowych zdjęć pokrytych żywicą lub odbitek kontaktowych. Artysta stosuje rozmaite techniki, eksperymentując ze sposobami przedstawiania.

Domański jest członkiem łódzkiego Stowarzyszenia Artystów św. Jerzego.

Awangardzistka

Muzeum Sztuki ms¹ zaprasza **19 IX** na otwarcie wystawy pt. „**Teresa Żarnowerówna (1897-1949). Artystka końca utopii**”. Poznamy kulisy życia jednej z najbardziej radykalnych artystek międzywojennej Polski. Twórczość Żarnowerówny zostanie zaprezentowana w kontekście najważniejszych wydarzeń epoki oraz sztuki i poglądów środowiska awangardowych twórców, z którymi współpracowała.

Osamotnieni

Galeria Atlas Sztuki **12 IX** otworzy wystawę prac **László Fehéra i Romana Lipskiego**. Roman Lipski maluje mroczne krajobrazy, głównym motywem jego dzieł są osamotnione domy-widma i postindustrialne obiekty. Jego obrazy na ekspozycjach zbiorowych pokazywane są obok prac Davida Hockneya czy Roya Lichtensteina.

László Fehér – uważany za jednego z najważniejszych przedstawicieli współczesnej sztuki węgierskiej – bada związki między figurą ludzką a tłem, oddając doświadczenie samotności.

Znak jakości

Centralne Muzeum Włókiennictwa zaprasza **25 IX** na wernisaż wystawy „**Persy z Łodzi – historia Dywilanu**”.



Będzie to próba przedstawienia ponad 120-letniej historii i dorobku wzorniczego jednej z najbardziej znanych łódzkich firm, wywodzącej się od powstałej w 1891 r. Łódzkiej Manufaktury Pluszowej Teodora Finstera. „Dywilan” specjalizował się w produk-

cji wysokiej jakości dywanów, chodników i wykładzin, wprowadzając nowoczesne wzornictwo. Fabryka upadła w 1999 r., a jej tradycje kontynuuje prywatna firma „Dywilan” S.A.

Cena postępu

„Katastrofa rozszerzona. Przypadki lotnicze” to tytuł wystawy prac **Marcelo Zammenhoffa**, która zostanie otwarta w Galerii Re:Medium **11 IX** i będzie czynna **do 27 IX**. W rocznicę ataku na nowojorskie World Trade Center artysta podejmie temat katastrof lotniczych, które zmieniają oblicze współczesnego świata. Fotografie, wideo, obiekty znalezione tworzą instalację pokazującą przeplatanie się triumfu i słabości postępu technologicznego.



Widoczki

Galeria Manhattan zaprasza **13 IX** na otwarcie wystawy fotografii **Patrycji Dołowy** pt. „Widoczki: pamięć miasta / pamięć ciała”. Projekt warszawskiej artystki dotyczy obecności Żydów na terenie Łodzi, a przede wszystkim łódzkiego getta. „Widoczki” to próba spojrzenia na historię z codziennej perspektywy; mierzenie się z przeszłością własnej rodziny.

Artystyczna familia

„**Między kulturą a naturą. Świat według Knorowskich**” – wystawa pod tym tytułem, poświęcona malarstwu, grafice, projektowaniu graficznemu i konserwacji dzieł sztuki, zostanie otwarta **11 IX** w Muzeum Miasta Łodzi. Poznamy dzieła członków jednej rodziny, powstałe w ciągu kilkudziesięciu lat. Większość tych artystów związana jest z łódzkim środowiskiem artystycznym i tutejszą uczelnią.

„**Małe stłuczki**”, dramat obyczajowy, Polska, reż. Ireneusz Grzyb, Aleksandra Gowin, obsada: Helena Sujecka, Agnieszka Pawełkiewicz, Szymon Czacki. *Asia i Kasia dzielą nie tylko mieszkanie, ale prowadzą także wspólną firmę. Pewnego dnia w ich życie wkracza Piotr...* Planowana premiera: **5 IX**

„**Omar**”, dramat, Palestyna, reż. Hany Abu-Assad, obsada: Adam Bakri, Leem Lubany. *Młody Palestyńczyk potajemnie spotyka się z Izraelką. Chłopak zostaje aresztowany. Odzyska wolność, jeśli zostanie informatorem.* Planowana premiera: **5 IX**

„**Gdybym tylko tu był**”, komedia, USA, reż. Zach Braff, obsada: Zach Braff, Kate Hudson. *Opowieść o aktorze, który stanął na życiowym rozdrożu i musi przeanalizować swoje postępowanie, karierę i stosunek do rodziny.* Planowana premiera: **12 IX**

„**Zanim zasną**”, thriller, Wielka Brytania, reż. Rowan Joffe, obsada: Nicole Kidman, Mark Strong,

Colin Firth. *Kobieta po ciężkim wypadku cierpi na pamięć krótkotrwałą. Codziennie rano wydaje jej się, że jest młodą dziewczyną i czeka ją wiele przygód.* Planowana premiera: **12 IX**

„**Miasto 44**”, dramat wojenny, Polska, reż. Jan Komasa, obsada: Józef Pawłowski, Zofia Wichłacz. *Opowieść o młodych warszawiakach, których poznajemy na krótko przed wybuchem powstania.* Planowana premiera: **19 IX**

„**Słowo na »M«**”, Irlandia, Kanada, reż. Michael Dowse, obsada: Daniel Radcliffe, Zoe Kazan. *Wallace nie ma szczęścia do dziewczyn. Po kolejnym rozstaniu spotyka Chantry – młodą malarzkę.* Planowana premiera: **19 IX**

„**Porwanie Michela Houellebecqa**”, dramat, Francja, reż. Guillaume Nicloux, obsada: Michel Houellebecq, Mathieu Nicourt, Maxime Lefrancois, Luc Schwarz. *Tajemnicza historia zniknięcia kontrowersyjnego pisarza: został zapakowany do wielkiej metalowej skrzyni i wywieziony do wiejskiego domu przez trzech braci polskiego pochodzenia.* Planowana premiera: **26 IX**

„**Bez litości**”, thriller, USA, reż. Antoine Fuqua, obsada: Denzel Washington, Chloë Grace Moretz. *Były agent CIA, chcąc odkupić uczynki z przeszłości, zamieszcza ogłoszenie w gazecie. Oferuje swoje usługi ludziom w potrzebie.* Planowana premiera: **26 IX**



„Zanim zasną”



Teresa Żarnower, *Expectation*, 1946 – wystawa pt. „Teresa Żarnowerówna (1897-1949). Artystka końca utopii”.
Otwarcie 19 IX w Muzeum Sztuki ms¹

Nawet durni mieli piórnik



Andrzej Poniedziałki

Ptaki zbierają się w kluce. Będą odlatywać. Z wyjątkiem patriotów. Ludzie, szczególnie młodzi, też podążają w kierunku lotnisk. Lotnisko intelektu – szkoła.

*Już wrzesień
Już jesień
Już śmielej deszcz pada
I dziecię już niesie swą główkę do szkoły
I radość po kraju się niesie,
że w główce tej się pouklada*

*Wrzesień –
– w łące, w lesie
– jeszcze widać*

*że się
chce się
ale im bliżej miasta
wioski, siola
– Szkoła*

*No, bo każdy
menel, tenor, mąż, magister
– miał tornister*

*wszyscy
wielcy, szewcy, piewcy, durni
– mieli piórnik
A i każda
Magda, mniszka i ministra
Każdy rozum, nawet lekki
Miał i kredki*

*To gdy pyta ktoś z wesoła
– Po co szkoła?
Aaach, pobawią się, posiedzą
Ciut nauczą, coś wykluczą
Coś dowiedzą
Szkoła dopomoże, nawet wytrwać w błędzie
Że
coś – Ktoś
z Niej, czy z Niego
Będzie*





Zaczyna się od czekania na łaskę

Szczególnie miło wspominać
pierwszy koncert w Wytwórni
– fantastyczna atmosfera.
To była prawdziwa muzyczna uczta!
– mówi MELA KOTELUK*,
jedna z gwiazd Mixera Regionalnego,
który zaplanowano 6 września
na Starym Rynku w Łodzi.

Aleksandra Seliga: – W związku z przygotowaniem do nagrania nowej płyty była pani bardzo zajęta...

Mela Koteluk: – Cóż, nadal pracujemy nad płytą i najbardziej intensywne działania wciąż przed nami! Żyję na wysokich obrotach – łączenie koncertów z nagraniem drugiej płyty i codziennością to dość karkołomna sprawa. Nowy album będzie różnił się od „Spadochronu” – to z pewnością utwory urozmaicone brzmieniowo i aranżacyjnie. Znajdą się na nim piosenki mojego zespołu. Duetów nie będzie, ale gości – instrumentalistów – nie zabraknie. Jesienią jedziemy w trasę promującą drugi album. Koncerty to esencja, najważniejszy i najprzyjemniejszy czas.

Czy czuje się pani bogatsza o doświadczenia, które pani zdobyła na przykład podczas pracy w duetach z Czesławem Mozilem czy Rykardą Parasol?

– Spotkania z takimi osobowościami na jednej scenie to mocne doświadczenie, lubię zderzenia energetyczne, szczególnie te „po przekątnych”, odległe stylistycznie, bo z nich wytwarza się nowa, nieprzewidywalna siła. Na pewno pierwsza płyta powstawała w inny sposób, była swobodnym zbieraniem doświadczeń, w niespiesznym tempie, w większej bezstrosce. Na pewno byłam młodsza (śmiech). Druga przyniosła nowe wyzwanie – konieczność pogodzenia wielu spraw. Ostatnie dwa lata to dla mnie lekcja łapania równowagi i dystansu, harmonizowania przestrzeni i mentalnego szlifowania pewnych ostrych odcinków. W wypadku nowego albumu za produkcję muzyczną odpowiada Marek Dziedzic, który swoim talentem bardzo dużo do niej wnosi, na tym etapie jest członkiem zespołu. To profesjonalista, człowiek wymagający i pełen pasji, nasz dobry duch. Takiego pierwiastka szukaliśmy i intuicja mnie nie zawiodła.

Większość pani tekstów sprawia wrażenie niezwykle prywatnych, pisanych „z głębi swojego ciała”. Czy proces twórczy to dla pani coś bolesnego, czy przeciwnie – radosnego?

– Kojarzy mi się bardziej ze skupieniem i łaską. Czasem trudno mi pisać i długo czekam, aż coś wy-

płyne. To oczekiwanie postrzegam jako część procesu twórczego, etap trwający czasem najdłużej... Kiedy ktoś wyraża się przez słowo, muzykę, pracuje głównie na emocjach. To jest ważne, bo one nie biorą się znikąd. Nasza świadomość to system skojarzeń i chyba żyje się lżej, pojmując te zależności. Wierzę, że pisanie służy też autorowi – co ciekawe, historia dała nam niezliczone przykłady tego, że rozjaśniać, wywoływać uśmiech i krzepić nasze serca skutecznie potrafili autorzy prywatnie nasączeni melancholią – ale to już inna historia.

Podczas Mixera Regionalnego będzie pani „promować” województwo łódzkie. Jak kojarzy się pani Łódź?

– Bardzo ją lubię, mieszkają tu moi dobrzy przyjaciele i często bywam tu prywatnie. Szczególnie miło wspominam pierwszy koncert w Wytwórnicy – fantastyczna atmosfera. To była prawdziwa muzyczna uczta! Zresztą pozostałe koncerty wcale mu nie ustępowały. Łódź jest otwarta, arcyciekawa pod względem architektonicznym i ma niepowtarzalny klimat. Tutaj nagrywaliśmy swój set w ramach „OtwARTEj Sceny”, świetnego projektu Roberta Tyski i Leszka Biolika.

W Łodzi powstał też utwór „Święty Chaos” promujący audiobook Cezarego Harasimowicza o tym samym tytule – we współpracy z Łukaszem Lachem z zespołu L.Stadt, artystą, które-



go niezwykle cenię. Zresztą, łódzka muzyka alternatywna zajmuje silną pozycję na mapie Polski, bez wątpienia jest inspirująca. Mam same dobre skojarzenia z Łodzią.

Czy aktywnie buduje pani swój wizerunek w mediach, czy raczej obraz pani osoby to przypadkowy zlepek wypowiedzi, tekstów piosenek i cech, które przypisują pani inni?

– Jakoś wciąż nie chce mi się wierzyć w skuteczność budowania wizerunku w mediach. Nikt nie ma nad takim wizerunkiem kontroli dłużej niż chwilę. Zatem raczej to drugie, co czasem też jest pożywką

dla wyobraźni i, tak jak pani mówi, może być przypisywaniem komuś cech niemających wiele wspólnego z rzeczywistością. Moja filozofia ogranicza się do tego, że prawda zawsze się obroni. Dobrze jest być sobą, to synonim wolności.

*Mela Koteluk, właściwie Malwina Koteluk (ur. w 1985 r. w Sulechowie), śpiewała w chórkach zespołu Scorpions i u Gaby Kulki. W 2012 r. wydała swoją pierwszą płytę pt. „Spadochron”. W 2013 r. została laureatką Fryderyków w kategoriach „Debiut roku” i „Artysta roku”.



Kadry i dymki

Piotr Kasiński

Kto wie, może grałby teraz w drużynie z Marcinem Gortatem. Jednak zamiast trenować koszykówkę, wolał rysować komiksy i tworzyć animacje. Studiujący w Szkole Filmowej w Łodzi **MARCIN PODOLEC** – bo o nim mowa – do pokaźnej listy sukcesów na polu sztuk wizualnych dołożył w tym roku kilka kolejnych.

Z rodzinnego podkarpackiego Jarosławia przyciągnęła go do Łodzi chęć studiowania w najsłynniejszej polskiej szkole filmowej. W październiku rozpocznie piąty rok zajęć na wydziale animacji. I choć ma na koncie cztery interesujące, animowane krótkie metraże, największe sukcesy odnosi jako twórca komiksów. Jak mówi – rysuje od zawsze. I tylko raz nad kartkę i ołówek przedłożył coś innego – piłkę do koszykówki. Przez kilka lat trenował w Zniczu Jarosław, ale gdy przyszło wybrać szkołę średnią, postawił na plastykę i koszykówka poszła w odstawkę.

Podobnie jak wielu młodych twórców, na początku publikował swoje prace na blogu. Jego sztandarową serią był wówczas „Kapitan Sheer”, który został dostrzeżony przez amerykański Top Shelf i pokazany na internetowej stronie tego cenionego wydawnictwa. W 2010 roku ukazał się debiutancki album Marcina – Kultura Gniewu opublikowała zbiorcze wydanie historyjek z cyklu „Kapitan Sheer” (część scenariuszy napisał dla rysownika Robert Wyrzykowski), których głównymi bohaterami są dwa szczury toczące dysputy o życiu.

Sława i uznanie, nie tylko w środowisku komiksowym, „dopadły” Marcina w roku 2012. W mediach ukazały się niezliczone entuzjastyczne recenzje kolejnego albumu, który rysownik stworzył wspólnie ze scenarzystą Grzegorzem Januszem. „Z czasem” (wyd. Kultura Gniewu) opowiada o mężczyźnie

dokonyjącym niezwykłego odkrycia w starej willi oraz o nieoczekiwanych konsekwencjach, jakie to odkrycie pociągnęło za sobą. Komiks zdobył dwie nagrody za najlepszy polski album – triumfował w rankingu Polskiego Stowarzyszenia Komiksowego oraz w plebiscycie publiczności na 23. Międzynarodowym Festiwalu Komiksu i Gier w Łodzi (dodatkowo, na tej samej imprezie, Podolec – w duecie z Robertem Popieleckim – wywalczył drugą nagrodę w konkursie na krótką formę komiksową). Ciąg sukcesów w roku 2012 rysownik zakończył wydaniem (ponownie w Kulturze Gniewu) trzeciego, tym razem całkowicie autorskiego albumu „Wszystko zajęte” – pełnej emocji i tajemniczości historii o dwóch braciach prowadzących zakład pogrzebowy.

Podolec często podkreśla, że w jego przypadku okres studencki to etap życia, podczas którego może jak najwięcej rysować. Nie wie, czy po zakończeniu edukacji będzie miał czas na autorskie projekty komiksowe. Dlatego każdą wolną chwilę wykorzystuje na tworzenie kolejnych opowieści rozłożonych na kadry i dymki. Dzięki temu w 2013 roku czytelnicy dostali do rąk następne dzieło. I jak do tej pory – największe. Na 240 stronach Marcin wyrysował historię popularnego na początku lat 90. ubiegłego wieku warszawskiego klubu muzycznego. Tytułowy Fugazi Music Club, choć działał niecały rok, na stałe wpisał się na listę miejsc ważnych dla polskiej

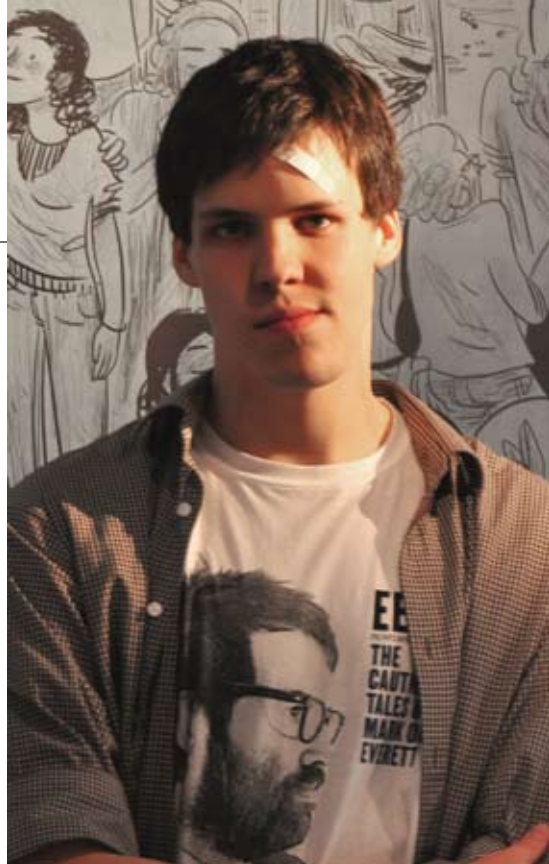
MŁODZI ARTYŚCI

muzyki rockowej. Podolec wysłuchał wspomnień jednego z założycieli Fugazi i na ich podstawie narysował znakomitą opowieść o barwnym miejscu, interesujących ludziach i ciekawych wydarzeniach rozgrywających się w budynku byłego kina na Woli. Mimo artystycznej wycieczki do Warszawy nie zapomniał o komiksowej Łodzi i wziął udział w kolejnej edycji City Stories – międzynarodowych warsztatów komiksowych, podczas których powstają obrazkowe nowele o „mieście przątek”. W polsko-czeskiej antologii, która ukazała się przy okazji 24. MFKiG, znalazły się aż trzy historyjki narysowane przez Marcina.

Czy rok 2014 przyniesie kolejny album w dorobku utalentowanego młodego twórcy? Oczywiście! W październiku na księgarskie półki trafić ma „Podgląd”, narysowany przez Podolca do scenariusza Daniela Chmielewskiego, a zapowiadany jest jako „komiksowy dialog z *Krótkim filmem o miłości* Kieślowskiego i *Powiększeniem* Antonioniego”. Historia będzie poruszała kwestie pamięci i jej związku z fotografią oraz tematykę ról społecznych odgrywanych przez mężczyzn i kobiety.

Zanim jednak o tym wszystkim przeczytamy, razem z Marcinem możemy cieszyć się z innych jego tegorocznych sukcesów. Po pierwsze – dotarł do finału konkursu „Talenty Trójki”, organizowanego przez Program III Polskiego Radia. Co prawda laureatem został ktoś inny, ale sam fakt znalezienia się w najlepszej trójce tak prestiżowego plebiscytu jest dużym powodem do zadowolenia – tak dla młodego twórcy i miłośników jego talentu, jak i uczelni, w której studiuje. Po drugie – niedawno dowiedzieliśmy się, że album „Fugazi Music Club” ukaże się za granicą. Prawa do wydania komiksu kupiły dwa wydawnictwa: francuski Gallimard Jeunesse i włoskie Bao Publishing. Premiery zapowiadają na wiosnę przyszłego roku. Jak mówi autor: – *Nakład tylko francuskiej wersji będzie większy niż suma wszystkich egzemplarzy moich czterech komiksów wydanych w Polsce.*

A to nie koniec – wiele wskazuje na to, że „Fugazi” ukaże się też w innych krajach. Wbrew pozorom nie to jednak Marcin uznaje za swój największy sukces.



Najbardziej dumny jest z tego, że dzięki rysowaniu komiksów poznał swoją obecną dziewczynę.

Na nadmiar wolnego czasu nie narzeka, ale zawsze znajdzie chwilę, by oddać się dobrej lekturze – ostatnio najczęściej sięga po książki Cormaca McCarthy’ego, Juliana Barnes’a i Herty Müller oraz opracowania o architekturze. Przyznaje, że komiksów nie kupuje zbyt dużo, a najbardziej inspirują go twórcy włoscy – Fior, Gipi i Igort.

Aby utrzymać dobrą formę, wciąż rekreacyjnie grywa w koszykówkę albo wędruje po Bieszczadach. Gdy siada do rysowania, z głośników zawsze sączy się muzyka, na przykład Eels, Beck, Dylan, Damon Albarn czy Elbow.

Swoją przyszłość Marcin chciałby związać z rysowaniem i animacją. Już teraz więcej czasu poświęca na projekty komercyjne niż na działania czysto autorskie. Ostatnio animował sześciominutowy dokument w reżyserii Władysława Jurkowa dla muzeum w Treblince oraz przygotowywał animowane wstawki do pełnometrażowego filmu dokumentalnego „Schulz”, reżyserowanego przez znanego operatora Adama Sikorę. Jeśli dalej będzie się tak rozwijał, jest szansa na to, że swoje pasje zamieni w zawód, z którego da się żyć.

Crash testy na uczuciach

Justyna Muszyńska-Szkodzik

Przez mieszkanie pełne zbędnych przedmiotów przechodzi dziewczyna, która niechcący rozbija kryształowy wazon; i to jest pierwsza sztuczka – zapowiedź małych dramatów i zwykłych katastrof – która jak antyczne fatum będzie ciążyć nad bohaterami łódzkiego filmu Ireneusza Grzyba i Aleksandry Gowin pt. „Małe sztuczki”.

Troje młodych ludzi spotyka się na chwilę, aby współdzielić mieszkanie, pracę i życie. Asia (Helena Sujecka), Kasia (Agnieszka Pawełkiewicz) i Piotr (Szymon Czacki) nie mają wielkich oczekiwań, celów i planów na przyszłość. Żyją z dnia na dzień. Asia i Kasia zajmują się sprzątaniami mieszkań i sprzedażą starych bibelotów. Piotr pracuje w fabryce pudełek. Wszyscy spotykają się za sprawą Asi, która od początku rozdaje karty w tym specyficznym trójkącie. Asia ma dziwną fobię, nie pozwala się nikomu dotykać, często zmienia zdanie, nikt nie wie, co naprawdę myśli. A jednak to ona przyciąga i fascynuje zarówno Piotra, jak i Kasię. – *Na początku Asia wydawała mi się bardzo odległa. Zupełnie się z nią nie identyfikowałam ani w kwestii temperamentu, ani sposobu na życie, jej celów, a właściwie braku planów życiowych. Z czasem zaczęłam odnajdywać zadziwiające zbieżności między nami. Okazało się, że cel jest i to bardzo konkretny – potrzeba całkowitej autonomii, stanowienia o samej sobie i tylko sobie. Jest też lęk. Lęk przed wchodzeniem w bliższe relacje, przed przywiązaniem, a co za tym może iść – ryzykiem zranienia. I za to pokochałam Asię. Za jej ułomności. Sposób, w jaki próbuje się przed tym*

bronić, jest etycznie wątpliwy – rani przecież przy tym najbliższych... Ale to jest bardzo ludzkie. I takie... moje, niestety – opowiada o swojej roli Helena Sujecka.

Bohaterowie zajmują się „nicnierobieniem”. Nuda i pustka wycierają z ich codzienności, ale to ich ani nie przeraża, ani nie martwi. Swobodnie rozmawiają o umieraniu, końcu świata, katastrofie. Największym marzeniem Kasi jest rozbić się o skałę w wielkim, amerykańskim samochodzie, co Asia przyjmuje ze spokojem i mówi – *w takim razie będziemy zbierać na twoje marzenie*. Czy brak lęku przed śmiercią jest pozą? A może wynika z obserwacji życia, które jest przecież powolnym umieraniem? I nie ma w tym wielkiej tragedii, bo przemijanie też odbywa się w mikroskali, takiej na miarę bohaterów. W obliczu ciągle stającego się końca świata nie stać ich na „religijny szal”, więc wybierają „gigantyczną orgię” bez dotykania. To punkt kulminacyjny. Gra uczuć osiąga apogeum. Asia i Piotr mają dość udawania, że żyją w idealnym trójkącie, bez namiętności i seksu. Puszczają nerwy. Wszystko kończy się rozstaniem. – *To jest film o śmierci, przemijaniu, rozpadzie. Ludzie mają duży problem z rozstawa-*



Kadr z filmu „Małe stłuczki”. Od lewej: Agnieszka Pawełkiewicz (Kasia), Helena Sujecka (Asia), Szymon Czacki (Piotr)

niem się – nasza kultura kładzie ogromny nacisk na stworzenie związku, nie przejmując się tym, co dalej. Dobre rozstanie jest sztuką, ale skąd mamy wiedzieć, jak to robić, skoro nikt nas tego nie uczy? – wyjaśnia reżyser Ireneusz Grzyb. Czy jednak rozpad związku jest dla bohaterów końcem świata? Życie przecież toczy się dalej. Pozostają im małe sprawy, małe miłości, małe stłuczki...

Wszystkie zmysłowe, choć bezdotykowe sceny między bohaterami rozgrywają się przy spokojnej dream-folkowej muzyce zespołu Enchanted Hunters.

W pamięci widza zostają inteligentne dialogi, ubrane w abstrakcyjny humor i ironię. – *Ta wizja jest wynikiem mojego patrzenia na świat, tego, że jestem łodzianinem i Łódź ukształtowała w dużym stopniu moje poczucie estetyki. Myślę, że moi bohaterowie są w takim miejscu życia, że humor i ironia są ich jedyną bronią i rozrywką – inaczej w ogóle nie mieliby potrzeby mówić* – podkreśla Ireneusz Grzyb. Film jest też sentymentalnym portretem Łodzi, prawdziwej i pięknej w swojej brzydocie: z odrapanymi kamienicami, podwórkami, parkami, knajpami, Rynkiem Bałuckim i placem Wolności.

Scenografia (Dorota Borkowska, Katarzyna Gojaszewska) i kostiumy (Ilina Urbańska-Grzyb) urzekają naturalnością, bezpretensjonalnością i doskonałym wyczuciem klimatu miejsca. – *Staraliśmy się wiernie pokazać miasto i jego mieszkańców, którzy też bronią się przed trudną rzeczywistością za pomocą specyficznego poczucia humoru* – dodaje Ireneusz Grzyb.

Film został doceniony na Festiwalu Debiutów Filmowych Młodzi i Film w Koszalinie, gdzie otrzymał Nagrodę Dziennikarzy, Nagrodę Jury Młodzieżowego oraz Jantara za zdjęcia Ity Zbroniec-Zajt. Natomiast jury festiwalu FEST w portugalskim Espinho uhonorowało obraz wyróżnieniem specjalnym. Krytycy porównują go do „Marzycieli”, dostrzegają powinowactwo z filmami Petra Zelenki, niektórzy widzą w nim manifest pokolenia X. – *Nie mamy ambicji stawać się głosem pokolenia ani niczym w tym rodzaju. Po prostu cieszymy się, że udało się nam zrobić osobisty, intymny film, wypełniony słońcem i muzyką – tak, jak lubimy* – przyznają zgodnie reżyserzy. Czy ich świat spodoba się szerszej publiczności? Przekonamy się już 5 września, kiedy „Małe stłuczki” wejdą na ekrany kin.

Sztuka z pierwszej ręki

Aleksandra Talaga-Nowacka

Na Skipa – przepięknego, smukłego charta – można liczyć. Z kadru wybiega tylko wtedy, gdy ma ochotę obwąchać przechodzącego akurat psa. Pozostałe elementy układanki są mniej stabilne: a to ktoś coś za cicho powie, a to przejedzie ciężarówka, a to przechodzień wpakuje się w kadr.

Z 12-godzinnej pracy każdego dnia powstaje jakieś 12 minut programu. Przecież wiadomo, że kręcenie filmu polega głównie na czekaniu – tym bardziej, gdy rzecz dzieje się w plenerze.

Jest wtorek, 5 sierpnia, rano. Osiemnasty dzień zdjęciowy trzeciej serii programu edukacyjnego dla młodzieży „Kulturankę”, realizowanego przez Muzeum Sztuki. Na rynku Manufaktury tuż pod ms² dwoje dzieci: Weronika i Oskar rozmawia z panią weterynarz Natalią Matusiak, a u stóp ściele im się Skip.

– *Dźwięk, kamery, akcja!* – woła reżyser Artur Frątczak. – *Czy psy porozumiewają się znakami i symbolami?* – zaczyna Oskar. – *Symbolami raczej nie, bo tu potrzebna jest umiejętność abstrakcyjnego myślenia* – odpowiada pani weterynarz. – *Jeszcze raz!* – krzyczy reżyser. A po minucie: – *Stop, słońce wyszło!* Za chwilę znów ujęcie. I cięcie, bo ciężarówka hałasuje. I ujęcie, bo słońce zaszło. Cięcie – bo za plecami bohaterów rozsiadły się panie z papierosami w ustach – a to jednak niepedagogiczne. – *To będzie długi dzień...* – wzdycha jeden z dwóch kamerzystów. – *Musimy się wstrzelić w chmury, ciszę, w czas, gdy pies nie ucieka i w dobre aktorstwo.* Dziś w ogóle będzie nieco chaotycznie, bo w planach jest nagrywanie scen aż do trzech odcinków. Ekipa

wciąż zerka ku niebu – można by pomyśleć, że wygląda znaków...

– *To chyba męczące* – zagaduję reżysera (mogę, bo słońce znowu wyszło). – *Nie tak bardzo* – odpowiada. – *W tej serii programu kręcimy z dwójką dzieci naraz, w poprzednich z szóstką-ósemką. Było to trudne i dla nich, i dla nas. Dzieci traktowały kręcenie programu trochę jak kolonie, a to ciężka praca. W studiu pracuje się łatwiej, bo są stabilne warunki, chociaż ostatnio przeszkadzały nam koncerty na rynku Manufaktury – brudziły dźwięk.*

Co to w ogóle za program? Dwa lata temu Muzeum Sztuki zaczęło realizację pierwszej serii „Kulturanka” – emitowanego w TVP Kultura programu edukacyjnego dla dzieci, który wprowadzał je w świat sztuki. Dowiadywały się m.in. co to jest abstrakcja czy skąd bierze się kolor. Powstało wtedy 10 odcinków. Kolejna seria liczyła 12 odcinków, a teraz będzie ich 16. Premiera – we wrześniu, oczywiście w TVP Kultura.

Tym razem program jest dedykowany gimnazjalistom, a bierze w nim udział około 20 młodych osób wybranych spośród około 50, które zgłosiły się z całej Polski. Główne studio zostało zaaranżowane w ms², ale ekipa wychodziła z niego choćby do Ogrodu Botanicznego czy Galerii Wschodniej.



Podczas realizacji trzeciej serii „Kulturanka” w ms². Na pierwszym planie prowadzący: Leszek Karczewski i Barbara Kaczorowska

Program prowadzą, tak jak poprzednio, Leszek Karczewski, szef działu edukacji Muzeum Sztuki i Barbara Kaczorowska z tego działu – autorzy scenariusza. Na trudne pytania odpowiadają też zaproszeni artyści, m.in.: Krzysztof Bednarski, Jadwiga Sawicka, Karolina Breguła, Grupa Sędzia Główny, Adam Klimczak, Jerzy Grzegorski, Artur Chrzanowski, Kamil Kuskowski, Michał Brzeziński. Młodzież o sztuce dowiaduje się z pierwszej ręki.

– *Gimnazjaliści to wymagająca publiczność. W szkole czy w telewizji niewiele jest odpowiednich dla nich ofert edukacyjnych – mówi Leszek Karczewski. – W tym sezonie postanowiliśmy oddać program po części w ich ręce. Zaprosiliśmy młodzież, która ma różne osiągnięcia i pasje. To eksperci w jakichś dziedzinach. Jest dziewczyna z Ochotniczej Straży Pożarnej, chłopak, który uprawia zapomniane gatunki warzyw, mamy kompozytorki, pianistki, autorki komiksów. Próbujemy sprawić, by ich specjalistyczna wiedza przydała się w mówieniu o sztuce, by mogli nas wyręczyć w rozmowach z innymi ekspertami – artystami. Jestem przekonany, że gimnazjalista bardziej uważa się za dorosłego niż teraz ja siebie. Zatem traktujemy dzieciaki bardzo poważnie i mówimy o poważnych sprawach. Między innymi*

o symbolach (scena z psem wejdzie właśnie do odcinka poświęconego symbolom – przyp. red.), o nagości w sztuce – w tym wieku to temat interesujący i wstydlivy, a my próbujemy rozmawiać o tym, co on oznacza w sztuce, po co artyści się rozbierają. Rozmawiamy także o specyficznym sposobie mówienia o sztuce i interpretowania jej, o problemie oryginału i kopii, o rynku sztuki – czy artysta to zawód, pokazujemy awangardę jako odwrócenie zastanych reguł.

Czy młodzi ludzie rozumieją przekaz programu? – Myślę, że tak. W odcinku o formalnym opisie dzieła sztuki wychodzimy od naukowej interpretacji, a później pokazujemy, że można też interpretować swobodnie. Karolina Breguła ośmieliła młodzież, która zaprezentowała zabawne interpretacje abstrakcyjnych obrazów. Chodzi o to, żeby pokazać pewne możliwości. Skoro autorytet może zrobić coś niestandardowego, to młodzież też może. I świetnie sobie z tym radzi. To dowód na to, że dzieciaki rozumieją.

Zdjęcia do programu robionego za pieniądze z Narodowego Centrum Kultury (producent wykonawczy to łódzka Opus TV) zakończyły się 7 sierpnia. Prawdopodobnie to ostatnia seria. – Powstało w sumie 38 odcinków. Trzeba odetchnąć i poszukać innych pomysłów – mówi Leszek Karczewski.

Czekając na happy end

Justyna Muszyńska-Szkodzik

Od dawna próbują zwrócić uwagę na sytuację Muzeum Książki Artystycznej. Chcieli nawet zakopać zbiory i pożegnać muzeum w kondukcje żałobnym. W proteście przeciwko groźbie jego likwidacji pytali łodzian, ile warta jest willa Grohmana, w której mieści się placówka.

Muzeum założone przez Jadwigę i Janusza Tryznów od lat niszczy i popada w ruinę. Przyczyną tego stanu jest nieuregulowana sytuacja prawna budynku.

Muzeum Książki Artystycznej od samego początku jest zarządzane przez fundację Correspondance des Arts, która w 1993 r. zadomowiła się w posiadłości Grohmana na Księżym Młynie. – *Podpisaliśmy wtedy umowę użyczenia na 10 lat z perspektywą przejścia willi na potrzeby muzeum, gdy tylko zakończy się proces przekształceń własnościowych przedsiębiorstwa państwowego Uniontex* – wspomina Jadwiga Tryzno. Początkowy optymizm niestety szybko opuścił fundatorów, bo już w 1996 r. nastąpił zwrot w wizji zagospodarowania Księżego Młyna. Na terenie upadłego przedsiębiorstwa państwowego ulokowany został zarząd Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, natomiast willa Grohmana została wydzielona jako odrębna nieruchomość – obciążona ogromnym zadłużeniem całego przedsiębiorstwa oraz przeznaczona do sprzedaży przez syndyka.

To był cios dla fundacji, która już zdążyła zrobić wstępny remont, przewieźć tony sprzętu i ulokować

je w piwnicach willi. – *Perspektywa likwidacji muzeum spowodowała, że postanowiliśmy dochodzić w sądzie naszych praw. Wyjaśnianie administracyjnych procedur i decyzji trwa do tej pory, bo sprawa jest ciągle skomplikowana* – dodaje Jadwiga Tryzno. Na szczęście, pomimo trudnej sytuacji lokalowej muzeum cieszy się dużą popularnością nie tylko wśród łodzian, ale także pasjonatów sztuki edytorskiej z całego świata, którzy przyjeżdżają tu, aby odetchnąć atmosferą łódzkiego skryptorium.

Pierwszą siedzibą wydawnictwa Correspondance des Arts był strych kamienicy, a potem jedenaście piętro wieżowca – miejsca mało stosowne do uprawiania elitarnej sztuki. – *Nie mieliśmy warunków do ręcznego czerpania papieru, składania tekstów z czcionek odbijanych na półformatowej maszynie typograficznej* – wspomina Jadwiga Tryzno. Nic dziwnego, że lokalizacja przy ul. Tymienieckiego była dla artystów wybawieniem. Na powierzchni 1200 metrów kwadratowych państwo Tryznowie zgromadzili największy w tej części Europy zbiór unikatowych publikacji oraz dóbr kultury technicznej, zabytkowych urządzeń drukarskich i papierniczych.



Muzeum Książki Artystycznej

Foto: JAROSŁAW GOŁASZEWSKI, www.kornikdrukarz.pl

Niestety, stan prawny zabytkowej willi uniemożliwiał poważne remonty i inwestycje. Mury niszczały, a dług rósł. Zdesperowani absurdalną sytuacją fundatorzy obmyślali spektakularne akcje ratunkowe. Janusz Tryzno wpadł nawet na pomysł zakopania zbiorów i pożegnania muzeum w kondukcje żałobnym. Muzeum jednak żyje, wbrew wszystkiemu. Z pomocą Tryznom przychodzili zawsze przyjaciele – artyści, którzy organizowali koncerty, happenin-gi, imprezy, np. Festiwal Otwarta Wystawa. Co roku w zabytkowych murach odbywa się Noc Muzeów, placówka bierze też udział w inicjatywach Łódź Design Festival.

Jadwiga Tryzno ma ciągle nowe pomysły artystyczne. – Nasza ostatnia książka „Bibliografia i rysunki” Zbigniewa Brzezińskiego dostała brązowy medal na targach drukarskich FESPA 2014 w Monachium. Planujemy wraz z Muzeum Sztuki w Łodzi oraz Muzeum Piśmiennictwa i Drukarstwa w Grębocinie koło Torunia wydanie prac Kazimierza Malewicza – ojca suprematyzmu w sztuce, który jest tak mało znany w Polsce. Drugi projekt jest związany z bolesnym zjawiskiem wyrzucania książek z domowych bibliotek. Chciałabym we współpracy z Festiwalem Designu ogłosić międzynarodowy konkurs na drugie życie książki, pokazać, że ze starych książek można zrobić dzieła sztuki – opowiada Jadwiga Tryzno.

Podczas tegorocznej Nocy Świętojańskiej odbył się protest przeciw przewidywanej likwidacji muzeum. Łodzianie „wyceniali” obiekt i odpowiadali na pytanie: ile jest wart. Wszystko po to, aby zwrócić uwagę decydentów na sytuację placówki.

Ostatnio pojawiło się światélko w tunelu. Budynek należy do skarbu państwa i jest zarządzany przez likwidatora

– firmę Wester, która chciała sprzedać willę. – Wy-stawilem nieruchomość do przetargu z ceną 3 mln zł, ale nikt się nie zgłosił. W tej sytuacji rezygnujemy z planów sprzedaży i chcemy przekazać budynek wojewodzie lub prezydent Łodzi – wyjaśnia Jacek Kowalkiewicz z firmy Wester. Władze miasta wyraziły zainteresowanie przejęciem nieruchomości. – Budynek zostanie przekazany na cel publiczny. Wraz z wojewodą pracujemy nad warunkami przejęcia nieruchomości przez miasto. Sprawa jest skomplikowana, ciągnie się jeszcze od lat 90., ale jeśli nie nastąpią żadne niespodziewane okoliczności, willa Grohmana zostanie ostatecznie przejęta przez miasto bez długów w końcu września – wyjaśnia Grzegorz Gawlik z biura prasowego Urzędu Miasta Łodzi.

Czy sprawa willi może liczyć na happy end, a państwo Tryznowie mogą spać spokojnie, bez zmartwiania się o losy muzeum? – Nie ma planów przeniesienia Muzeum Książki Artystycznej z willi Grohmana. Obecnie trwają rozmowy z fundacją na temat zasad funkcjonowania muzeum w odrestaurowanym budynku – dodaje Gawlik.

– Jeszcze nikt z nami nie rozmawiał o konkretach, chociaż już rok temu wojewoda zapewniała mnie, że budynek zostanie przekazany miastu. Na razie nie ma żadnej inicjatywy ze strony władz. Czekamy – odpowiada Jadwiga Tryzno.

Lato, lato i po lecie



Michał B. Jagiełło

Minął kolejny urlop. Jeszcze jeden i emerytura, czyli urlop dożywotni. Tym chciwiej chłonnie się wrażenia z letniego wojażu nad morze. Jak co roku człowiek gapi się przez okno autobusu i sprawdza, co się zmieniło w polskim krajobrazie.

Szczerze mówiąc, w tym roku niewiele widziałem. Kraj pokryty został autostradami. Wzdłuż nich stoją ekrany izolujące od hałasu, więc po obu stronach widać tylko szare albo beżowe smugi. Chyba że przejeżdża się właśnie przez skrzyżowanie autostrad – wtedy widać płataninę wstęg asfaltu i tiry. Za tirami widać kolejne autostrady, ale jeszcze w budowie, albo gigantyczne wiatraki. Jest tego tyle, że poczułem się obco w zmienionym krajobrazie. Jeżdżąc trasą Łódź – Toruń – Bydgoszcz – Słupsk od lat 70. przywykłem do innych widoków...

Nad morzem byłem w czerwcu, jeszcze przed sezonem. Liczyłem, że tłok będzie mniejszy. Gdzie tam! Owszem, pokój był ciut tańszy niż w lipcu czy sierpniu, ale tylko ciut. Rowy roiły się od wczasowiczów. I to głównie emerytów, w tym starszych ode mnie. Z jednej strony denerwowały mnie oddziały babć, dziarsko maszerujących po plaży z kijkami do nordic walking, ale z drugiej był to widok krzepiący – tylu ich stać na wyjazd nad morze! Kompletnie nie pasowali do obrazu nędznego życia polskiego emeryta, opisywanego przez internautów na forach. Nie widziałem, żeby z głodu odbierali rybnie kichy mewom albo bili się o jadalny plankton.

Plaża roiała się też od rodzin z dziećmi. Mały mi. Wielu rodziców wodziło ze sobą trójkę, a nawet czwórkę drobiazgu. I znów jakoś nie mogłem uwierzyć, że Polska się wyludnia. No, chyba że cały

przyrost naturalny z ostatnich trzech-czterech lat przyjechał do Rowów, ale to raczej niemożliwe. Bachorectwo czyniło odwieczny plażowy wrzask i budowało zamki z piasku, a ja zastanawiałem się, dlaczego tzw. real tak bardzo różni się od rzeczywistości opisywanej przez forumowiczów (Polska rozkradziona, wymiera, wszyscy wyjechali, ostatni gasi światło itd.).

Trochę zaniepokoiło mnie, że w porcie wszystkie kutry stoją beczynnie. Żaden nie wypływał na połów. Dopiero po powrocie dowiedziałem się z telewizji, że do 1 lipca obowiązuje zakaz połowu dorsza, żeby rozmnożył się on i urósł do rozmiarów spożywczych.

Za wymuszony przestój Unia Europejska płaci szyprom do 20 tysięcy złotych miesięcznie. Od razu przypomniał mi się farmer z „Paragrafu 22” Josepha Hellera, któremu rząd płacił za to, że nie uprawiał lucerny. Farmer kupował za te pieniądze kolejne akry ziemi, w związku z tym rząd płacił mu jeszcze więcej pieniędzy, bo nie uprawiał jeszcze więcej lucerny.

Gdyby właściciele kutrów przerzucili się na połów lucerny, zapewne zarabialiby na jej niełowieniu jeszcze więcej niż na dorszach.

Najlepszą pamiątką znad morza było dwutomowe wydanie młodzieńczych wierszy Tuwima, które kupiłem w namiocie-antykwaracie. 20 nabytych tam książek wysłałem do Łodzi w paczce. Zgodnie z zapowiedzią doszła po trzech dniach, co zwiększyło moje uznanie dla Poczty Polskiej.

Ale urlop się skończył, więc trzeba było powrócić do ponurego internetowego polskiego wirtualu...

KALENDARIUM

9/2014

TEATRY

ARLEKIN

ul. Wólczarska 5, tel. 42 632 58 99
Kasa czynna: wt.-n. godzinę przed spektaklem

BOW tel. 42 632 58 99

W związku z remontem tymczasowa siedziba teatru - ul. Piotrkowska 282a

• SZARY CHŁOPIEC

reż. i scenar. K. Kawalec
14 IX g. 10 i 12

• CZERWONY KAPTUREK

według tekstu Jana Brzechwy
„Bajki Samograjki”
reż. W. Wolański
21 IX g. 12 // 22, 23, 24, 25 IX g. 9 i 11
26 IX g. 9

JARACZA

ul. Kilińskiego 45, tel. 42 662 33 00
Duża, Mała i Kameralna Scena
ul. Jaracza 27 Kasa czynna: pn.-n. 12-19
tel. 42 632 66 18

MAŁA SCENA

• Judith Thompson

LEW NA ULICY
reż. M. Grzegorzek
20, 21 IX g. 18

• Eric Bogosian

SEKS, PROCHY I ROCK & ROLL
reż. J. Orłowski
23, 24 IX g. 19

• Shelagh Stephenson

PAMIĘĆ WODY
reż. B. Tosza
25, 26 IX g. 19

• Judith Thompson

HABITAT

reż. M. Grzegorzek
27, 28 IX g. 18

SCENA KAMERALNA

• Marius von Mayenburg

BRZYDAL

reż. G. Wiśniewski
16, 17 IX g. 19

• Anat Gov

BOŻE MÓJ!

reż. J. Orłowski
18, 19, 20, 21 IX g. 19

• Tracy Letts

GORĄCE LATO W OKLAHOMIE

reż. A. Urbański
23, 24 IX g. 19

• Albert Camus

KALIGULA

reż. A. Augustynowicz
26, 27, 28 IX g. 19

• Eric Bogosian

CZOŁEM WBIJAJĄC GWOŹDZIE

W PODŁOGĘ

reż. J. Orłowski
30 IX g. 19

SCENY REGIONALNE

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Miejski Ośrodek Kultury, ul. 3 Maja 12

• UMRZEĆ Z TĘSKNOTY.

NAJPIĘKNIEJSZE PIOSENKI ŻYDOWSKIE
20 IX g. 19

RADOMSKO

Miejski Dom Kultury, ul. Brzeźnicka 5

• UMRZEĆ Z TĘSKNOTY. NAJPIĘK-

NIEJSZE PIOSENKI ŻYDOWSKIE
21 IX g. 19

LOGOS

przy kościele pw. Niep. Pocz. NMP
ul. M. Skłodowskiej-Curie 22
Karty wstępu w kancelarii
w g. 8.30-9.30, 16.30-18.30
tel. 42 637 65 45

• CZAS ODWIEDZIN

Na podst. dramatów Feliksa Mitterera
„Pszemica na autostradzie” i „Boczny tor”
reż. R. Wichrowski
6 IX g. 19 – premiera
7, 8, 20, 21, 22, 23, 29 IX g. 19

MAŁY W MANUFakturZE

ul. Drewnowska 58, tel. 42 633 24 24
więcej informacji: www.teatr-maly.pl

• Jan Jakub Należyty

TRZY RAZY ŁÓŻKO

reż. M. Piławski
13 IX g. 19.15

• ROMANS Z CZECHOWEM

reż. M. Piławski
18 IX g. 10 // 19 IX g. 10 i 19.15
20 IX g. 19.15

• Adam Long, Daniel Singer, Jess Winfield

DZIEŁA WSZYSTKIE SZEKSPIRA (W NIECO SKRÓCONEJ WERSJI)

reż. W. Kaczkowski
21 IX g. 19.15 // 22 IX g. 9 i 11 // 30 IX g. 11

• MŁYŃNARSKI Sentymentalnie: Wesołego powszedniego dnia

Reż. Małgorzata Flegel
25, 27 IX g. 19.15 // 28 IX g. 17.15
26 IX g. 19.15 – premiera

• Aleksander Fredro

ZEMSTA

reż. M. Piławski
29 IX g. 9

MUZYCZNY

ul. Północna 47/51
Kasa czynna: wt.-pt. 11-18.30,
sob. 12-18.30, n. 15-18.30,
w dniu spektaklu do 16.30
tel. 42 678 35 11 w. 319
i tel. kom. 502 396 544

NOWY im. K. Dejmka

ul. Więckowskiego 15
ul. Zachodnia 93, tel. 42 633 44 94
Kasa czynna: wt.-sob. 12-19,
niedziela godzinę przed spektaklem
tel. 42 633 44 94 wew. 317 lub 42 636 05 92

DUŻA SALA

• **Bogumiła Szachnowska**
DOKTOR DOLITTLE I PRZYJACIELE
na podst. powieści Hugh Loftinga
reż. K. Szachnowski
20 IX g. 16 – premiera
21 IX g. 12 // 23, 24 IX g. 10

• **Ray Cooney**
MAYDAY
reż. R.M. Nyczka
26, 27, 28 IX g. 19

MAŁA SALA

• **WYSOCKI. POWRÓT DO ZSRR**
reż. P. Sieklucki
spektakl gościnny
Teatru Nowego w Krakowie
13 IX g. 19.15

• **Hanoch Levin**
SHITZ
reż. M. Pasieczny
18, 19 IX g. 19.15

• **Tomasz Man**
DOBRZE
reż. T. Man
20, 21 IX g. 19.15

• **Miro Gavran**
WSZYSTKO O KOBIECIACH
reż. P. Bikont
26, 27, 28 IX g. 19.15

PINOKIO

ul. Kopernika 16, tel. 42 636 59 88
Kasa czynna: pn.-pt. godzinę przed
spektaklem, n. 10-13; tel. 42 636 13 41

• **WSZYSTKO SIĘ RUSZA**

na podst. „Nie każdy umiał się przewrócić”
Tonna Tellegena
13 IX g. 16 – inauguracja Sceny Ruchu

15, 16, 17, 18, 19 IX g. 10

• **Rudyard Kipling**
KSIĘGA DŻUNGLI
reż. P. Jaszczak
14 IX g. 12

• **POKOLOROWANKI**
reż. H. Mierzejewska-Mikosza
21 IX g. 10 i 12 // 22 IX g. 10

• **ŚWINKI 3**
na podst. bajki braci Grimm
reż. Ł. Bzura
27 IX g. 17 – premiera
28 IX g. 12 // 29, 30 IX g. 10

POWSZECHNY

ul. Legionów 21, tel. 42 633 25 39
Kasa czynna: wt.-pt. 9-19,
sob. i n. 13-19
BOW: tel. 42 633 50 36

DUŻA SCENA

• **Paul Pörtner**
SZALONE NOŻYCKI
reż. M. Sławiński
20, 21, 22 IX g. 19

• **Marc Camoletti**
BOEING, BOEING
reż. G. Castellanos
25 IX g. 19 // 26, 30 IX g. 11

MAŁA SCENA

• **CZAD**
reż. U. Kijak
20, 21 IX g. 19.15

• **MISTRZOWIE SCEN ŁÓDZKICH, cz. 2**
spotkanie z Barbarą Polomską, Januszem
Kubickim i Michałem Szewczykiem
21 IX g. 16

• **TU-WIM**
reż. J.J. Poloński i J. Staniek
23 IX g. 10

• **Florian Zeller**
PRAWDA
reż. M. Sławiński
27, 28, 30 IX g. 19.15

STUDIO TEATRALNE SŁUP

ul. Gorkiego 16, tel. 42 673 35 99
Dyrektor artystyczny:
Marcel Szytenchelm

STUDYJNY PWSFTViT

ul. Kopernika 8,
tel. 42 636 41 66, 42 637 26 67
www.filmschool.lodz.pl

Bilety: można zamówić telefonicznie lub
kupić na godzinę przed spektaklem

SZWALNIA

Centrum Kultury Niezależnej
Teatr Szwalnia, ul. A. Struga 90
tel. 607 417 674
www.teatrswalnia.pl

WIELKI

pl. Dąbrowskiego, tel. 42 633 99 60
Kasy czynne: wt.-sob. 12-19, n. 15-19
tel. 42 633 77 77

• **OPERA POD GWIAZDAMI**
Wielka gala sezonu 2014/2015
reż. J. Niesobka
27 IX g. 19

• **Ludwig A. Minkus**
DON KICHOT
choreogr. A. Polubentsev
30 IX g. 18.30

**SALE
KONCERTOWE****AKADEMIA MUZYCZNA**

im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi
ul. Gdańska 32
tel. 42 662 16 00, 42 662 16 45
Sala koncertowa AM, ul. Żubardzka 2a

FILHARMONIA ŁÓDZKA

im. A. Rubinsteina

ul. Narutowicza 20/22
tel. 42 664 79 10
Kasa czynna: pn.-pt. 10-18,
piątek z koncertem od g. 12 do przerwy,
niedziela dwie godziny przed koncertem
tel. 42 664 79 79

• **PRÓBY „CHÓRU DLA (NIE)OPORNYCH”**
Spotkania amatorskiego zespołu wokalnego
działającego w FL
2, 9, 16, 23, 30 IX g. 19.30

• **KONCERT SYMFONICZNY**
Inauguracja sezonu koncertowego
2014/2015
wyk. Ewa Kupiec – fortepian, Daniel Raiskin
– dyrygent, Orkiestra Symfoniczna FL
w programie: K. Szymanowski, A. Panufnik,

P. Czajkowski

12 IX g. 19

KONCERT SYMFONICZNY

wyk. Łukasz Długosz – flet, Michał Nesterowicz – dyrygent, Orkiestra Symfoniczna FL

w programie: M. Weinberg, L. Liebermann, D. Szostakowicz

19 IX g. 19

KONCERT SYMFONICZNY

wyk. Alena Baeva – skrzypce, Daniel Raiskin – dyrygent, Orkiestra Symfoniczna FL

w programie: J. Haydn, M. Bruch, W. Lutosławski

26 IX g. 19

26 IX g. 19

Koncert jubileuszowy z okazji 45-lecia Chóru Filharmonii Łódzkiej

wyk. Joanna Markowska – sopran, Monika Michalik – sopran, Przemysław Baiński

– tenor, Dawid Ber – dyrygent, Zbigniew Rymarczyk – fortepian, Chór FL

w programie: J.S. Bach, F. Mendelssohn-Bartholdy, J. Neske, M. Jasiński, K. Szymanowski, S. Wiechowicz, R. Maciejewski

27 IX g. 19

27 IX g. 19

27 IX g. 19

Koncert w ramach

IV Międzynarodowego Festiwalu Tango „Łódź Tango Salon Festival 2014”

wyk. Ariel Ardit – śpiew, Solo Tango Orquesta w programie: m.in. tanga Anibala Troila

28 IX g. 19

Uroczysta inauguracja sezonu

artystycznego instytucji kultury województwa łódzkiego

wyk. Bartosz Maniecki – fortepian, Barbara Sobolczyk – dyrygent, Dziecięca Orkiestra Regionu Łódzkiego

Regionu Łódzkiego

w programie: W. Długoraj, R. Twardowski

29 IX g. 16 (zaproszenia)

**KOŚCIÓŁ
EWANGELICKO-AUGSBURSKI
PW. ŚW. MATEUSZA**

ul. Piotrkowska 283

KONCERT SPECJALNY

z okazji rocznicy kościoła św. Mateusza

wyk. Krzysztof Ostrowski – organy, kwartet klarnetowy CLARIBEL

w programie: K. Ostrowski, S. Nestico, I. Albeniz, G. Rossini, E. Grieg, B. Bartok

7 IX g. 17

WYTWÓRNA

ul. Łąkowa 29, tel. 42 639 55 01

• FINAŁ VII LETNIEJ AKADEMII JAZZU

- Projekcja filmów w reżyserii Edwarda Etlera z muzyką Krzysztofa Komedy (g. 18.30)

- Jazzowy Chór Wytwórni śpiewa Komedy (g. 20)

- „Komeda Symfonicznie” – muzyka filmowa i teatralna Krzysztofa Komedy w aranżacji Leszka Kułakowskiego w wykonaniu orkiestry Sinfonia Varsovia (g. 20.30)

4 IX

MUZEA

ANIMACJI Se-ma-for

ul. Targowa 1/3 bud. 24

(wejście od ul. Tuwima 54)

tel. 42 681 54 74, 502 496 350

www.se-ma-for.com

Czynne:

pn. 10-16 (dla grup zorganizowanych),

wt. - pt. 10-16, czw. 12-18, sob. i n. 10-16

Bilety: 10 zł i 7 zł; warsztaty plastyczne 10 zł

Wystawy stałe:

- Historia animacji • Proces tworzenia filmu animowanego • Interaktywne pulpity
- Oryginalne lalki Misia Uszatka • Scenografie z realizowanych produkcji • Sprzęt filmowy
- Nagrody - m.in. statuetki Oscara

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE

pl. Wolności 14, tel. 42 632 84 40

Czynne: wt.-n. 10-17

Bilety: 8 zł i 5 zł

(we wtorek wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pieniądz na ziemiach polskich”
- wystawa numizmatyczna
- „Przeszłość wydobyta z ziemi”
- wystawa archeologiczna
- „Szare jak ziemia, barwne jak pamięć”
- wystawa etnograficzna

Wystawa czasowa:

• „Ali Bunsch skala 1:4. Teatr Alego Bunsch’a” (do 31 VIII)

Inne wydarzenia:

• „Wariacje kolbergowskie na dwa regiony:

Ziemię Łęczycką i Kurpie” (19 IX)

- „Muzykanci ryzykanci” – wystawa

(otwarcie g. 13)

- „Czy ostatni wiejscy muzykanci...?”

- spotkanie autorskie z Andrzejem

Bieńkowskim (g. 15.30)

- „Na dwie nuty” – koncert kapel kurpiowskich i łęczyckich (g. 18.30)

FABRYKI

ul. Drewnowska 58 (Manufaktura)

tel. 42 664 92 93

www.muzeumfabryki.pl

Czynne: wt.-pt. 9-19, sob. i n. 11-19

Bilety: 4 zł i 3 zł, rodzinny 10 zł

Wystawy stałe:

- „Historia zakładów produkcji tkanin bawełnianych Izraela Poznańskiego”
- „Zabytkowe krosna z fabryki Izraela Poznańskiego” • „Ludzie i ich fabryka. Codzienna praca i życie pracowników powojennych zakładów Poltex” • stoisko z pamiątkami i książkami

GEOLOGICZNE

ul. Kopcińskiego 31

tel. 42 635 45 93

Czynne: pn.-pt. 9-16

Bilety: 5 zł i 3 zł

(w czwartki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Świat minerałów” • „Kamień budowlany i ozdobny w architekturze”
- „Kryształy w przyrodzie i technice”
- „Przyroda Łodzi i regionu łódzkiego”

HISTORII FARMACJI

pl. Wolności 2, tel. 42 632 17 15

Czynne: pn.-pt. 9-16

w pozostałe dni po uzgodnieniu tel.

Bilety: 6 zł i 3 zł

grupowy (pow. 10 osób) - 20 zł

Wystawa stała:

- Odtworzone wnętrze apteki z przełomu XIX i XX wieku

Wystawa czasowa:

• „Niezłe ziółko – wystawa rysunków Elżbiety Łaciny, przedstawiających rośliny zielne (do 19 IX)

Inne wydarzenia:

- „Szlakiem europejskich aptek – Czechy” – wykład Anny Drzewoskiej (24 IX g. 14)

HISTORII MEDYCyny

Uniwersytetu Medycznego

ul. Żeligowskiego 7/9, tel. 42 639 32 70

Czynne: pn., śr., pt. 9-13, wt., czw. 12-16

(wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Historia wojskowej służby zdrowia”
- „Marian Garlicki. Pierwszy rektor WAM”

KINEMATOGRAFII

pl. Zwycięstwa 1, tel. 42 674 09 57

Czynne: wt. 10-17, śr., pt. 9-16,

czw. 11-19, sob., n. 11-18

Bilety: 8 zł i 5 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Cud ożywionej fotografii. Zabytki techniki filmowej”
- „Rówieśnik kinematografu. Magia seansów w fotoplastikonie”
- „Scheiblerowie. Dzieje rodu”

Wystawy czasowe:

- „Starożytny Rzym” – wystawa fotografii 3D (do 30 IX)
- „Filmowy obraz wojny” oraz „Od Westerplatte do Berlina” – w 75. rocznicę wybuchu II wojny światowej – sztuka filmowego plakatu (do 30 IX)
- „Zar wyobraźni” – podsumowanie artystycznej pracy dzieci, młodzieży i dorosłych uczestników Pracowni Działań Twórczych w Łodzi w roku szkolnym 2013/2014 (7-28 IX)
- „Jerzy Wójcik – Sformowana energia” – wystawa monograficzna (12 IX – 31 X)

KOMUNIKACJI**MIEJSKIEJ MPK-ŁÓDŹ**

ul. Wierzbowa 51, tel. 42 672 12 07

Czynne: pn.-czw. 10-18,

sob. 12 i 26 V g. 10-14

Bilety: 2,40 zł i 1,20 zł

Wystawa stała:

- Zabytkowe wagony tramwajowe, tablice pamiątkowe, rozkłady jazdy, katalog biletów okresowych, akcesoria konduktorskie i inne

Wystawa czasowa:

- Komunikacja miejska na przełomie lat 50. i 60. XX wieku (do 14 IX)

KSIĄŻKI ARTYSTYCZNEJ

ul. Tymienieckiego 24, tel. 502 62 64 66

Czynne: po wcześniejszym kontakcie telefonicznym

Prowadzą: J. i P. Tryzno

Wystawa stała:

Kolekcja starych maszyn i matryc drukarskich. Artystyczne książki autorstwa Jadwigi i Pawła Tryznów

Wystawa czasowa:

- „Unknown Unknowns” – rysunki i książki artystyczne Mathiasa Harnischa z Moguncji (5-23 IX, otwarcie g. 18)

MIASTA ŁÓDZI

ul. Ogrodowa 15, tel. 42 654 03 23,

tel. 42 254 90 15

Czynne: pn. 10-14, wt., czw. 10-16, śr. 14-18,

sob. i n. 11-18

Bilety: 9 zł i 5 zł (w niedziele wstęp wolny)

Bilety łączne (do muzeum i galerii):

15 zł i 8 zł

Wystawy stałe:

- „Z dziejów Łodzi (historia, kultura, codzienność)”
- „Triada łódzka – trzy wielkie społeczności: Polacy, Niemcy, Żydzi”
- Panteon Wielkich Łódzian:
 - Jan Karski • Władysław Reymont • Julian Tuwim • Artur Rubinstein • Jerzy Kosiński
 - Karl Dedecius • Marek Edelman i Alina Margolis
- Galeria Mistrzów Polskich:
 - Bilety: 10 zł i 5 zł
 - Dzieła z kolekcji Krzysztofa Musiała

Wystawy czasowe:

- „Łódź Jana Karskiego” (do 31 VIII)
- „EL art” – wystawa prac młodych łódzkich twórców (do 7 IX)
- „Jan Rubczak (1884-1942) – marynista w podróży” (do 30 IX)
- „Perły z getta. Twórczość w obliczu tragedii” (do 28 IX)
- „Między kulturą a naturą. Świat według Knorowskich. Malarstwo, grafika, projektowanie graficzne, konserwacja dzieł sztuki” (11 IX – 5 X, otwarcie g. 18)

Inne wydarzenia:

- „Syberyjskie przygody Chmurki” – promocja książki dla dzieci Doroty Combrzyńskiej-Nogali (13 IX g. 11)
- „Ślady żydowskie w Łodzi na tle wybranych miast europejskich” – spotkanie, debata i spacer (21 IX g. 13)
- Finisażowe oprowadzanie kuratorskie po wystawie „Jan Rubczak – marynista w podróży” (21 IX g. 17)
- „Bądź (o)sobą!” – warsztaty plastyczne dla dzieci w wieku 6-12 lat z cyklu „Galeria Małego Mistrza” (21 IX g. 12.30, zapisy tel. 42 254 90 11 lub p.dzwonkowska@muzeum-lodz.pl)
- Oprowadzanie po nowym Gabiniecie Profesora Jana Karskiego (24 IX g. 17)
- Obchody 70-lecia śmierci Henryka

Szczyglińskiego (1881-1944), łódzkiego modernisty, połączone z prezentacją trzech pejzaży artysty wypożyczonych z Muzeum Narodowego w Krakowie (24 IX g. 18)

- „Kurierzy Państwa Podziemnego – misja, cel, rzeczywistość” (28 IX g. 12)

ODDZIAŁ KULTUR**I TRADYCIJ WYZNANIOWYCH**

pl. Wolności 2, II piętro, tel. 42 250 51 31

Czynne: wt. śr. pt. 10-16, czw. 11-19, n.

10-14

Bilety: 4 zł i 2 zł (w czwartek wstęp wolny dla indywidualnych zwiedzających)

Wystawy stałe:

- „Łódź katolicka”
- „Łódź wielu wyznań i kultur” – wystawa fotografii

Inne wydarzenia:

- „Wokół ciekawej książki” – spotkanie z Piotrem Zubowskim, autorem książki „Cerkwie prawosławne Łodzi i regionu łódzkiego w dwudziestolecu międzywojennym (1918-1939)” (11 IX g. 17)
- Spotkanie z cyklu „Lubię wiedzieć” – „Wielowyznaniowe dziedzictwo Łodzi – Stary Cmentarz” (14 IX g. 11)

KANAŁU „DĘTKA”

pl. Wolności 2, tel. 42 250 90 11

Czynne: czw.-pt. 11-19, sob.-n. 12-20

Bilety: 5 i 3 zł do kupienia pl. Wolności 2

SPORTU I TURYSTYKI

ul. ks. Skorupki 21

tel. 42 636 40 53

Czynny: pn., śr., pt. 9-15, czw. 11-19

Bilety: 4 zł i 2 zł

Wystawa stała:

- „Z dziejów łódzkiego sportu i turystyki”

Wystawy czasowe:

- „Łódzkie obiekty sportowe” (do 31 XII)
- „Z dziejów łódzkich towarzyszt turystycznych” (do 31 XII)

Inne wydarzenia:

- „Tożsamość, wspólnota, sport. Początki łódzkiego sportu w niemieckich organizacjach społeczno-kulturalnych” – wykład Sebastiana Glicy (13 IX g. 13)
- Spacer po Łodzi śladami obiektów sportowych najstarszych łódzkich stowarzyszeń sportowych (20 IX g. 12, zbiórka przy wejściu do Muzeum Kinematografii, pl. Zwycięstwa 1)

OŚWIATY ZIEMI ŁÓDZKIEJ

ul. Wólczańska 202
Wydział Zbiorów Specjalnych PBW
tel. 537 462 100
Czynne: pn.-pt. 10-14

Wystawa stała:

- „Oświata łódzka końca XIX i początków XX w.”

Wystawa czasowa:

- „Dawna szkoła uchwycona w kadrze” (do 10 X)

PAPIERU I DRUKU PŁ

Pracownia papieru w Instytucie Papiernictwa i Poligrafii PŁ,
ul. Wólczańska 223, tel. 42 631 28 58
Czynne: wt.-pt. 9-16

Wystawy stałe:

- „Historia druku”
- „Historia papieru”

Dom Papiernika (w Skansenie Architektury Drewnianej Centralnego Muzeum Włókiennictwa, ul. Piotrkowska 282)
czynny: sob., n. 11-16

Wystawy stałe:

- „Przekorna Trupa Stasia Straszydło”
- „Drukarnie łódzkie do roku 1918. Zarys dziejów”

Wystawa czasowa:

- „Lalki-rzeźby z papieru Mirosławy Truchty-Nowickiej” (do 31 VIII)
- Wystawa prac Katarzyny Bielec (4 IX – 6 X, otwarcie g. 18)

PRZYRODNICZE UL

Park Sienkiewicza, tel. 42 665 54 90
Czynne: wt.-pt. 10-17, sob.-n. 10-13.30
Bilety: 5 zł i 3 zł
(w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Sieć życia – zróżnicowanie form w królestwie zwierząt”

Wystawa czasowa:

- „Antarktyda – wyprawy naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”

MUZEUM SZTUKI

ms
ul. Więckowskiego 36
tel. 42 633 97 90
Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 11- 19

Biblioteka: wt., śr., pt. 11-15.30, czw. 9-17
Księgarnia ms: wt.-sob. 10-17
ms cafe: pon.- czw. 9-22, pt.-n. 9 - do ostatniego klienta
Bilety: 6 i 3 zł (w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- Sala Neoplastyczna. Kompozycja otwarta

Wystawa czasowa:

- „Teresa Żamowitówna (1897-1949). Artystka końca utopii” (od 19 IX)

Inne wydarzenia:

- Uroczyste wręczenie Nagrody ms (25 IX g. 18)

ms²

ul. Ogrodowa 19
Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 12-20
Kawiarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-21
Księgarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-20
Bilety: 6 zł i 3 zł (na jedną wystawę)
(w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Atlas nowoczesności. Kolekcja sztuki XX i XXI wieku”

Wystawa czasowa:

- „Zmiana pola widzenia. Druk nowoczesny i awangarda” (do 12 X)

Inne wydarzenia:

- „KOPIUJ – WKLEJ. Warsztat dla dzieci” (6, 20 IX g. 11.11 i 13.13)
- Spotkanie z Ryszardem Cichym, kolekcjonerem druków awangardowych (26 IX g. 18)

PAŁAC HERBSTA

ul. Przędzalniana 72, tel. 42 674 96 98
Czynne: wt.-n. 11-17
Bilety: 6 zł i 3 zł (na jedną wystawę)
(w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Muzeum Pałac Herbsta – Sztuka dawna w nowym wymiarze”

Inne wydarzenia:

- „Księży Młyn – miasto samowystarczalne” – spacer (27 IX g. 12, zapisy edu.herbst@msl.org.pl, tel.: 42 674 96 98 w. 35)

TRADYCJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

ul. Gdańska 13, tel. 42 632 71 12
Czynne: pn., wt., śr. 9-17, czw. 11-18, sob. n. 9.30-16 - wstęp wolny,

dla grup zorganizowanych - 30 zł
(z przewodnikiem)

Wystawy stałe:

- „Więzienie przy Długiej (Gdańskiej) w Łodzi 1885-1953”
- „Drogi do Niepodległej 1791-1921”

Wystawa czasowa:

- „Tam rodziła się niepodległość. Harcerska straż pamięci na Wołyniu” (do 30 IX)

Oddział Martyrologii**RADOGOSZCZ**

ul. Zgierska 147, tel. 42 655 36 66
Czynne: wt., śr., pt. 9-17, czw. 9-18, sob. 10-16, n. 11-17
wstęp wolny,
dla grup zorganizowanych
(z przewodnikiem) - 30 zł

Wystawy stałe:

- „Radogoszcz 1939-1945” • „Łódź i ziemia łódzka w latach wojny i okupacji 1939-1945”

Wystawa czasowa:

- „Wrzesień 1939. Pamiętamy!” (otwarcie 16 IX g. 13)

Oddział STACJA RADEGAST

al. Pamięci Ofiar Litzmannstadt Ghetto 12
tel. 42 291 36 27
Czynne: pn. wt. 9-17, śr., czw. 10-18, sob., n. 10-16
wstęp wolny

Wystawy stałe:

- Listy transportowe • Kufer rodziny Schwarzwów – austriackich Żydów
- „I skrzypce przestały grać...” – wystawa dla upamiętnienia Romów, którzy zginęli w obozie w Łodzi i w Chełmnie nad Nerem – w budynku dawnej kuźni przy ul. Wojska Polskiego 84 po wcześniejszym telefonicznym umówieniu

Wystawa czasowa:

- „Litzmannstadt Getto 1940-1944” (do 30 IX)

WŁÓKIENICTWA

ul. Piotrkowska 282, tel. 42 683 26 84
Czynne: wt., śr., pt. 9-17, czw. 11-19, sob., n. 11-16
Bilety: 10 zł i 6 zł

Wystawy stałe:

- Narzędzia i maszyny włókiennicze
- „Dawne zakłady Ludwika Geyera 1828-2002” • Rekonstrukcja tkalni z przełomu XIX/XX w. • „Z modą przez XX wiek”

Wystawy czasowe:

- „Elegancja-Francja. Z historii haute couture” (do 31 VIII)
 - VI Ogólnopolska Wystawa Haftu Krzyżkowego ZŁOTA IGLA 2014 (do 14 IX)
 - „6, 7 i... Maria Ewa Andryszczak – Tkanina” (do 28 IX)
 - „Adela Szwaia.
 - Błękit – cynober – ochra – czerń” (do 30 IX)
 - „Bolesław Tomaszewicz. Retrospektywna wystawa twórczości” (do 2 XI)
 - „Kobieta wczoraj i dziś” (9 IX – 19 X)
 - Wystawy w ramach 25 Międzynarodowego Festiwalu Komiksu i Gier w Łodzi (18 IX – 19 X)
 - „Tajfun”, czyli 30. lat największego polskiego superbohatera
 - „Lucky Luke” – rewolwerowiec szybszy od własnego cienia
 - „Illiustrateyourself”, czyli galeria wszystkich artystów
 - „Persy” z Łodzi. Historia „Dywilanu” (25 IX 2014 – 3 I 2016)
- Inne wydarzenia:**
- „Babie lato” – festyn (20-21 IX)

SKANSEN ŁÓDZKIEJ ARCHITEKTURY DREWNIANEJ:

Czynny: w dniach i godz. pracy muzeum
Zwiedzanie (bez przewodnika) bezpłatne
w soboty (w pozostałe dni obowiązuje bilet
wstępu do muzeum)

- Rekonstrukcja wnętrz mieszkań robotniczych z lat 20. i 30. XX w. • Izba warsztatowa w Domu Tkacza • „W kuchni pani Goldbergowej”

WOJEWÓDZTWO**BELCHATÓW****MUZEUM REGIONALNE**

ul. Rodziny Hellwigów 11, tel. 44 633 11 33
Czynne: wt.-pt. 10-17, n. 11-18
Bilety: 3 zł i 1,50 zł
(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Wnętrza dworskie z przeł. XIX i XX w.”
- Salon Tradycji Niepodległościowych
- „Historia miasta Belchatowa”
- Wystawa etnograficzna

Wystawy czasowe:

- „Kanonizacja Jana Pawła II w obiektywie belchatowian” (do 31 VIII)

- „Dukat lokalny” – wystawa numizmatyczna (do 31 VIII)
- „Kościół na ziemi łódzkiej wobec dwóch totalitaryzmów” (do 31 VIII)
- „Technika w służbie boga wojny, cz. 6. Wojna okopowa” (do 30 IX)

BRZEZINY**MUZEUM REGIONALNE**

ul. Piłsudskiego 49

tel. 46 874 33 82

Czynne: pn.-pt. 9-16

Bilety: 5 zł (indywidualne) i 4 zł (grupowe)
(we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Dawne Brzeziny” • „Stawni ludzie związani z Brzezynami” • „Warsztat krawiectwa nakładczego z przełomu XIX/XX w.”
- „Maszyny i urządzenia krawieckie”

Wystawy czasowe:

- „Textus – niedostrzegalny wątek – odsłona 1” – wystawa francuskiej performerki Sylwii Kaptur-Gintz (do 15 X)
- „Na zawsze umiera ten, kto jest zapomniany” – instalacja Katarzyny i Andrzeja Białkowskich (do 15 X)

Inne wydarzenia:

- „U Zbyszka na podwórku” – gościem Zbigniewa Zamachowskiego będzie Natalia Kukulska (1 IX g. 19)

KROŚNIEWICE**MUZEUM****IM. JERZEGO DUNIN-BORKOWSKIEGO**

pl. Wolności 1, tel. 24 252 33 47

Czynne: wt.-pt. 9-16, sob. i nd. 9-17,

w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 5 zł i 3 zł

Wystawy stałe:

- Pokój kolekcjonera • Sala gen. Władysława Sikorskiego • Sala portretowa • Salonik Biedermierowski • Dawna stajnia i wozownia • „Współcześni kolekcjonerzy polscy”

KUTNO**MUZEUM REGIONALNE**

pl. Piłsudskiego 20

tel. 24 254 79 64

Czynne: codziennie 10-16,
oprócz sobót

Bilety: 5 zł i 2,5 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Rzeźba po kutnowsku”
- „Miasto w czasie i w przestrzeni”

Wystawa czasowa:

- „Asterix prawdziwy, czyli rzecz o Celtach” (4 IX – 23 X)

Inne wydarzenia:

- XIII Ogólnopolski Rajd Pojazdów Zabytkowych „Szlakiem Walk nad Bzurą” (19-21 IX)

MUZEUM BITWY NAD BZURĄ

Park Wiosny Ludów

tel. 24 253 31 41

Czynne: wt.-n. 10-16

Bilety: 5 zł i 2,5 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Bitwa nad Bzurą”

LIPCE REYMONTOWSKIE**MUZEUM IM. W. S. REYMONTA**

ul. Wiatraczna 10, tel. 46 831 61 12

Czynne: wt.-pt. 9-16, sob. 10-16, n. 11-17

Bilety: 3 zł i 2 zł

(w soboty wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Tradycje lipieckie” • „Wnętrza manufaktury włókienniczej” • „Z dziejów manufaktury rodziny Winklów w Lipcach 1889-1974” • „Chłopi W.S. Reymonta w rzeźbie Ewy Soski”

ŁĘCZYCA**MUZEUM W ŁĘCZICY**

ul. Zamkowa 1, tel. 24 721 24 49

Czynne: śr.-pt. 10-16, sob., n. i święta 10-15

w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 7 zł i 3,5 zł

(w czwartki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje regionu łęczyckiego” • „Zamek królewski w Łęczycy XIV-XX w.”
- „Wyposażenie dworów podłęczyckich XVII-XX w.” • „Rzemiosło i sztuka ludowa regionu łęczyckiego” • „Diabeł Boruta w ludowych rzeźbach i legendach”

Wystawy czasowe:

- „Łęczyckie cechy rzemieślnicze w XIX i I poł. XX wieku” (do 31 XII)
- „Tańce, hulanki, swawole... Motywy muzyczno-taneczne w łęczyckiej rzeźbie ludowej” (do 30 IX)



Łódzkie ma pomysł!



Mieszkaś w Łódzkiem? Wymyśl, zaplanuj
lub zaprojektuj coś, co ułatwi życie nam wszystkim!

Weź udział w konkursie i wygraj 50 000 zł
na wsparcie realizacji Twojego pomysłu.

www.lodzkiemapomysl.pl



**PROGRAM
REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Centrum
Obsługi
Przedsiębiorcy

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



FUNDUSZE EUROPEJSKIE DLA ROZWOJU REGIONU ŁÓDZKIEGO

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz z budżetu samorządu Województwa Łódzkiego

przyszłość tkwi w myśleniu projektowym

Myślenie projektowe to hasło, które coraz częściej okazuje się kluczem do rozwiązywania problemów – zarówno tych, z którymi spotykasz się na co dzień, jak i tych większych i bardziej złożonych. Czym zatem jest myślenie projektowe i dlaczego warto wcielać w życie jego zasady?

O myśleniu projektowym

Myślenie projektowe, zwane inaczej design thinking, to metodologia, która w centrum zainteresowania stawia człowieka i jego potrzeby, łącząc je z tym, co jest technologicznie wykonalne. Cechami sztandarowymi design thinking są przede wszystkim innowacyjność oraz myślenie rozwiązaniami, dlatego też w pierwszej kolejności należy zidentyfikować i ustalić potrzeby (określić cel), a następnie wpaść na pomysł, jak ten cel osiągnąć (co mogłoby pomóc owe potrzeby spełnić).

Design thinking w Łódzkiem

Przykładem myślenia projektowego jest m.in. Listonic. To wspólne dzieło zespołu młodych, łódzkich informatyków, którzy stworzyli system łatwych w obsłudze, mobilnych list zakupów dedykowanych rodzinom, grupom przyjaciół, czyli wszystkim, którzy robią wspólnie zakupy. – Od początku wiedzieliśmy, że Listonic jest lepszą alternatywą od kartki i długopisu ale zmienianie przyzwyczajzeń jest bardzo ciężkim zadaniem. Listonic osiągnął sukces ponieważ wychodzi na przeciw oczekiwaniom użytkowników i za swój cel stawia sobie ich zadowolenie – mówi Zofia Lach z firmy Listonic.

Władze łódzkiego chciałyby, aby to sami mieszkańcy stawiali sobie cele, myśleli o regionie, mówili o jego problemach i próbowali podsuwać rozwiązania, dlatego m.in. kampania promocyjna województwa łódzkiego oparta została na idei konkursu „łódzkie ma pomysły!”. Celem konkursu jest aktywizacja mieszkańców województwa do dzielenia się swoimi pomysłami na uczynienie życia społeczności lokalnej lżejszym i przyjemniejszym.

Mieszkańcy łódzkiego od lat udowadniają, że dzięki błyskotliwym pomysłom i myśleniu projektowemu, nie ma dla

nich rzeczy niemożliwych, dlatego tym razem również czekamy na ciekawe i innowacyjne projekty – mówi Witold Stępień, Marszałek Województwa Łódzkiego.

Określ problem, wymyśl rozwiązanie

Gdy już określiš swoje cele, a następnie wymyliš rozwiązanie, czas by zastanowić się nad jego realizacją. By zdobyć przewagę rynkową, nie wystarczy samo wcielenie pomysłu w życie, istotny jest także sposób w jaki to zrobisz. Myślenie projektowe odrzuca utarte, wyuczone i często schematyczne ścieżki, zastępując je nowymi, innowacyjnymi i nieprzetartymi szlakami. Dobrym sposobem, aby wpaść na odkrywcy pomysł jest zorganizowanie tzw. „burzy mózgów”, w końcu jak głosi przysłowie – co dwie głowy, to nie jedna. Dzielić się swoimi pomysłami z innymi i pracując w grupie nic nie tracisz, a wręcz przeciwnie – zyskujesz opinie innych oraz ich rozwiązania, które w połączeniu z twoimi mogą przynieść oczekiwany efekt. Dzięki tak wypracowanym rozwiązaniom możesz przejść do etapu wcielania pomysłu w życie, urzeczywistnienia nowego produktu, usługi czy procesu.

Testuj, sprawdzaj, zmieniaj

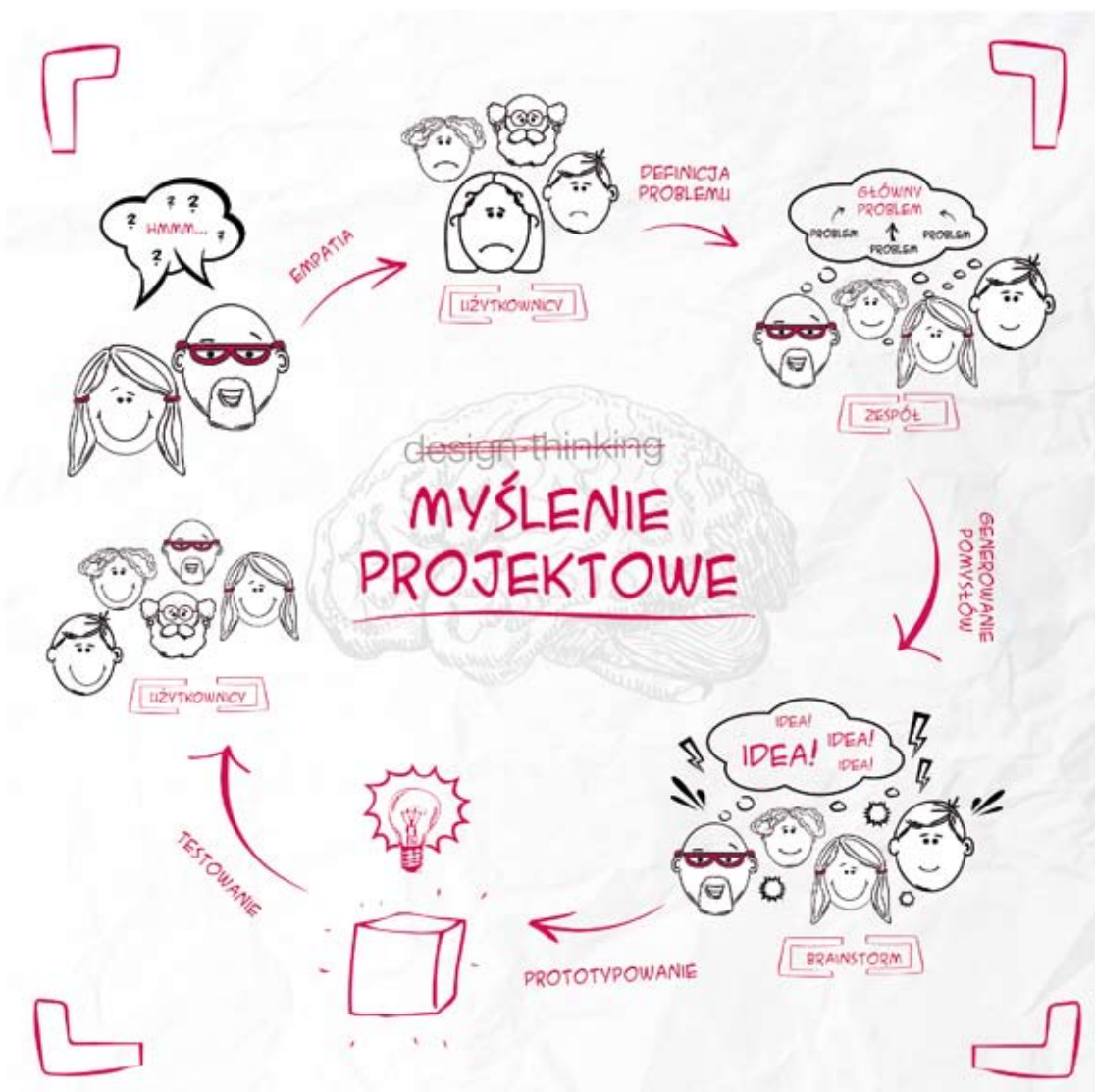
Proces wprowadzania innowacyjnych rozwiązań do użytku nie należy do najłatwiejszych. Jego nieodłącznym elementem jest stałe udoskonalanie i testowanie własnych pomysłów. Gdy już posiadasz prototyp swojego produktu/usługi, poddaj go testom – twoje rozwiązanie jest stworzone z myślą o ułatwieniu ludziom życia, dlatego sprawdź czy rzeczywiście twój produkt je ułatwia. Dzięki fazie testowej przekonasz się czy istnieją jeszcze niedoskonałości, które możesz poprawić.

„Think outside the box”

Design thinking to sposób na wypracowanie innowacji małymi krokami, to podejście, które zakłada, że można spowodować zmianę i proponować nowe rozwiązania, które kreują pozytywną przemianę, prowadzącą do poprawienia odczuwalnej jakości życia. Jest to zdolność do spojrzenia na rzeczy i problemy inaczej – do ujżenia i zobaczenia rzeczy jeszcze nie uzmysławianych przez innych.

Myślenie projektowe w Łódzkiem

Design thinking stało się ideą, na której została oparta strategii promocji województwa łódzkiego, ponieważ można tu znaleźć niezliczone przykłady firm i instytucji, które w swojej codziennej działalności wdrażają zasady myślenia projektowego, tworząc tym samym nowe jakości i innowacyjne produkty. Najnowsza kampania promująca województwo pod hasłem „Łódzkie ma pomysły!” ma za zadanie promować idee design thinking i zachęcać mieszkańców Łódzkiego do myślenia nie-szablonowego i kreatywnego rozwiązywania problemów.



projektujemy województwo

Wierzymy w pomysłowość, kreatywność i pionierskiego ducha mieszkańców województwa łódzkiego, dlatego zapraszamy Ich do zaprojektowania województwa. Chcemy je współtworzyć razem. Scena „Łódzkie promuje” jest otwarta na ciekawe przykłady, odważne myślenie wykraczające poza schemat. Ta scena czeka na Ciebie!



pge giganty mocy

PGE Giganty Mocy w Bełchatowie to pierwsze muzeum o powstawaniu energii elektrycznej przy wykorzystaniu węgla brunatnego. Jest to nowoczesna, interaktywna ekspozycja zlokalizowana na terenie nowego budynku Miejskiego Centrum Kultury w Bełchatowie na powierzchni ok. 600m.



skansen maurzyce

Pionierskość, innowacyjność i technika razem. W Maurzycach inżynier Stefan Bryła w 1927 roku po raz pierwszy przy budowie mostów zastosował spawanie elektryczne, czyniąc je lżejszymi i tańszymi w produkcji.



manufaktura

Pierwszy w Polsce w całości zrewitalizowany XIX-wieczny kompleks fabryczny i przystosowany do potrzeb rozrywkowo – konsumpcyjnych mieszkańców.



góra kamińska

Niecodzienne wykorzystania terenu pokopalnianego. Zrekultywowane i zielone zwałowisko zewnętrzne Kopalni Węgla Brunatnego Bełchatów, a zarazem Ośrodek Sportu i Rekreacji „Góra Kamińska”. Atrakcyjne miejscem letniej turystyki oraz uprawiania sportów zimowych przez mieszkańców regionu.



termy uniejów

Innowacyjny sposób, w jaki gmina zdecydowała się wykorzystać naturalny potencjał wód termalnych, łamano schematów związanych ze standardami usług uzdrowiskowych.



promuje
łódzkie

Inne wydarzenia:

- Wycieczka objazdowa do Muzeum Pierwszych Piastów w Lednicy (20 IX)

ŁĘCZYCKA ZAGRODA CHŁOPSKA

Łęczycza, Kwiatkówek 26A, tel. 888 224 867

Czynne: wt.-n. 10-18

Wystawa czasowa:

- „Makatki na dobry dzień” (do 7 IX)

Inne wydarzenia:

- „Wariacje kolbergowskie na dwa regiony: Ziemię Łęczycką i Kurpie” (20 IX)
- „Kapele ludowe Ziemi Łęczyckiej”
- wystawa fotografii (otwarcie g. 13)
- „Dawna Nowa Nuta” – konkurs dla młodych kapel folkowych z województw łódzkiego i mazowieckiego (g. 13.30)
- „Koncert na Dwie Nuty – Kurpie i Łęczycanie” oraz „Ludowa Zabawa Taneczna” (g. 18)

ŁOWICZ**MUZEUM W ŁOWICZU**

Stary Rynek 5/7, tel. 46 837 39 28

Czynne: wt.-n., Bilety: 9 zł i 5 zł

Wystawy stałe:

- „Sztuka baroku w Polsce”
- „Etnografia Księstwa Łowickiego”

Wystawa czasowa:

- „Spojrzenie na morze – Looking At The Sea” – malarstwo Tadeusza Rutkowskiego – obrazy i rysunki o tematyce marynistycznej (do 28 IX)

SKANSEN PRZY MUZEUM:

czynny jak muzeum

Bilety: 5 zł i 3 zł; 2 zł spacerowy

SKANSEN W MAURZYCACH

czynny codziennie w g. 9-16

Bilety: 8 zł i 5 zł, 3 zł spacerowy

NIEBORÓW**MUZEUM W NIEBOROWIE I ARKADII**

Pałac Radziwiłłów, Manufaktura majoliki artystycznej, Park w Arkadii-Nieborowie tel. 46 838 56 35

Czynne: pn.-n. 10-18 (do 30 VI)

park od g.10 do zmierzchu przez cały rok

Bilety: 18 zł i 7 zł pałac i park w Nieborowie (sam park 7 zł i 5 zł), Arkadia: 7 zł i 5 zł

OPOCZNO**MUZEUM REGIONALNE**

pl. Zamkowy 1, tel. 44 755 23 19

Czynne: pn., śr.-pt. 7.30-15,

wt. 7.30-16, sob. 10-16

Bilety: 3 zł i 2 zł

Wystawy stałe:

- „Początki Opoczna” • „Opoczyńska rzeźba ludowa” • „Rekonstrukcja wnętrza chaty opoczyńskiej” • „Opoczyński strój ludowy”
- „I i II wojna światowa na ziemi opoczyńskiej”

Wystawy czasowe:

- „Malarstwo Henryka Trojana i Juliusza Marwega z Piotrkowa Trybunalskiego” (do 31 VIII)
- „Setna rocznica operacji łódzkiej 1914-2014” (do 31 VIII)

Inne wydarzenia:

- I Przegląd Rękodziela Ludowego i Artystycznego Opoczno 2014 (12 IX)
- „Dożynki Gminne” (14 IX)

OPORÓW**MUZEUM W OPOROWIE**

tel. 24 285 91 22

Czynne: codziennie 10-16

Bilety: 8 zł i 5 zł

Wystawa stała:

- „Wnętrze dworskie”

OŻARÓW**MUZEUM WNĘTRZ DWORSKICH**

Oddział Muzeum Ziemi Wieluńskiej,

tel. 43 841 17 24

Czynne: wt.-pt. 9-15.30,

sob.-n. 12-15.30, w dni poświęczone

nieczynne

Bilety: 3,50 zł i 2,50 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Wnętrze dworskie XVIII-XIX wieku”

Wystawa czasowa:

- Malarstwo Magdaleny Kapuścińskiej-Borkiewicz (od 14 IX)

Inne wydarzenia:

- „Niedziela z Chopinem” – koncert kameralny w wykonaniu Ewy Danilewskiej i Jana Żądło (14 IX)

PABIANICE**MUZEUM MIASTA PABIANIC**

Stary Rynek 1/2

tel. 42 215 39 82

Czynne: wt., czw. 10-15, śr., pt. 10-18,

sob. 10-14, pierwsza niedz. m-ca 10-14

Bilety: 3 zł i 1,5 zł, 6 zł - rodzinny

(w piątek wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Kowalstwo – ginący zawód” • „Henryk Debich – dyrygent, kompozytor, muzyk, pabianicznin” • „Symbol miasta. Oblicza dworu” • Alkierz Jana Szulca • „Pozdrowienia z Pabianic. Miasto na starej pocztówce” • „W chłopskiej zagrodzie. Kultura materialna w tradycyjnej społeczności wiejskiej okolic Pabianic” • „Fauna Polski”

Wystawy czasowe:

- „Kolorowy świat zabawek” – wystawa zabawek ludowych (do 28 IX)
- „Autobus czerwony przez ulice mego miasta mknie... Z dziejów komunikacji miejskiej w Pabianicach” (otwarcie 19 IX g. 17)
- „Fibule, kabłączki, amforki. Zdobnictwo przez epoki” – wystawa archeologiczna (do 31 XII)

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI**MUZEUM OKRĘGOWE**

pl. Zamkowy 4

tel. 44 646 52 72

Czynne: wt., pt. 10-17, śr., czw., n. 10-15

sob. 10-16, w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 2 zł i 1 zł

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi piotrkowskiej”
- „Historia miasta Piotrkowa Trybunalskiego”
- „Broń biała i palna” • „Wnętrza renesansowe i barokowe z XVI, XVII w.” • „Wnętrza reprezentacyjne z XVI-XIX w.” • „Kolekcja numizmatów polskich z XX w.” • „Kolekcja portretu polskiego z XVII i XIX w.” • „Z naszej wsi...” – wystrój i wyposażenie izby wiejskiej
- „Walka o Rzeczpospolitą w latach 1939-1956” (oddział muzeum w Polichnie)

Wystawa czasowa:

- „Szkłana przeszłość Piotrkowa. Huty szkła i ich wyroby” (do 7 IX)

Inne wydarzenia:

- „Hutnicze tradycje Piotrkowa” – pokazy wytopu, warsztaty wydmuchiwanie szkła (7 IX)
- Piotrkowska giełda staroci (7 IX g. 7)
- „Legiony Polskie w Wielkiej Wojnie” – Ogólnopolska Sesja Naukowa Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy (13-14 IX)

• Koncert Piotrkowskiego Towarzystwa Muzycznego im. Franciszka Lessla (14 IX g. 18)

RADOMSKO

MUZEUM REGIONALNE

ul. Narutowicza 1, tel. 44 683 56 51

Czynne: pn.-pt. 10-16, n. 10-18

Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi radomszczańskiej”
- „Zbiory sztuki w radomszczańskim muzeum” • „Życie wsi radomszczańskiej na przełomie XIX i XX w.” • „Z dziejów Radomska” • „W okupowanym Radomsku”

Wystawy czasowe:

- „Świat toruńskiego piernika” (do 30 IX)
- „W hołdzie polskiemu lotnikom września” (do 30 IX)

RAWA MAZOWIECKA

MUZEUM ZIEMI RAWSKIEJ

ul. Łowicka 26, tel. 46 814 45 69

Czynne: pn.-pt. 10-15, sob. 10-14

Bilety: 3 zł i 2 zł

(w soboty wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Tradycyjna izba chłopska rejonu rawskiego”
- „Salonik babuni z przełomu XIX i XX wieku”

SIERADZ

MUZEUM OKRĘGOWE

ul. Dominikańska 2, tel. 43 827 16 39

Czynne: wt. 10-18, śr.-pt. 10-16,

sob., nd. 10-15,

w dni poświęcone nieczynne

Bilety: 4,5 zł i 2,5 zł

(we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Historia Sieradza i jego okolic” • „Kultura wsi sieradzkiej z przełomu XIX i XX w.”
- „Regionaliści sieradzcy z XIX i XX w.”
- „Życie ludzi w pradziejach” • „Z techniką łączności przez dziesięciolecia”
- „Na spacerze – prezentacja najciekawszych zabytków z wystaw stałych Muzeum Okręgowego w Sieradzu”

Wystawy czasowe:

- „Stanisław Skarżyński, Historyczny lot przez Atlantyk 1933 r.” (do 21 IX)
- Wystawa poświęcona Antoine'owi Cierplikowskiemu (do 15 IX)

• „Sieradzanie w Powstaniu Warszawskim” (do 28 IX)

SKIERNIEWICE

IZBA HISTORII SKIERNIEWIC

ul. św. Floriana 4, tel. 46 833 44 71

Czynne: wt., pt. 10-17, śr.-czw. 8-16,

sob., n. 10-13, w dni poświęcone nieczynne

(we wszystkie dni wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Z dziejów miasta”

Wystawa czasowa:

- „Obrazki z wojny” – wystawa fotografii Emila Kowalskiego (1-21 IX)

Inne wydarzenia:

- „Muzeum utracone przywraca pamięć” – pokazy filmowe na życzenie (1-14 IX)
- „Przechadzki po historii” – wykład (25 IX g. 17)

SULEJÓW-PODKLASZTORZE

KAPITULARZ PRZY KOŚCIELE

PW. ŚW. TOMASZA

ul. Opacka 13, tel. 44 61 62 584

Czynne: pn.-sob. 9-17 (przerwa 13-13.45),

niedz. 13-17

(we wszystkie dni wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Historia Opactwa Cystersów” • „Stary Sulejów w oparciu o badania archeologiczne”

TOMASZÓW MAZOWIECKI

MUZEUM W TOMASZOWIE MAZ.

ul. POW 11/15, tel. 44 724 48 48

Czynne: wt.-n. 10-15.45,

w dni poświęcone nieczynne

Bilety: 3 zł i 2 zł, 6 zł (rodzinny)

(w soboty wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Życie, tradycje i zwyczaje doroczne zachowane w kulturze ludowej regionu rawsko - opoczyńskiego” • „Fauna środkowego dorzecza Pilicy” • „Od osady górniczo-hutniczej do wielkiego ośrodka przemysłu włókienniczego”
- „Tomaszowianie w powstaniach narodowych i wojnach światowych”
- „Obrządek pogrzebowy w środkowym dorzeczu Pilicy od II tys. p.n.e. do III w. n.e.”

Wystawy czasowe:

- „Laleczka z białej porcelany. Katarzyna Zięba” (do 7 IX)

• „Między Teheranem a Jaltą” ze zbiorów działu historycznego muzeum (29 VIII – 12 X)

• „Jan Karski – człowiek wolności” ze zbiorów Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach obchodów Roku Jana Karskiego (od 13 IX)

Inne wydarzenia:

- „Walki obronne o Tomaszów Mazowiecki we wrześniu 1939 r.” – wykład Witolda Jarno z Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego (10 IX g. 12)
- „Polskie Państwo Podziemne” – sesja naukowa (23 IX g. 12)

TUBĄDZIN

MUZEUM WALEWSKICH – Oddział

Muzeum Okręgowego w Sieradzu

98-285 Wróblew, tel. 43 821 37 26

Czynne: wt.-pt. 9-15, n. 10-15

Bilety: 5 zł i 3 zł

(we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Wnętrza dworskie z przełomu XIX i XX w.”
- „Galeria portretów rodu Walewskich XVII-XIX w.” • w parku: „Oficyna dworska z II poł. XIX w.”

WIELUŃ

MUZEUM ZIEMI WIELUŃSKIEJ

ul. Narutowicza 13, tel. 43 843 43 34

Czynne:

wt., pt. 9-16, śr., czw. 9-15.30,

sob. 9-14, n. 11-16,

w dni poświęcone nieczynne

Bilety: 3,5 zł i 2,5 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi wieluńskiej” • „Życie codzienne wsi wieluńskiej na pocz. XX w.”
- „Tragedia Wielunia - 1 września 1939 r.”

Wystawy czasowe:

- „Nadwarciański Szlak Bursztynowy” – wystawa fotografii (od 9 VIII)
- „Bursztynowe zoo” – wystawa fotografii (od 9 VIII)
- „XVII Międzynarodowy Salon Karykatury Antywojennej Kragujevac 2013” (od 31 VIII)
- „Łowicka sztuka ludowa” (od 21 IX)

Inne wydarzenia:

- „Ludność cywilna wobec aktów terroru” – konferencja międzynarodowa (31 VIII g. 16)
- Promocja książki „Wieluń polska Guernica” (31 VIII g. 18.50)

WOLBÓRZ**POŻARNICZE CENTRUM HISTORYCZNO-EDUKACYJNE ZIEMI ŁÓDZKIEJ**

ul. Modrzewskiego 15

tel. 44 616 43 80, 669 555 215

Czynne: wt. 10-14, śr., pt. 11-13, n. 10-12 i 16-18, w święta nieczynne

Bilety: 3 zł i 2 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- Sprzęt strażacki • Stare dokumenty
- Zabytkowe wozy • Zbiory sztuki ludowej
- Ekspozyty archiwalne i regionalne z XI i XII w.

ZDUŃSKA WOLA**MUZEUM HISTORII MIASTA**

ul. S. Prawdziej Złotnickiego 7

tel. 43 823 48 43

Czynne: pn., wt., śr. 8-16, czw. 8-17, pt. 8-18, sob. 10-13, niedz. 15-18

święta po wcześniejszym zgłoszeniu

Bilety: 6 zł i 4 zł

Wystawy stałe:

- „Rodowód miejski przemysłowej Zduńskiej Woli” • „Salon mieszczański z przełomu XIX i XX w.” • „Sylwetki niepospolitych zduńskowolan” • „W dawnej zduńskowolskiej aptece” • „Izba tkacka” • „Gmina żydowska w Zduńskiej Woli – obecność i zagłada”

Wystawa czasowa:

- „I wojna światowa” (od 15 IX)

Inne wydarzenia:

- „Zduńska Wola – industrialne zabytki doliny Warty” – inauguracja szlaku zwiedzania zduńskowolskich fabryk (13 IX g. 16, ul. Łaska 36)

MUZEUM – DOM URODZIN**ŚW. MAKSYMILIANA MARII KOLBEGO**

ul. M.M. Kolbego 9, tel. 43 824 78 29

Czynne: śr.-n. 10-12 oraz 14.30-16.30

Wstęp wolny

ZGIERZ**MUZEUM MIASTA ZGIERZA**

pl. Dąbrowskiego 21, tel. 42 716 37 92

Czynne: wt., śr., pt. 10-15.30, czw. 10-18, n. 10-16

Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Kruszówka – wnętrze mieszczańskie z przełomu XIX i XX wieku”

- „Dzieciocy świat. Zabawki z dawnych lat”

Wystawa czasowa:

- „Dialog – malarstwo i kowalstwo artystyczne” – wystawa Romana Opalińskiego ze Lwowa (otwarcie 20 IX g. 19)

Inne wydarzenia:

- 75. rocznica wybuchu II wojny światowej – wykład Bogusława Kustosika (MMZ), pokaz sprzętu, umundurowania i uzbrojenia (1 IX g. 17)
- Piknik Archeologiczny (7 IX g. 14-18) – „Odkryj tajemnice archeologii” – zajęcia na sztucznych stanowiskach archeologicznych – „Życie naszych prapradziadów” – zajęcia z wczesnego średniowiecza, z wykorzystaniem strojów i narzędzi historycznych – „Wnuki Swaróżyca” – pokaz grupy rekonstrukcyjnej wojów wczesnośredniowiecznych – Koncert zespołu muzyki dawnej JAR
- „Kresowa i Wołyńska Brygada Kawalerii w działaniach osłonowych Armii Łódź we wrześniu 1939 roku” – wykład prof. dr. hab. Marka Dutkiewicza z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach (10 IX g. 14)
- „Dziedzictwo – źródło tożsamości” – koncert zespołu „JASeMIN” Królestwo Beskidu (20 IX g. 20)
- VIII Rajd Edukacyjny „Szlakiem Walk Wrześniowych” – rekonstrukcja bitwy pod Kępslinami (27 IX g. 10.30-17)

GALERIE**ASP**

ul. Wojska Polskiego 121, tel. 42 254 75 98

Czynne: pn.-pt. 10.30-14

ATLAS SZTUKI

ul. Piotrkowska 116, tel. 42 632 77 50

Czynna: wt.-pt. 11-20, sob., n. 11-17

- Roger Ballen „Shadow Land. Fotografie (1982-2013)” (do 31 VIII)
- Wystawa prac Laszlo Fehera i Romana Lipskiego (od 12 IX)

EUROPEJSKIE CENTRUM KULTURY LOGOS

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22

tel. 42 637 65 45

Czynna: pn.-sob. 16-18, niedziela po mszach św.

- Urszula Klechta – malarstwo (do 30 IX)

FOTOGRAFII**IM. EUGENIUSZA HANEMANA**

ul. Piotrkowska 102, tel. 42 633 09 82

Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 10-14

- Dobrawa Rutkowska „Portret” (do 12 IX)
- „Przytulę cię światłem” – wystawa poplenerowa (13-29 IX)
- „Fotografia miesiąca” – wystawa pokonkursowa (30 IX - 13 X)

GALERYJKA OLIMPIJKA

ul. Piotrkowska 132

tel. 42 639 97 65

Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 9-13

- „Z archiwum galernika” – fotografie Krzysztofa Kurowskiego (do 31 VIII)

IN BLANCO**BOK „Lutnia”**

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27

Czynna: pn.-pt. 9-18

Prowadzi: A. Wierzbowska

- Wystawa Pracowni Plastycznej BOK „Lutnia” (do 12 IX)
- Różne Wymiary Fotografii (otwarcie 19 IX g. 19)

L

przy Domu Literatury

ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38

Czynna: pn.-pt. 10-18

- „Textus. Nieostrzegalny wątek – odsłona 2” – wystawa Sylwii Kaptur-Gintz (do 1 X)
- „Josef Čapek – malarz, poeta, pisarz” (otwarcie 18 IX g. 19)

ŁÓDZKI DOM KULTURY

ul. Traugutta 18, tel. 42 633 98 00 w. 208

i w. 288; 797 326 230, 797 326 191

Czynne: wt.-sob. 14-18

Bilety: 2 zł (w środy wstęp wolny)

IMAGINARIUM

- Gilberto Aquina Perez (Kostaryka) „Malarstwo” (do 30 VIII)

- Marek Domański – „Dalekie powietrza” (5-27 IX, otwarcie g. 18)

NOWA

- VII Plener malarski „Pejzaż malowany ziemi łódzkiej – NATURA ECO ART – Spotkajmy się w powiecie pabianickim” (4-7 IX)

STARA

- VII Plener malarski „Pejzaż malowany ziemi łódzkiej – NATURA ECO ART – Spotkajmy się w powiecie pabianickim”(4-7 IX)
- Piotr Skowron „2192. Grafika i rysunek” (12-27 IX, otwarcie g. 19)

MANHATTAN

ul. Piotrkowska 118, tel. 601 354 494
Czynna: pn.-pt. 14-19

- Wystawa wybranych prac z kolekcji Zachęty Sztuki Współczesnej w Szczecinie (do 29 VIII)
- „Widoczki: pamięć miasta/pamięć ciała” – fotografie Patrycji Dołowy (otwarcie 13 IX g. 19)

MIEJSKA GALERIA SZTUKI

BAŁUCKA

Stary Rynek 2, tel. 42 657 58 52
Czynna: wt.-pt. 12-17, sob.-n. 12-16

- „OBIEKTYWNE” – fotografie uczestników warsztatów fotograficznych prowadzonych przez Marka Gajewskiego (do 21 IX)

GALERIA RE:MEDIUM

ul. Piotrkowska 113, tel. 42 632 24 16
Czynna: pn.-pt. 11-18, sob. 11-17

- Marcelo Zammenhoff „Katastrofa rozszerzona. Przypadki lotnicze” (11-27 IX, otwarcie g. 19)

OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI

Park im. H. Sienkiewicza
tel. 42 674 10 59
Czynny: wt.-pt. 11-18, sob.-n. 11-17

- VII Wystawa kwiatów i roślin ozdobnych, Łódź 2014 (6-7 IX, otwarcie g. 10)

GALERIA WILLA i GALERIA CHIMERA

ul. Wólczańska 31
Czynna: wt. śr. pt 11-17, czw. 11-18, sob.-n. 11-16

- 15. Międzynarodowe Triennale Male Formy Grafiki (do 28 IX)

MŁODZIEŻOWA GALERIA DEBIUTÓW

przy CZP nr 1
ul. Zawiszy Czarnego 39, tel. 42 655 06 00
Czynna: pn.-pt. 9-20, sob. 10-14

- „Pstryki” - fotografie Joanny Fangrat (do 31 VIII)

OPUS

ul. Łąkowa 29, tel. 42 634 55 28
Czynna: pn.-pt. 9-17

PROMOCJI MŁODYCH

BOK „Rondo”, ul. Limanowskiego 166
tel. 42 651 50 30 w. 16
Czynna: pn.-pt. 9-16

- „Obrazowanie” – malarstwo Katarzyny Roszak (do 19 IX)

RYNEK SZTUKI

ul. Wschodnia 69, tel. 42 630 47 79
Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 10-15

- XXII Aukcja Promocyjna (6 IX g. 12)
- 170. Aukcja Dziel Sztuki (20 IX g. 12)
- „Ptak – Myśl” Izabela D. Tomaszewska. Malarstwo (1-12 IX, otwarcie g. 17)
- Wystawa prac Karoliny Jabłońskiej (15-26 IX, otwarcie g. 17)
- „Portret duchowy” Liliana Gałązka. Malarstwo i rysunek (29 IX – 10 X, otwarcie g. 17)

WIDZEWSKA EKSLIBRISU

przy WDK „502”
ul. Gorkiego 16, tel. 42 673 35 99
Czynna: pn.-sob. 11-19
Prowadzi: M. Z. Wojalski

- „Ekslibrisy kwiatowe ze zbioru Mirosława Zbigniewa Wojalskiego” (do 30 IX)

ZPAP „NA PIĘTRZE”

ul. Piotrkowska 86, tel. 42 632 73 56
Czynna: pn. , śr., pt. 11-15, wt., czw. 11-18

- Stowarzyszenie Amatorów Plastyków z Tomaszowa Mazowieckiego – wystawa zbiorowa (do 8 IX)

- „W zasłuchaniu, w zapatrzaniu” – malarstwo Aliny Sibery (10-23 IX, otwarcie g. 17)
- Wiesław Fiszbach (Berlin) / Wioletta Kinga Jędrzejczyk (Łódź): „Berlin – Łódź. Dwa spojrzenia” (25 IX – 8 X, otwarcie g. 18)

Ż

BOK „Na Żubardzkiej”
ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47
Czynna: pn.-pt. 9-15

137

przy Klubie Nauczyciela, ul. Piotrkowska 137/139, tel. 42 636 25 98
Czynna: pn.-pt., n. 10-20

- Wystawa prac wakacyjnych grupy plastycznej „Sepia” (8-18 IX)
- Wystawa prac wakacyjnych grupy plastycznej „Kolor” (22 IX – 2 X)

526

przy POS, ul. Krzemieniecka 2a
tel. 42 688 13 47
Czynna: pn.-pt., n. 10-19

- Tadeusz Kowalski – rysunek, fotografia (otwarcie 9 IX g. 18)

WOJEWÓDZTWO

GŁÓWNO

BANK&DM

Bank Spółdzielczy, I piętro
ul. Młynarska 5/13, tel. 502 171 636
Czynna: pn.-pt. 9-17

- „Dariusz Młynarczyk – Archiformy 2014” – wystawa rysunków oraz obiektów przestrzennych (do 20 IX)
- „Sztuka i magia” – wystawa grafiki i malarstwa Tomasza Sętowskiego (od 26 IX)

KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI

OGRÓD SZTUKI

– Galeria Miejskiego Ośrodka Kultury
ul. Jana Pawła II 9
tel. 42 211 62 89
Czynna: pn., wt. 10-18, śr., czw. 12-18, pt. 9-16

- Jubileuszowa wystawa „XX lat Galerii OGRÓD SZTUKI” (do 31 VIII)

ŁASK

POD KORABIEM, ul. 9 Maja 6
tel. 43 675 35 27
Czynna: pn.-pt. 8-18, sob. 9-14

- „Łask - lata powojenne do roku 1975” – wystawa fotografii (do 31 VIII)

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

OŚRODEK DZIAŁAŃ ARTYSTYCZNYCH
ul. Dąbrowskiego 5 i ul. Sieradzka 8
tel. 44 733 93 88
Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 12-18, n. 14-18

- „Kobiety są z Marsa, mężczyźni są z Wenus” – wystawa zbiorowa (do 31 VIII)
- „Jan Dubrowin. Malarstwo” (5 IX – 5 X, otwarcie g. 19, ul. Sieradzka 8)
- Magdalena Samborska „Anatomia niepewności”. Fotografia, obiekt, film (12 IX – 12 X, otwarcie g. 19, ul. Dąbrowskiego 5)

SIERADZ

BWA, ul. Kościuszki 3
tel. 43 822 48 45
Czynna: wt.-pt. 10-18, sob.-n. 14-18

- „Poszukiwania” – wystawa malarstwa, fotografii i rysunku Moniki Rogalskiej (5-26 IX, otwarcie g. 18)

SKIERNIEWICE

BWA, ul. Reymonta 33, tel. 46 833 00 05
Czynna: wt.-pt. 11-17, sob.-n. 11-14

ZGIERZ

MOK, ul. Mielczarskiego 1
tel. 42 716 26 18
Czynna: pn.-pt. 10-18

- „gabriela - nawrot wspomnień” wystawa prac Gabrieli Nawrot, Mirosława Łuczaka, Anny Szyło, Alii Źstek, Witolda Warzywody, Tadeusza Wodzińskiego z okazji 40-lecia Zgierskiej Galerii Sztuki (otwarcie 26 IX g. 18)

STACJA NOWA GDYNIA

Centrum Rekreacji Rodzinnej
ul. Sosnowa 1, tel. 42 714 21 21
Czynna: codziennie 7-23

- „Malarstwo i Fotografia” – wystawa prac Michała Stahla (13 IX – 8 X, otwarcie g. 12)

**POZOSTAŁE
PROPOZYCJE****AKADEMICKI OŚRODEK
INICJATYW ARTYSTYCZNYCH**

ul. Zachodnia 54/56
tel. 42 633 26 41, 42 633 43 68

- „Human Production” – spektakl Agnieszki Cygan 13, 14 IX g. 19
- „Koziołek Matolek” – spektakl dla dzieci 16, 18, 29, 30 IX g. 10
- „Pograjka łódzka” 19 IX g. 20.30
- „de Luxe” – spektakl Ab Teatr 21 IX g. 19

**BAŁUCKI OŚRODEK KULTURY
„RONDO”**

ul. Limanowskiego 166
tel. 42 653 36 45

- Bawmy się – wieczorek taneczny dla seniorów 13 IX g. 16
- KLUB PODRÓŻNIKÓW I ODKRYWCÓW „Tajlandia i Malezja” – prowadzenie Monika Wojtczak 19 IX g. 18
- Warsztaty filmowe dla dzieci 19 IX g. 16.30
- Festyn „Lato na miedzy” – występy artystyczne, konkursy, warsztaty, gry i zabawy dla dzieci 21 IX g. 11, Park Julianowski

**BAŁUCKI OŚRODEK KULTURY
„LUTNIA”**

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27

- Spotkanie Literackiego Koła Seniorów „Limeryk” 17 IX g. 17
- Piknik osiedlowy „Żegnaj lato na rok” – m.in. występy zespołów artystycznych BOK „Lutnia”, konkursy z nagrodami 20 IX g. 14
- Warsztaty fotograficzne II stopnia 29 IX g. 18.15

**BAŁUCKI OŚRODEK KULTURY
„NA ŻUBARDZKIEJ”**

ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47

- Próba otwarta Grupy Teatralnej 25. godziny 12 IX g. 17
- „Jesienne ślady” – zabawa twórcza dla dzieci w wieku 7-12 lat 20 IX g. 14
- SPOTKANIA POETYCKIE – „W hołdzie Różewiczowi” 20 IX g. 17
- Festyn „Lato na miedzy” – koncert zespołów: District m., Studio Tańca „KIKI DANCE”, Studio Piosenki 21 IX g. 10
- KABARETOWE SPOTKANIA – program słowno-muzyczny w wykonaniu kabaretu „Rydz” z Łasku 27 IX g. 16

CENTRUM KULTURY MŁODYCH

ul. Lokatorska 13, tel. 42 684 24 02

DOM LITERATURY

ul. Roosevelta 17
tel. 42 636 68 38, 42 636 06 19

- Urodziny Tuwima – wideomapping, koncert, Turniej Jednego Wiersza, Teatr Ognia 13 IX g. 19 – ul. Moniszki 4a
- KAWIARNIA LITERACKA Spotkanie wokół twórczości Josefa Čapka oraz pokaz filmu „Niekończąca się wędrówka Josefa Čapka” 18 IX g. 19
- Spotkanie z Radosławem Wiśniewskim, promocja tomu wierszy „Abdykacja – wiersze zaangażowane i nie”, połączona z koncertem 25 IX g. 19
- INICJATYWA LITERACKA+ Literackie Podwórko 20 IX g. 13 // 21 IX g. 15 – Klubokawiarnia Niebostan, ul. Piotrkowska 17
- WARSZTATY LITERACKIE prowadzenie: Przemysław Owczarek i Rafał Gawin 26 IX g. 18

FABRYKA SZTUKI

ul. Tymienieckiego 3, tel. 42 646 88 65

GRUPA LITERACKA „CENTAURO”

Ośrodek Kultury „Górna”
ul. Siedlecka 1
tel. 42 684 66 47

- Wolna Trybuna Twórczości (g. 17)
„Róża świata” – wiersze
Krzysztofa Kamila Baczyńskiego (g. 18)
1 IX
- Wolna Trybuna Twórczości (g. 17)
„Pokusa” – wieczór poetycki
Marty Tarnickiej-Dec (g. 18)
8 IX
- Wolna Trybuna Twórczości (g. 17)
Wiersze Juliana Tuwima i Krystyny Kondak
w rocznicę urodzin (g. 17.30)
Spotkanie z redaktorem naczelnym
Wydawnictwa „Hamał”
Andrzem Machajkiem (g. 18)
15 IX
- Wolna Trybuna Twórczości (g. 17)
Spotkanie autorskie poety Tadeusza
Zawadowskiego (g. 18)
22 IX
- Wolna Trybuna Twórczości (g. 17)
„Trzy razy M” – spotkania autorskie
Magdy Cybulskiej,
Małgorzaty Skwarek-Gałęskiej
i Małgorzaty Zawisy (g. 18)
29 IX

Spotkania poza placówką:

- Powstańcze wiersze i piosenki z okazji
70. rocznicy Powstania Warszawskiego
Spotkanie Grupy Literackiej Centauro
5 IX g. 17 – MBP Łódź-Górna
ul. Przybyszewskiego 46
- Poezja i malarstwo – wieczór autorski
Grupy Centauro
10 IX g. 17 – MBP Łódź-Śródmieście
Filia nr 6, ul. Narutowicza 91a
- Poezja i malarstwo – wieczór autorski
Grupy Centauro
„Moje pasje” – spotkanie z Piotrem
Wernerem
19 IX g. 18 – ZPAP, ul. Piotrkowska 86
- „Satyra polityczna lat 50.” – spotkanie
z dr. Piotrem Pirackim z IPN w Łodzi (g. 17)
„Kultura” – spotkanie
z red. Dariuszem Pawlowskim (g. 18)
23 IX – MBP Łódź-Śródmieście Filia nr 6,
ul. Narutowicza 91a

KLUB NAUCZYCIELA

ul. Piotrkowska 137, tel. 42 636 25 98

- Pojedynek na wiersze – Grupa Centauro
kontra Klub Literacki Nauczycieli (g. 17)
Spotkanie autorskie ze Zdzisławem
Szczepaniakiem (g. 18.30)
24 IX

- Katarzyna Groniec „Wiszące ogrody”
spektakl muzyczny z piosenkami Paolo
Conte, Jacques Brela, Bertolta Brechta,
Kurta Weilla, Nicka Cave’a, Elvisa Costello
21 IX g. 18
(rezerwacja miejsc – tel. 42 636 25 98)

OŚRODEK KULTURY GÓRNA

ul. Siedlecka 1, tel. 42 684 66 47

- Warsztaty filmowe
12 IX g. 17
- Spotkanie podróżnicze
15 IX g. 17
- „Afrodyzjaki w kuchni” – warsztaty
zdrowego żywienia
17 IX g. 17
- Wieczorek taneczny dla seniorów
24 IX g. 17
- „Miłosna Nuta 60+” – konkurs wokalny
26 IX g. 15
- „Głos skrzypiec” – spotkanie muzyczne
26 IX g. 17

PARTNERSTWO NA RZECZ ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO

tel. 609 190 211

- Biblioteka Publiczna im. Jana Machulskiego
Aleksandrów Ł., pl. Kościuszki 12
- Narodowe Czytanie dzieł
Henryka Sienkiewicza
5 IX g. 13 – Park Miejski
w Aleksandrowie Łódzkim
przy pomniku Rafała Bratoszewskiego
 - „Jan Karski” – Piotr Machlański
opowie historię Jana Karskiego
i poprowadzi wycieczkę po Łodzi
„Śladami legendarnego kuriera”
6 IX g. 12 (zapisy)
 - JESIEŃ PEŁNA MUZYKI. MUZYKA
ŚWIATA
„Muzyka świata” – koncert Yankel Band
12 IX g. 18
 - „Oporowscy herbu Sulima” – spotkanie
z autorem książki dr. Tomaszem Pietrasem
19 IX g. 18

- Wystawa plenerowa Koła Plastycznego
„Uroki mojego miasta”
21 IX g. 14 – Park Miejski
w Aleksandrowie Łódzkim, pl. Kościuszki

Dwór Zachertów w Nakielnicy

- Święto pieczonego ziemniaka
„Pożegnania lata” – koncert zespołu Eklezja
14 IX g. 17

Sala Towarzystwa Śpiewaczego im. Stanisława Moniuszki

Aleksandrów Ł., ul. Ogrodowa 10

- JESIEŃ PEŁNA MUZYKI. MUZYKA
ŚWIATA
- Warsztaty tańca flamenco
(prowadzenie Agnieszka Izydorczyk)
20 IX g. 16
- Warsztaty bębniarskie
(prowadzenie Sylwia Walczak)
20 IX g. 18.30
- Wspólne śpiewanie pieśni cygańskich
(warsztaty wokalne prowadzone
przez Renatę Banacką-Walczak)
27 IX g. 17

POLESKI OŚRODEK SZTUKI

ul. Krzemieniecka 2a, tel. 42 688 13 47

- Spotkanie ze Stanisławem Tymem
i promocja wyboru felietonów „Pies czyli kot”
25 IX g. 18
- Spotkanie z Barbarą Hanuszkiewicz,
autorką książki „Pocztówki z Peru”,
oraz pokaz zdjęć
30 IX g. 18

POS filia „KAROLEW”

ul. Bratysławska 6a, tel. 42 687 02 07

WIDZEWSKI DOM KULTURY ARIADNA

ul. Niciamiana 1/3, tel. 42 678 47 41

WIDZEWSKI DOM KULTURY „502”

ul. Gorkiego 16

tel. 42 673 35 99, 42 673 32 90



MAGAZYN KULTURALNY

w sobotę 20 września o godz. 20

ŁÓDZKIE WIADOMOŚCI DNIA

WYDANIE GŁÓWNE - godz. 18.30



Z M I E N I A M Y S I Ę D L A C I E B I E

Prawie striptiz

Małgorzata Karbowski

Jak wiadomo, „prawie” robi wielką różnicę. O ile jednak z kwestią zrzućcia ciuchów aktorka Aleksandra Listwan w monodramie „Czad” radzi sobie całkiem przyzwoicie, mniej zadowolająco wypada w rozbierance w ujęciu metaforycznym. Ale może się czepiam? Czytam w jej wywiadzie „Nie robimy przedstawienia tylko o traumie i przemocy. Miałyśmy zamiar (razem z reżyserem Ulą Kijak – przyp. M.K.) zrobić fajne show – miało być też zabawnie, atrakcyjnie”. Rzecz cała więc w małym słówku TEŻ. Czyli proporcjach,

tu niemal próbie pogodzenia ognia z wodą. Z jednej strony mamy materiał quasi-dokumentalny: autentyczne wypowiedzi kobiet przed trzydziestką, które doznały w życiu bólu i cierpienia w najbardziej ekstremalnych sytuacjach, z drugiej – elementy inscenizacyjne widowiska typu talent show. To taniec na rurze, efektowne zabawy, pardon, częściami najbardziej intymnej garderoby i niebosięźnymi szpilkami, różowy wystrój uniwersalnego miejsca akcji, a więc „sceny życia”, prezentacje wideo z dziewczętami w atrakcyjnych sytuacjach.

Efektownie to pokazane. Nie starczyło jednak umiejętności w warstwie scenariuszowej, by zażbrzmiały niezdawkowo dramaty bohaterek skaleczonych psychicznie. Tekst mówi przecież o tym, że w ofiarach pedofilii, gwałtów, okaleczeń, bulimii, nieprzystosowania trauma pozostaje na zawsze. Trzeba dramaturga pełną gębą, by potrafił autentyczności wypowiedzi nadać wymiar artystyczny, zdyscyplinować każde słowo. I stworzyć na nowo metaforyczny podwórek i marginesów, różnicując go w zależności od charakterów i postaw. Nie wystar-



Aleksandra Listwan w „Czadzie”

Foto: KASIA CHMURA

czy odtworzyć kolorytu ulicy przez używanie jej specyficznego języka. Często jeden wulgarny zwrot wywołuje większe wrażenie na scenie niż stek przekleństw...

Oczywiście monodram jest do zaakceptowania. Przede wszystkim dzięki niezwykłemu wysiłkowi młodej aktorki. Pani Ola zaskakuje sprawnością fizyczną, świadomością swego ciała nie tylko w czasie popisowego tańca na rurze. Przez ponad godzinę mówi przecież jednocześnie tekst o dramatycznych przejściach, podpierając się jedynie rekwizytami. I kilkoma zabiegami inscenizacyjnymi. Szkoda, że nie pomogły one zbudować bardziej przekonujących psychologicznie sylwetek bohaterek.

Tak czy inaczej, dobrze się stało, iż dyrektor Ewa Pilawska tak poważnie potraktowała w pełni autorską propozycję swojej najmłodszej aktorki. Ten prawie striptiz obnażył bowiem siłę i słabości Aleksandry Listwan. I po to to było. Też.

„Czad”, Teatr Powszechny. Premiera 28 VI. Najbliższe spektakle 20 i 21 IX.

Weekend zaczyna się od koncertu

Magdalena Sasin

Dziś czwartek, więc mogę wybrać się na koncert Letniej Akademii Jazzu. Jutro posłucham muzyki w Białej Fabryce podczas Geyer Music Factory, a w sobotę pojadę poza Łódź z festiwałem Kolory Polski. Niedzielne popołudnie spędzę w parku Źródlińska, słuchając Letniego Koncertu w Altanie, a jeśli znów będę mieć ochotę na jazz, udam się na rynek Manufaktury na Manu Summer Jazz Sundays. I tak było przez całe lato.

Wakacyjnych koncertów w Łodzi jest z roku na rok coraz więcej, przybywa też osób, które chcą ich słuchać. Większość z wymienionych cykli ma co najmniej kilkuletnią historię i wciąż się rozwija: pod względem liczby koncertów, różnorodności repertuaru, poziomu artystycznego. Co decyduje o ich powodzeniu? – *Składa się na to wiele czynników* – mówi Tomasz Gołębiwski, szef impresariatu artystycznego Q4Q, który ma pod swą egidą aż trzy letnie cykle koncertowe w Łodzi. – *Duże znaczenie ma powtarzalność: gdy coś następuje regularnie, w końcu się upowszechnia. Ważne jest miejsce, gdzie można posłuchać muzyki bez zadęcia, rozłożyć sobie kocyk, przynieść jedzenie, napić się wina lub piwa. Gdy można przyjść z dziećmi, to kolejny plus. Dobrze też mieć alternatywę na wypadek niepogody.*

Trzeba dodać, że muzyka poważna podczas wakacyjnych koncertów nie jest tak całkiem poważna. W programach klasyczne „hity”. – *Kluczem do doboru repertuaru jest przyjemność słuchaczy* – wyjaśnia Aleksandra Bęben, rzecznik prasowa Akademii Muzycznej w Łodzi, która odpowiada za kształt artystyczny Letnich Koncertów w Altanie. – *Chcemy, by pojawiały się utwory dobrze znane, takie, których*

miło się słucha latem. Mamy świadomość, że wśród odbiorców pojawiają się przypadkowe osoby.

Jeśli program letniego koncertu jest bardziej wymagający, musi to „zrównoważyć” osoba wybitnego i słynnego wykonawcy – tutaj przoduje Letnia Akademia Jazzu w Klubie Wytwórnia, która w tym roku sprowadziła do Łodzi m.in. saksofonistę Macieja Sikałę i Trio Bobo Stensona.

Jedną z najważniejszych, a jednocześnie najbardziej problematycznych kwestii w kulturze od zawsze są pieniądze. Organizatorzy letnich koncertów albo korzystają z finansów prywatnych firm, które inwestują w budowanie marki i kreowanie wizerunku, albo zdobywają pieniądze w drodze konkursu, albo sięgają po fundusze państwowe czy samorządowe.

Manu Summer Jazz Sundays finansuje Manufaktura, która chce być postrzegana jako ośrodek kulturalno-rozrywkowy, a nie tylko centrum handlowe. Piknik u Grohmana wpisuje się w działalność Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, która w ramach filozofii CSR (społecznej odpowiedzialności biznesu) zdecydowała się popierać działania w obszarze kultury. Letnie Koncerty w Altanie to pomysł osób skupionych wokół projektu „Zielona Łódź”, który realizowany jest przez Zarząd Zieleni Miejskiej w Łodzi i finansowany z kasy miasta.

Wstęp na wymienione koncerty jest wolny. Na Letnią Akademię Jazzu trzeba co prawda kupować bilety, ale dochód z nich (są niedrogie) to zaledwie niewielka część budżetu imprezy, która ściąga do Łodzi naprawdę świetnych artystów. Koncerty są organizowane przez Fundację Wytwórnia, współfi-



Letnia Akademia Jazzu 2014 – Iwona Kmieciak



Letnia Akademia Jazzu 2014 – Karen Edwards

nansowane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Urząd Miasta Łodzi.

Gdy letni festiwal muzyczny przestaje istnieć, powodem rzadko jest brak zainteresowania słuchaczy. Częściej – problemy finansowe, trudności z odnalezieniem się w nowej rzeczywistości prawnofinansowej. Smutnym przykładem zlikwidowanego cyklu koncertowego jest festiwal „Muzyka w starym klasztorze”. Wakacyjne koncerty w Łagiewnikach w 2012 roku obchodziły 25-lecie istnienia i właśnie wtedy zorganizowano je po raz ostatni. Łódzkie Towarzystwo Muzyczne, które sprawowało pie-

czę nad cyklem, przestało bowiem istnieć. – *Wprowadzenie podatku VAT na usługi kulturalne spowodowało, że działalność, z której się utrzymywaliśmy, między innymi koncerty edukacyjne dla dzieci, stała się niekonkurencyjna* – wyjaśnia Witold Kacprzak, wieloletni dyrektor ŁTM. – *Trzeba było podjąć decyzję o samorozwiązaniu. Frekwencja w Łagiewnikach zawsze była wysoka i wciąż wiele osób pyta mnie o te koncerty. Ludzie przyzwyczaili się do festiwalu, bo przy muzyce klasycznej można znakomicie wypocząć, znaleźć spokój.*

Nad niepowodzeniem łagiewnickiego festiwalu ubolewa też prof. Mirosław Pietkiewicz, jego pomysłodawca i wieloletni dyrektor artystyczny. – *Żałują go słuchacze, żałuje też ojciec gwardian, bo koncerty popularyzowały zabytek, jakim jest kościół franciszkańskiego klasztoru. Niestety, po rozwiązaniu ŁTM nie znalazła się w Łodzi żadna instytucja ani organizacja pozarządowa, która przejęłaby ten festiwal. Pytałem w Akademii Muzycznej, Filharmonii Łódzkiej, Muzeum Miasta Łodzi, zwróciłem się też do Wydziału Kultury Urzędu Miasta Łodzi i do Urzędu Marszałkowskiego – na próżno. W 2013 roku odbyło się jeszcze kilka koncertów z inicjatywy samych muzyków, którzy zdecydowali się wystąpić za darmo. W tym roku już nikomu tego nie proponowałem – ludzie nie po to wiele lat się kształcą, by za darmo pracować.*

Mimo likwidacji ŁTM udało się ocalić „Lato z muzyką” w Grotnikach, które wcześniej także odbywało się pod egidą Towarzystwa. Obecnie organizatorem jest Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia”. – *Choć „Lutnia” figuruje na plakatach, ja sam wykonuję większość pracy organizacyjnej i „papierkowej”* – zdradza Witold Kacprzak. – *Wypełnianie wniosków, angażowanie wykonawców to mnóstwo mrówczej roboty.*

Wiele wskazuje na to, że letnia oferta dla melomanów będzie się wciąż rozbudowywać.

Akademia Muzyczna zamierza np. wykorzystać swoją nową letnią scenę, która powstała w ramach Regionalnego Ośrodka Kultury, Edukacji i Dokumentacji Muzycznej. Pierwsze koncerty odbędą się już w przyszłym roku.

Rockowanie

Bogdan Sobieszek

Łódzko-pabianicki zespół Maze of Sound wygrał Festiwal „Rockowanie”, który zorganizował Łódzki Dom Kultury. Dojrzałość muzyczna to znak rozpoznawczy zwycięzców. Drugie miejsce zajęła formacja Manuka z Łodzi, a trzecie – wieluński zespół Co z Tego.

Podczas finału Festiwalu „Rockowanie” w końcu czerwca wystąpiło siedem grup wyłonionych spośród 40, które wzięły udział w eliminacjach rozegranych w Kutnie, Skierniewicach, Radomsku, Wieluniu, Bełchatowie, Piotrkowie Trybunalskim. Oprócz trójki zwycięzców były to: Coldlight z Radomska, Tabula Raza ze Zduńskiej Woli, Rail z Piotrkowa Trybunalskiego oraz Hazard z Bełchatowa.

W ŁDK usłyszeliśmy kapele, które w większości funkcjonują na scenach województwa łódzkiego i nie tylko. Nie było to z pewnością rockowe przedszkole, ale muzycy, którzy wiedzą, czego chcą, a swoją przygodę z rock and rollem zaczęli dosyć

dawno temu (tak przynajmniej można było wnioskować po ich wieku i wyglądzie). Nie przeżyłem jednak objawienia – trafiło się kilka ciekawych momentów. Ot i wszystko – dosyć sprawne granie, ale bez wirtuozerii. Muzyka różnorodna stylistycznie, choć nie popadająca w skrajności i niespecjalnie oryginalna. Można powiedzieć: mainstreamowy i tradycyjny środek dzisiejszej sceny rockowej.

Najbardziej dojrzała, poukładana i ambitna wydała mi się propozycja Manuki. Ciekawe brzmieniowo, aranżacyjnie, momentami porywające nowofalowe utwory dużo zyskiwały dzięki wokalowi liderki. Jej głos to zdecydowanie najmocniejszy



Maze of Sound

Foto: BOGDAN SOBIESEK



Manuka

Foto: BOGDAN SOBIESEK



Co z Tego

Foto: BOGDAN SOBIESZEK

punkt zespołu. Funkcjonuje tu jak dodatkowy instrument. Zwracały uwagę śmiałe wokalizy, często w wysokich rejestrach i siła emisji budująca napięcie utworów Manuki.

Ciekawe aranżacje i dojrzałość muzyczna to także znak rozpoznawczy zwycięzców festiwalu – grającego progresywny rock Maze of Sound. Jednak trudny do opanowania w warunkach koncertu nadmiar spowodował bałagan i brak klarowności. Struktura utworów i harmoniczne niuansy ginęły w ogólnym hałasie. Poprzez ścianę dźwięku nie udało się też przebić wokaliście. Nie dane nam było (poza kilka wyjątkami) usłyszeć wyśpiewywanych przez niego melodii (angielskiego jak mniemam tekstu – tym bardziej). Frontman nadrabiał za to odgrywaną na scenie pantomimą, przypominającą lot ptaka.

Zdobywcy trzeciego miejsca – zespół Co z Tego – to reprezentanci surowego gitarowego, wojskowobiesiadnego hard rocka. W tym żywiołowym graniu czasem tracili kontrolę nad rozstrajającymi się instrumentami.

Przyznaję, że jurorzy wybrali to, co było najciekawsze, choć poziom uczestników konkursu był w miarę wyrównany. Zespół grający ze sobą od roku nie ustępował tak bardzo kapeli o wypracowanym wizerunku scenicznym, która niejedną trasę ma za sobą, ale dziś sprawia wrażenie, jakby miała się rozpaść. Byli też tacy, którzy przypominali bardziej zadymiarzy, rozwydrzonych chuliganów niż muzyków skupionych na tym, co robią. Taki jest rock and roll.

Jak daleko było wszystkim finalistom do prawdziwie profesjonalnego poziomu, pokazał koncert gwiazdy wieczoru – łódzkiego zespołu Normalisi. Od pierwszych akordów uderzała różnica klas, choć w wielu wypadkach – jak już wspominałem – nie wieku. Świadomość tego, co się robi, dobre kompozycje, wypracowane brzmienie, perfekcyjne wykonanie, charakterystyczny wokal i osobowość sceniczna lidera – to była najlepsza lekcja, jaka na takim festiwalu mogła się przytrafić jego uczestnikom. Miejmy nadzieję, że z niej skorzystają, bo na naukę nigdy nie jest za późno.



Normalisi

Foto: BOGDAN SOBIESZEK

Pani od rozwoju

Maria Sondej

Jej wychowankowie przywożą rocznie 30-40 nagród z rozmaitych konkursów, a ona sama zbiera kolejne odznaczenia. – *Ale wszyscy mnie zwalniają. Nie dlatego, że źle pracuję; nie podoba się mój pesel* – mówi Krystyna Korcz.

Krystyna Korcz skończyła polonistykę i Studium Teatralne przy Centralnym Ośrodku Metodyki Upowszechniania Kultury. Uczyła polskiego, prowadziła zajęcia pozalekcyjne i szkolne koła recytatorskie w III i IV Liceum Ogólnokształcącym oraz Teatr Poezji w Śródmiejskim Forum Kultury (dziś Dom Literatury). Kołem recytatorskim w słynnym liceum im. Szczanieckiej opiekuje się do tej pory, ale od trzech lat nikt jej za to nie płaci.

Jej wychowankowie przywożą rocznie 30-40 nagród z rozmaitych konkursów. Część dyplomów, w zmniejszonym formacie, można obejrzeć w gablocie na szkolnym korytarzu. – *W tym roku było wyjątkowo słabo, bo mam głównie uczniów klas pierwszych. Zdobyli po pięć pierwszych, drugich i trzecich miejsc oraz 10 wyróżnień, w sumie 25 dyplomów. Ale żadnego Grand Prix.*

Grand Prix sypały się kilka lat temu, gdy nagrody zgarniał jeden z najzdolniejszych wychowanków – Kuba Pawlak. Startował w dwóch konkurencjach: recytacji i poezji śpiewanej. Wygrał nie byle co, bo międzynarodowy konkurs w Kolonii (20. Rock Und Chanson Festival 2012), w tym samym roku zdobył pierwsze miejsce w Przeglądzie Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu. Wtedy zrobiło się o nim głośno, bo był studentem... informatyki. Aktorstwa nigdy nie studiował. – *W Łodzi go nie przyjęto. Miał nawet „podchodzić” drugi raz do egzaminu, ale stwierdził, że to niepewny zawód i wycofał dokumenty. Niedługo kończy studia. Nadal śpiewa poezję, ciągle występuje. Na scenie prezentuje utwory znanych poetów;*

sam komponuje muzykę i sam sobie akompaniuje na akordeonie i trąbce. Ostatnio wydał pierwszy album zatytułowany „Sezon”, który spotkał się z ciepłym przyjęciem. – *W wywiadach przyznaje się do współpracy ze mną, od czasu do czasu się kontaktujemy. Już tylko towarzysko, bo Kuba chce być w pełni samodzielny.*

Za tak świetne wyniki nagradzana jest także Krystyna Korcz. Pokazuje odznaczenia, dyplomy, listy gratulacyjne. Otrzymała m.in. Nagrodę Miasta Łodzi (2013), odznakę honorową Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Zasłużony dla Kultury Polskiej” oraz odznakę „Za Zasługi dla Miasta Łodzi”. – *Ale wszyscy mnie zwalniają. Nie dlatego, że źle pracuję; nie podoba się mój pesel, bo przy ograniczeniach finansowych pracę muszą mieć ludzie w wieku produkcyjnym. Więc pracuję za darmo.*

Całe życie recytowała, pisała scenariusze, śpiewała w chórze, tańczyła w zespole. Zawsze, od szkoły podstawowej, miała inklinacje do reżyserowania. – *W pierwszym roku pracy zlecono mi, jako najmłodszej, przygotowanie studniówkowego kabaretu. Wyszło tak dobrze, że odtąd w każdej szkole, w której pracowała, zajmowała się imprezami artystycznymi.*

Jej bratem jest Włodzimierz Korcz, znany muzyk i kompozytor. – *Cała rodzina mojej mamy była niezwykle utalentowana muzycznie, ale tylko u Włodka, jeszcze w przedszkolu, stwierdzono słuch absolutny. Mama kupiła więc fortepian i posłała syna do szkoły muzycznej. Ja jestem od niego sześć lat star-*

sza i choć też przejawiałam muzyczne uzdolnienia, było już za późno na naukę gry na instrumencie. Słuchu absolutnego nie mam i na temat muzyki się nie wypowiadam, bo brat wprowadził mnie w tej dziedzinie w straszne kompleksy. Z uczniami omawiam jedynie zasady interpretacji tekstu. Ani sławny brat, ani jego nazwisko nie pomagają Krystynie Korcz w pracy z młodzieżą. Gdy jeszcze mieszkał w Łodzi, czasami skomponował muzykę do spektaklu przygotowywanego przez siostrę. Ale to było dawno. – W konkursach, w których jest jurorem, „moi” mają nawet gorzej, bo brat ocenia ich surowiej.

Z roku na rok pani Krystyna ma mniej podopiecznych, przeważają dziewczęta. Teraz to zaledwie 11 osób, kiedyś było dwa razy tyle. – Wszystkiemu jest winna likwidacja zajęć pozalekcyjnych w liceach oraz ekspansja Internetu. Młodzież przestaje czytać i przestaje myśleć, woli klikać myszką. Nauczyć się tekstu na pamięć to dla dzisiejszych uczniów straszna męka! Rodzice na ogół doceniają, że ich dzieci dzięki tym zajęciom rozwijają się, dorosleją, są wrażliwsze. – Przecież nie muszą zostać aktorami. Wystarczy, że praca artystyczna pomaga im w ogólnym rozwoju i sprawia, że stają się lepszymi ludźmi – uważa pani Krystyna. I ubolewa, że już niewiele osób zajmuje się, jak ona, artystycznym rozwojem młodzieży.

Dlaczego to robi? – Uważam to za swoją misję. Od dawna polskich dzieci się nie wychowuje, a udział w kole recytatorskim ma przecież walory wychowawcze, no i uczy posługiwania się poprawną polszczyzną.

W czasie ponad pół wieku pracy przez jej pozalekcyjne zajęcia przewinęło się około tysiąc młodych ludzi. Niektórzy wybrali zawód artystyczny: Kazimierz Kowalski – śpiewak operowy, Ewa Śnieżanka – piosenkarka, Piotr Zelt i Żaneta Małkowska – ak-



Foto: z archiwum Krystyny Korcz

Krystyna Korcz podczas swojego jubileuszu w ŁDK. Z tyłu Żaneta Małkowska i Piotr Zelt

torzy, Agnieszka Makówka – solistka Teatru Wielkiego w Łodzi, mezzosopran. Inni zostali pracownikami kultury, dziennikarzami, nawet lekarzami i inżynierami. – Przyjaźniłam się z wieloma z nich i z ich rodzicami, byłam zapraszana na wesela, z wieloma mam kontakt do tej pory. To są silne więzy.

Dwa lata temu dawni podopieczni, znana animatorka kultury Jadwiga Sącińska oraz Ośrodek Teatralny ŁDK zorganizowali Krystynie Korcz benefis 50-lecia pracy zawodowej. Uroczystość podniosła ją na duchu: bo pamiętają, cenią. Okolicznościowe przedstawienie przygotowała... sama jubilatka. – No bo kto miał to zrobić?

Depilacja okolic serca

Publikowany poniżej felieton ukazał się w poświęconym kosmetyce czasopiśmie „LNE & Spa”. Jest jednym z 30, które złożył się na wielce oryginalny zbiór satyrycznych tekstów na temat pielęgnacji ciała (i ducha).

Książka „Depilacja okolic serca” ukaże się pod koniec września nakładem LNE. Będzie w niej można przeczytać o związkach miejsca zamieszkania ze stosunkiem kobiety do kosmetyków, o roli problematyki kosmetycznej w historii literatury, o fascynującej przygodzie miłosnej, która zaczęła się od lakierni do paznokci i o wielu innych zagadnieniach. Lekka forma skrywa nad wyraz poważne treści.

Teksty **Piotra Groblińskiego** zilustrował **Paweł Kwiatkowski**. Uzupełnieniem felietonów będzie kilka premierowych wierszy autora.

Dieta Groblińskiego

Nie ma jednej wspianej diety, gdyż każdy z nas jest swoistą indywidualnością metaboliczną – pisze w jednym z artykułów specjalistka w dziedzinie żywienia. I ma oczywiście rację. Dlatego po latach badań i doświadczeń opracowałem system dietetyczny, który uwzględni indywidualne zapotrzebowanie organizmu na składniki odżywcze. Mój system dietetyczny pozwoli każdemu na zdrowe, dostosowane do jego wewnętrznej konstytucji odżywianie, pomoże osiągnąć optymalną wagę, piękną cerę i wspaniałe samopoczucie.

Idea jest bardzo prosta – jemy tylko te produkty, których nazwy zaczynają się na pierwszą literę naszego imienia. Tak więc Anna, Aneta czy Andrzej

powinni jeść arbuzy, ananasy, awokado, algi, andruły, antrykot, angielkę, agrest, antonówki, auszpił, aronię oraz anyż, no i oczywiście ambrozję – jeśli gdzieś uda im się dostać. Popić mogą to wszystko arabicą albo całym asortymentem alkoholi – armaniakiem, absyntem, alpaga, ajerkoniakiem czy amarretto. W razie kłopotów – aloes i antybiotyki.

Z kolei Bogdan, Barbara czy Barnaba mogą do woli objadać się bułkami, baraniną, bazylią, batonami, bekonem, bananami, brokułami, bitkami, babczkami z budyniem i budyniem samym, bryndzą, boczkami, bigosem oraz borówkami. Do picia brandy.

Cezaremu i Czesławie zalecam czosnek, cebulę, cykorię, czekoladę, czerninę, cielęcinę, cząber, coca colę, cukierki. Pewnym problemem jest rozstrzygnięcie, czy mogą jeść oni chleb i chałwę. Chyba raczej te produkty przysługują Henrykowi i Halinie. Na pocieszenie dla Czarka i Czesi przyznaję im ciki i carpaccio oraz dużą cafe latte.


Z mojej osobistej diety jestem bardzo zadowolony. Piotr ma do dyspozycji naprawdę bogaty zestaw: pasztety, polędwicę, pomidory i pomidorową, pieczywo chrupkie, pataty, porzeczkę, pierogi, papaje, pistacje, polewy, prażynki i prażuchy, całą paletę placuszków, piwo i porto. Według mniej ortodoksyjnej wersji systemu może jeść nawet ryż, byle pałeczkami.

Najlepiej oczywiście, gdy ktoś używa dwóch imion. Na przykład Jan Maria może jeść zarówno jesiotra, jabłka, jajecznicę i jeżyny, jak i masło, makarony, mielonkę i marynaty. Może pić mleko, maślanek, ale też jogurty i jabłok. Z picciem w ogóle

jest problem, bo wybór jest trochę za mały. Dlatego dopuszczam picie napojów, których nazwy zaczynają się na pierwszą literę naszego nazwiska i wszystkie litery imienia.

Sama zasada diety jest już chyba jasna, ale niewątpliwie pojawi się w tym momencie pytanie o uzasadnienie jej słuszności. Jak wytłumaczyć tak ścisły związek imienia z dietą? Otóż sprawa ma racjonalne wyjaśnienie. Imię to zestaw dźwięków, które są w naszym kierunku emitowane tyśiące razy. Nasz organizm przyzwyczaja się do nich, nasze komórki dostrajają się do wywoływanych przez głoski imienia wibracji. Dlatego nasze ciało rozpoznaje nazwy pokarmów o tej samej pierwszej literze jako „znajome”, „dobre” i dostosowuje do nich produkcję enzymów trawiennych. Nazwy brzmiące obco są odrzucane na poziomie podświadomości.

Stosujący moją dietę zauważyli 73-procentową poprawę stanu zdrowia. Ich skóra stała się gładka, nawilżona i ujędrniona, ich mięśnie nabrały twardości i elastyczności. Ich samopoczucie znacznie się poprawiło, a potencja wzrosła. I co chyba najważniejsze – ich mózgi zaczęły pracować szybciej, poprawiła się im też umiejętność odróżniania tekstów poważnych od żartobliwych.



BUŁKI, BARANINA,
BAZYLIA, BATONY,
BANANY ...

Z życia Perseid

Tomasz Bieszczad*

Siedziałem w domu przy starej maszynie do pisania i zastanawiałem się, co robić z tak pięknie rozpoczętym życiem, gdy nagle zadzwonił Janusz Wiśnioch. Prawie od roku tworzyliśmy razem cotygodniową rubrykę satyryczną w „Dzienniku Łódzkim”; nosiła nazwę – może ktoś pamięta? – „Lepszy Wszechświat” i już zdążyła zdobyć sporą liczbę fanów.

Wiśnioch pracował w ŁDK-u przy Festiwalu Mediów „Człowiek w zagrożeniu”. Powiedział, że mam natychmiast przyjść na rozmowę, ponieważ będziemy robili „Kalejdoskop”. Przyszedłem. Dyrektor wojewódzkiego Wydziału Kultury – Lech Leszczyński i dyrektor ŁDK-u – Jan Jakubiszyn, potwierdzili: mamy robić „Kalejdoskop”, od jutra. Jedyne problemy polegały na tym, że mieliśmy zastąpić poprzednią ekipę (którą po części znaliśmy). Władza nie ukrywała, że liczy na nas i wierzyła, że spisujemy się lepiej. Ciężkie wyzwanie. Długo trwało, zanim pokonałem opory moralne i poczucie wstydu, że może przez nieuwagę zająłem czyjeś, nienależne mi miejsce w łańcuchu pokarmowym III RP. Potem jakoś to się ułożyło, a i poprzednicy z czasem nam wybaczyli... lecz na początku było to traumatyczne doświadczenie. Dzisiaj takie rozszady załatwia się – jak sądzę – bez oporów moralnych i wstydu.

Od pierwszego numeru przyjęliśmy założenie, że kultura w Łodzi jest niepodzielna (nie chcieliśmy faworyzować żadnego z jej segmentów czy nurtów). Pilnowaliśmy, żeby każdy miał prawo do łamów miesięcznika: zawodowcy i amatorzy, twórcy kultury wysokiej i niskiej, ambitnej i lżejszej, tradycyjnej i awangardowej. Dlaczego tak? Była w tym zimna kalkulacja: chcieliśmy, żeby wszyscy nas lubili... nie, sorry, to żart! Chcieliśmy, żeby było to pismo

otwarte dla każdego, komu w naszym miasteczku „jeszcze się chce”.

Po jakimś czasie sprzedaż zaczęła rosnąć. O ile pamiętam, w szczytowym okresie lekko przekraczała 3000 egzemplarzy co miesiąc.

Czym był „Kalejdoskop” w okresie, kiedy redagowaliśmy go z Wiśniochem? Najchętniej użyłbym słowa „środowisko”. Był naturalnym środowiskiem – mam szczerą nadzieję – dla tych, którzy go współtworzyli: autorów (stałych i okazjonalnych), twórców (których prezentowaliśmy na łamach), dla niezastąpionych, wspaniałych, koleżeńskich współpracowników z ŁDK-u (maszynistek, grafika typografa, redaktorek informacji, księgowych, kierownic)... Mam podejrzenie, że dla wielu z nich „Kalejdoskop” był (bo dla mnie był) „sposobem życia”. Czymś więcej niż miejscem pracy: codziennej orki w ramach zakresu obowiązków. U nas było inaczej. Chyba.

Bardzo ważną rolę pełniła restauracja „Turystyczna” położona blisko ŁDK-u (na początku lat 90. utrzymana w stylu *late real-soc*). Kiedy kończyliśmy pracę o 16, przenosiliśmy się do „Turystycznej” i – przy filecie z morskazuka z frytkami – toczyliśmy niekończące się narady redakcyjne. W pewnym momencie, gdy pojawiły się telefony komórkowe, „Turystyczna” stała się filią redakcji. Były to beztrudne lata (mieliśmy nienormowany czas pracy, nie byliśmy zobligowani do wpisów w księdze wyjść i dodatkowo – w charakterze „królów życia” – zaliczaliśmy niezliczone imprezy, te kulturalne i te mniej).

„Kalejdoskop”, przez niemal cały „nasz” okres, pełnił obowiązki nieformalnego klubu środowiskowego. Liczba piszących (z których część zdobyła u nas



Tomasz Bieszczad i Janusz Wiśnioch

pierwsze ostrogi) była niewiarygodnie duża (może ktoś kiedyś ich podliczy i prześledzi dalsze losy w zawodzie?).

Niektórzy współpracownicy i sympatycy wprost nie mogli bez „Kalejdoskopu” żyć. Pojawiali się w redakcji jak Perseidy na niebie, z tym że co najmniej raz w tygodniu. Reżyser Jurek Moniak przychodził codziennie (zaczynał dyżur około 14). Kompozytor Tomek Walczak bywał rzadziej, ale za to dłużej siedział. Często pojawiali się: Leon Niemczyk, Janek Issajeff, Jerzy Hutek, Krzysztof Nagrodzki, ks. Waldemar Sondka, Marian Glinkowski (miał blisko – bo z III piętra ŁDK-u), Andrzej Buczkowski, Andrzej Arczewski, Rafał Zięba... W tym miejscu pragnę zdementować plotki, jakoby redakcja przyjmowała łapówki – w postaci piw – za zamieszczenie artykułu lub sylwetki artysty. Otóż nie tylko, że nigdy niczego nie przyjmowała, ale często sama wspierała co bardziej potrzebujących artystów – z własnych zapasów. Zapytajcie Issajeffa.

Kiedy wspominam tych wszystkich przyjaciół i znajomych, których poznałem w ciągu nieco ponad siedmiu lat pracy w „Kalejdoskopie”, a których przecież i dziś spotykam (ale już tylko przelotnie na ulicach i w parkach), przychodzi mi na myśl rój meteorów na ciemnym, sierpniowym niebie...

Jesteśmy jak Perseidy. Lecimy przez czarną pustkę, niczym duchy. Jeśli mamy szczęście – na chwilę zawadzamy o krawędź atmosfery, która nas troszkę nadpala i wtedy świecimy. A potem pędzimy dalej, znowu w ciemnej, kosmicznej próżni. My, łódzcy twórcy. Norwidowskie „Izy znad planety”... Zastanawiam się, kto dziś czeka na nas tak, jak my z Januszem czekaliśmy w redakcji „Kalejdoskopu” swego czasu...?

*Tomasz Bieszczad był redaktorem naczelnym „Kalejdoskopu” od numeru 4/1992 do 10/1999

Pierwszy po Bogu

Z okazji naszego 40-lecia publikujemy ciekawe artykuły z dawnych „Kalejdoskopów”. Oto rozmowa Ireny Stanisławskiej z LEONEM NIEMCZYKIEM o skomplikowanej relacji aktor – reżyser z okazji urodzin Jerzego Kawalerowicza (nr 1/1997).

Irena Stanisławska: – Twój debiut filmowy to „Celuloza” Jerzego Kawalerowicza, ale chyba tak naprawdę zaistniałeś jako aktor po „Pociągu”. Czy to Lucyna Winnicka, zafascynowana twoją twarzą, namówiła Kawalerowicza, aby powierzył ci główną rolę?

Leon Niemczyk: – Trafiłem do tego filmu, przechodząc przez próbne zdjęcia. Do tej roli było kilkunastu kandydatów. Była to dla mnie wielka wygrana. Ale film był niezwykle trudny i dostałem w nim niezłą szkołę. Cała historia rozgrywa się między dwójmą ludzi, w pociągu, w zamkniętym przedziale. Trzeba było wyższej szkoły jazdy na wrotkach, aby te sceny nie były banalne i nudne. Kawalerowicz jest specjalistą od psychologii – on drąży wewnątrz aktora bardzo precyzyjnie i wyciąga wszystkie psychologiczne niuanse. Aby uzyskać zamierzony efekt, stosował przeróżne metody. Jednego dnia dostawałem tekst, aby nauczyć się go na pamięć. Kiedy następnego dnia zjawiałem się na planie, Kawalerowicz tekst zmieniał. Intencje i sens pozostawały te same, ale inny był dobór zdań. Kiedy przerażony pytałem go: „Dlaczego?”, odpowiadał: „Nauczyłeś się na pamięć, to będzie sztuczne. Myśl!” Kawalerowicz nie jest reżyserem dla aktora słabego psychicznie.

Dlaczego?

– Bo go rozłożył. To reżyser szalenie wymagający. On poznaje aktora, cudownie go rozgryza i później kieruje nim. On zna aktora, jego wewnątrz i potrafi wyciągnąć z niego „flaki”.

Ale czasami daje aktorowi wolną rękę?

– Akceptuje te rzeczy, które nie kłócą się z jego myślą przewodnią, ale potrafi aktorowi zaufać. Pa-

mięta sytuację, kiedy nie potrafiłem zagrać jakiejś sceny. Poszedłem do „Spatifu”, aby odreagować. Na drugi dzień byłem trochę słaby, ale poszedłem do Kawalerowicza i poprosiłem: „Panie Jerzy, ja czuję, że tę scenę dzisiaj zagram”. Pozwolił, a przecież musiał zmienić plan zdjęciowy. Ale on kocha aktorów. (...)

Nie traktuje aktora przedmiotowo?

– Ależ skąd! Praca z nim to długie rozmowy. Przy „Pociągu” po skończonych zdjęciach nie szedłem do domu czy na piwo, tylko wspólnie opracowaliśmy rolę na dzień następny. Dla mnie jest to znakomity reżyser, wizjoner, który wyciąga z aktora jego wewnątrz, przekładając je na piękny obraz. Kawalerowicz przyjaźni się z aktorami, wysłucha kawałów, pośmieje się, ale jednak stracha zawsze przed nim miałem. To chyba dobrze, bo strach to również odpowiedzialność za to, co się robi, co się zobaczy na ekranie.

To znaczy, że ma charyzmę?

– Absolutnie. To w końcu dowódca – pierwszy po Bogu. (...)



Każda droga prowadzi do **Batmana**



Maciej Cholewiński

Zadzwoił do mnie znajomy artysta, Polak ze Szwecji – co słyhać? Mam psa – odpowiedziałem. – Jest bliźniaczko podobny do „Kompozycji wiszącej” Katarzyny Kobro, dodałem. Traf chciał, że ów artysta zawitał wkrótce do Łodzi. Udał się do Muzeum Sztuki i zażądał okazania „Kompozycji”. Oznajmił też, że znajomy ma psa bliźniaczko... I stanął przed „Kompozycją”, i dziwił się, i zastanawiał, jaki to może być pies? Bo oglądał rzeźbę numer dwa – tę z pogmatwanego, poskręcane go i powyginanego metalu, a nie numer jeden – owo coś jak jajko, piłka do rugby albo głowa manekina z obrazów de Chirico – powstała w roku 1921, a zrekonstruowaną dzięki Januszowi Zagrodzkiemu w łódzkim muzeum w 1972.

Zapyta ktoś, dlaczego piszę o swoim psie, bezwstydnie uprawiając prywatę? Ano dlatego, że mój – nasz pies jest formalnie bardzo interesujący, świetnie „zaprojektowany” i naprawdę podobny jest do „Kompozycji wiszącej nr 1”, jak każdy biały bulterier. Poza tem (jak uroczko pisano przed wojną), jeśli niejaki John Grogan zrobił karierę dzięki swojemu niesfornemu, a raczej bardzo niewychowanemu labradorowi imieniem Marley, to może i mnie się uda? Może książkę wydam, a w hollyódzkim filmie zagra mnie, powiedzmy, Edward Norton?

Pies na imię ma Bromba, bo jest też podobny do postaci z komiksu (i filmu) Macieja Wojtyszki „Trzynaste piórko Eufemii”. Wojtyszko zaś gościł na bodaj przedprzedostatnim Międzynarodowym Festiwalu Komiksu i Gier. Miałem zaszczyt prowadzić jego spotkanie z publicznością, opowiadał zajmująco.

Ale nie tylko do Wojtyszkowej Bromby podobna jest moja. Każdego ranka przybiega do sypialni. Otwieram oczy i widzę co? Najprawdziwszego Batmana! Duże, spiczaste uszy i tajemnicze czarne oczy. I paszczę jak u małego rekina. Wypisz wymaluj Batman, czyli nietoperz w psiej skórze.

Tak się złożyło, że Łódzkie Centrum Komiksu zorganizowało wystawę zatytułowaną „75 lat Batmana”. Kto go nie zna? Nawet ja, który o komiksach mam pojęcie jakie takie, ale w sumie bardzo je lubię. Nie wiedziałem jednak, że: Batmana wymyślili Bob Kane i Bill Finger. Wzorowany był m.in. na Zorro i Drakuli, zaś jego alter ego, Bruce Wayne – na królu Szkocji o „nazwisku” Robert I Bruce oraz bohaterze rewolucji amerykańskiej Anthonym Wayne. Batman walczył ze złem, które panoszyło się w jego rodzinnym mieście Gotham City (Łodzi?). O tym, że opowieści o przygodach człowieka-nietoperza było bez liku, wiedziałem. Ale żeby pierwszy amerykański numer komiksu z jego udziałem odnalazł się w roku 2000 w Warszawie? W życiu! Niektórzy to mają szczęście: wydawnictwo wyceniono pierwotnie na około 150 tysięcy dolarów!

Na wystawie pokazano prace rysowników zajmujących się Batmanem: Norma Breyfogle’a, Eduardo Risso, Briana Bolla, także Polaków: Tomasza Tomaszewskiego, Kajetana Wykurza, Marcina Pietraszewskiego, Marka Skotarskiego, Mateusza Skutnika, Olgierda Filipowicza, Piotra Bednarczyka, Tomasza Niewiadomskiego i Przemysława Truścińskiego. Wystawę zorganizowały: Łódzkie Centrum Komiksu, Dom Literatury w Łodzi i Stowarzyszenie Twórców „Contur”.

Peron sztuki

Monika Nowakowska

Położone między Łodzią a Łowiczem prawie 15-tysięczne Głowno to miejsce sprzyjające inicjatywom artystyczno-kulturalno-historycznym, realizowanym przez tamtejszych społeczników i pasjonatów, takich jak Waclawa Rydzyńska, Dariusz Młynarczyk, Jacek Perzyński. Po autorskiej galerii Bank&DM w Banku Spółdzielczym, kolejnym głowieńskim eksperymentem kulturalnym było udostępnienie w czerwcu br. części wnętrza lokalnej stacji kolejowej na cele wystawiennicze.

Budynek nie jest wprawdzie wpisany do rejestru zabytków, ale należy do najstarszych i najciekawszych w panoramie miasta nad Mrogą. Wzniesiony w 1902 roku przy trasie Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej przyczynił się do rozwoju Głowna, w międzywojniu będącego popularnym kurortem rekreacyjnym. Szansa na kompleksową modernizację stop-

niowo popadającego w ruinę dworca pojawiła się wraz z wejściem Polski do Unii Europejskiej, która przekazała blisko 66 mln zł na remont pociągów, linii i przystanków łódzkiej kolei aglomeracyjnej. Beneficjentami tego projektu, realizowanego w latach 2007-2013, były Urząd Marszałkowski w Łodzi oraz Polskie Koleje Państwowe. Skorzystało także Głowno. Efekty prac, rozpoczętych w 2012 i zakończonych pod koniec 2013 roku, to odrestaurowana fasada, nowy dach i okna (niestety plastikowe). Największa rewolucja odbyła się jednak we wnętrzach, które zostały wyposażone w nowoczesne systemy ogrzewania, oświetlenia, kanalizacji oraz ochrony. Sień przelotowa od strony peronu prowadzi do kas dworcowych i poczekalni, od strony ulicy – do przestrzeni ekspozycyjnych, dzierżawionych od PKP przez Gminę Miasta Głowna.



Budynek dworca w Głownie

Foto: MONIKA NOWAKOWSKA



Wystawa poświęcona „Operacji łódzkiej 1914” na stacji w Głownie

Foto: AGNIESZKA ANDRUSZKIEWICZ

Kiedy remont dobiegał końca, burmistrz miasta, Grzegorz Janeczek, poprosił głównian o zgłaszanie pomysłów na zagospodarowanie dworca. – *Konceptji było wiele, z ulokowaniem tu szkoły muzycznej i przeniesieniem biblioteki miejskiej włącznie. Większość biorących udział w naszej sondzie internetowej najbardziej zainteresowana była jednak stworzeniem w tym miejscu alternatywnego centrum kultury, czegoś na kształt PERONU SZTUKI, przy czym proponowano, by ofertę kulturalną połączyć z miejscem spotkań* – opowiada Renata Piechut-Machnicka, odpowiedzialna w Urzędzie Miejskim w Głownie za promocję i komunikację społeczną. – *Obiekt zmodernizowany został przy udziale funduszy unijnych, dlatego przez pięć najbliższych lat nie można go wykorzystywać komercyjnie. Stąd decyzja, aby odbywały się w nim ogólnodostępne wydarzenia o charakterze kulturalnym z różnych dziedzin, inicjowane przez głównian, ale nie tylko.*

Jako pierwsza w dzierżawionych pomieszczeniach otwarta została wystawa historyczna „Operacja łódzka 1914... przy zapalonych lontach my swój o Polsce śnimy sen”, w innej odsłonie pokazywana w Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi.

Prezentowane zdjęcia i ekspozyty związane były z największą bitwą manewrową na froncie wschodnim I wojny światowej, toczoną od listopada do

grudnia 1914 roku w okolicach Łodzi (stąd nazwa: operacja łódzka) przez armie rosyjską i niemiecko-austriacką.

Kto odwiedzał wystawę? – *Spośród pasażerów PKP do najbardziej zainteresowanych gości należeli podróżni z Łodzi i Łowicza. Dominowali zwiedzający indywidualni i rowerzyści, nie brakowało wycieczek szkolnych. Od czerwca do początku lipca odwiedziło nas prawie 500 osób* – opowiadał Tomasz Romanowicz, głowieński historyk i kurator wystawy, podczas mojej wizyty na dworcu. Główną część ekspozycji ulokowano w wysokiej bocznej hali, w czasach gierkowskich pełniącej funkcję restauracji dworcowej, zaś w holu można było obejrzeć plansze i filmy, w tym zwiastun paradokumentu „1914. Zanim opadły liście”, którego premiera zapowiadana jest na listopad tego roku.

Ekspozycja czynna była do 17 lipca. Jakie będą kolejne propozycje kulturalne serwowane na głowieńskiej stacji? – *Zaczęliśmy od wystawy historycznej, ale kolejne na pewno będą poświęcone sztuce i modzie, planujemy bowiem współpracę ze środowiskiem łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych. Jesteśmy też otwarci na propozycje kreatywnych głównian, artystów profesjonalnych i zdolnych amatorów, pasjonatów i kolekcjonerów. Zachęcam do kontaktu z nami* – mówi Renata Piechut-Machnicka.

Jeszcze ci nie mówiłem...

Tomasz Cieślak

Plan obcego miasta, nawet najprzejrzystszy, pozostaje do pewnego stopnia tajemnicą. Są na nim białe plamy miejsc, w których nigdy nie byliśmy i być może nigdy nie będziemy. Plan własnego miasta to zupełnie co innego. Nie ma na nim białych plam, bo przecież każdą nazwę zna się, przynajmniej ze słyszenia, z napisu na tramwaju, z notatki w gazecie – zawsze się ją jakoś kojarzy. A o wielu nazwach i zarysach ulic można powiedzieć zdecydowanie więcej, więcej nawet niż „tu mieszkam”, „tu pracuję”, „tu chodziłem do szkoły” – bo one właściwie określają, co dominuje w naszej pamięci, jakie miejsca oraz sytuacje znamy i jakie sobie przypominamy, zatem, do pewnego stopnia, kim jesteśmy. Kiedy patrzy się na siatkę ulic oswojonej przestrzeni, widać nie tyle ich nazwy (te są chyba najmniej istotne), co zdarzenia i twarze. Powracają emocje, nawet jeśli stłumione przez czas, to ciągle żywe. „Nasza” przestrzeń nigdy chyba nie będzie nam obojętna.

O tym jest, jak sądzę, najnowszy tom wierszy łódzkiego poety Macieja Roberta, „Księga meldunkowa”. Autor kreuje – bo przecież literatura konsekwentnie i nieprzekraczalnie pozostaje domeną zmyślenia, a nie prostego opisu – przestrzeń Łodzi, tej obecnej i tej sprzed lat, która widziana jest przez pryzmat doświadczenia bohatera lirycznego, poprzez – równocześnie i równolegle – jego bieżące obserwacje i wspomnienia. To podróże po mieście i poza nie (łódzkie Chojny i Komorniki, ulice Piesza, Społeczna, Chóralna, ale też bliżej nieokreślone przedmieścia) – tu i teraz. To także odległe reminiscencje

z dzieciństwa, gdy grało się w piłkę, pośpiesznie okładało się zdarte kolano liściem babki, szwendało się po wertepach i nieużytkach, słuchało się muzyki z radia, czytało książkę pod kołdrą, z latarką, a wakacje spędzało się nad morzem lub na wsi.

Bohater tych wierszy, którego autor obdarzył wyrażnie wieloma swoimi cechami, wieloma swoimi doświadczeniami, konsekwentnie buduje i odbudowuje ze wspomnień obrazy i sytuacje niezwykle żywe i barwne, a do tego stopnia szczegółowe, że wręcz jakoś niepokojące. Przygląda się każdemu szczegółowi i nasłuchuje. Potrafi być wyjątkowo baczny obserwatorem. Z czego się bierze taka postawa? Mam wrażenie, że odpowiedź na to pytanie stanowi klucz do zrozumienia artystycznego zamyśłu Roberta. Może nawet więcej – do wskazania, jaki sens może mieć zanurzanie się w codziennym banale. „Księga meldunkowa” nie jest bowiem po prostu rozpięta między kiedyś i teraz, obserwacją i wspomnieniem. Obie te sfery, oba czasy i doświadczenia przenikają się tu, motywują i tłumaczą, stają się w zasadzie nierozzerwalne. Wspomnienie



jest bowiem częścią codzienności, częścią „teraz” i jako takie określa nas na równi z obecnymi doświadczeniami. „Teraz” – odsyła do „wtedy”, do minionego; banalny widok trzepaka na podwórku czy chłopca na rowerze przywołuje wprost własne doświadczenia sprzed lat. Nawet więcej: przenosi obserwatora bezpośrednio w przeszłość – i pozwala jednocześnie „być” (teraz) tym chłopcem na rowerze, „być” (teraz) na tym trzepaku. To tajemnica tej poezji, w której, mimo że tak bardzo wyraźnie rysowane, granice czasu zacierają się. Maciej Robert próbuje pochwycić, literackimi środkami, fenomeny tożsamości i pamięci w ich niepochwytnej chyba istocie. Wspominając bowiem intensywnie i melancholijnie, jesteśmy cali we wspomnieniu, w tamtym świecie, nie opuszczając jednak tego. A zwornikiem obu tych planów, areną ich konfrontacji i połączenia jest w „Księdze meldunkowej” niezwykle ważne miejsce: Łódź, która po prostu trwa, poza czasem. Łódź paskudna, z wyciętymi w parku drzewami, z ponurą, zdegradowaną przestrzenią, gdzie „najprostszy zachwyty” wywołują kolorowe spinacze na sznurze do bielizny na balkonie sąsiada, który „codziennie / łyż matkę”. Ale to Łódź głęboko swoja, bo przecież współokreśla, kim się jest, bo przecież wiąże się ze wspomnieniami (może lepiej napisać by: wiąże wspomnieniami?), w tym – wspomnieniem niezżyjącej babki. Jej poświęcił poeta naj-

bardziej chyba osobiste, przejmujące, a jednocześnie jakoś w tej swojej nieposkromionej potrzebie starannej obserwacji okrutne wiersze: „Elegię dla Natalii Robert” oraz „Kredę”. Śmierć, rozpad, schyłek – są niezbywalnymi składowymi wykreowanego przez autora świata. Nic tu nie opiera się śmierci. W finalnym wierszu tomu, „Hojni komornicy”, czytamy:

*[...] Musiało mi się pomylić,
bo nie oparł się śmierci. I nie ma tamtej*

*kuchni? I nie ma poważnych rozmów?
A przecież – pamiętasz? – takie rozmowy
to jest specjalność naszej kuchni.*

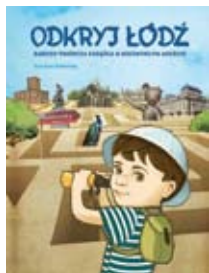
*Przepraszam – była. Musiało mi się
pomylić. Jestem bogatszy o to,
czego mnie pozbawiono.*

Skoro tak, nie pozbawiono całkiem. Ma to w sobie, na stałe. „Księga meldunkowa” to bowiem opowieść o przemijaniu – i trwaniu, to pochwała istnienia. Mimo doświadczanego nieistnienia.

Maciej Robert, „Księga meldunkowa”, Biblioteka Poezji Współczesnej tom 86, Wydawnictwo WBPICAK w Poznaniu, Poznań 2014.

Karolina Kołodziej, „Odkryj Łódź. Bardzo twórcza książka o niezwykłym mieście”. Centrum Inicjatyw na rzecz Rozwoju REGIO, Łódź 2014

Jak zainteresować dziecko miastem, w którym żyje? Jak sprawić, by to miejsce stało się dla niego ważne? Łodzianka Karolina Kołodziejczyk ma na to pomysły i dzieli się nimi w swojej książeczce formatu A4, przeznaczonej dla dzieci od piętego roku życia. A tak się składa, że to jednocześnie pomysły na wspólne aktywne spędzanie czasu dzieci i rodziców. Nauka przez zabawę i to jeszcze zanim rodzina wybierze się na wyprawę po mieście – z książeczki dzieci dowiedzą się bowiem, jak zrobić „sztukaterię” z masy solnej, kanapkę z herbem Łodzi (albo w kształcie sowy) czy... tramwaj. Są też kolorowanki i witraż do wykonania. A w zadaniach plenerowych jest np. szukanie geograficznego środka Łodzi, zwierzęcych wizerunków na budynkach czy monogramów z literą P w pałacu Poznańskich, oglądanie witraży w łódzkich willach, no i siadanie na słynnych schodach w Szkole Filmowej. Zapowiada się fajna zabawa... Gdyby jeszcze tylko szata graficzna była ciekawsza... – aż się prosiło o ambitny projekt, by zdobywanie wiedzy o mieście łączyło się z wyrabianiem dobrego smaku.



Muzeum Gabrieli

Bogdan Sobieszek

Zwiedzam niewielkie muzeum w tzw. pałacyku miejskim przy ul. Złotnickiego w 44-tysięcznej Zduńskiej Woli. „Zwiedzam” to zbyt dużo powiedziane – chodzę po salach zawałonych eksponatami. Trochę tu bałaganu i przypadkowości, ale wśród trzyosobowej załogi wyczuwam optymizm. Idą zmiany na lepsze. Jak w wielu innych muzeach w Polsce. Zmienia się przede wszystkim myślenie o tym, czym muzeum powinno być, jak ma działać, jaką rolę pełnić w swoim otoczeniu.

Oprowadza mnie Gabriela Górka, asystent muzealny w Dziale Naukowo-Oświatowym. Opowiada o swoim muzeum – tym, w którym się znajdujemy i tym, które ma w głowie. Kilkakrotnie zastrzega: – *Niczego nowego nie wymyśliłam. To są rzeczy oczywiste.*

Pracuje tu od niedawna. Dwa lata temu zmieniła się dyrekcja muzeum. Rok temu bezrobotna Gabriela (z wykształcenia animator kultury) tuż po studiach przysłała ze swoim projektem „Tropami naszej kultury”. Najpierw na próbę, ale szybko się okazało, że ma wiele do zaproponowania. I została.

Problem jest taki: ile razy w małym mieście (Zduńska Wola – 106. miejsce w Polsce) ktoś może odwiedzić muzeum, żeby obejrzeć tę samą ekspozycję? Dlatego trzeba nie tylko organizować nowe wystawy, ale wciąż proponować różne działania dodatkowe. Od tego właśnie jest Gabriela.

Muzeum otwarte i przyjazne nie jest świątynią ani gabinetem osobliwości z niezwykłymi przedmiotami, których nie wolno dotykać.

– *Przyjdą? Nie przyjdą? Moja praca nie polega na tym, że tylko siedzę w muzeum i czekam. Staram się wychodzić do ludzi. To, że nie chcą przyjść, nie znaczy, że nie doceniają tych wspaniałych rzeczy, które im proponujemy, ale to, że nasza oferta do nich*

nie dociera. Z drugiej strony trzeba ich przygotować, ukształtować ich potrzeby. Mamy przecież wychowywać przyszłych odbiorców kultury.

Mieszkańcy powinni się utożsamiać z miejscem, z którego pochodzą, z najbliższym otoczeniem, które ich ukształtowało. Muzeum jest takim źródłem poszukiwania tożsamości. Tu możemy poczuć, że jesteśmy stąd. Niektórzy, gdy to do nich dotrze, wzruszają się.

Nasza codzienność również staje się historią tego miasta. Podczas realizacji projektu „Tropami naszej kultury” młodzież zbierała opinie mieszkańców na temat ciekawych miejsc w Zduńskiej Woli. Wysły niesamowite rzeczy. Ktoś np. zabrałby swoich gości do starej budki z lodami, która znana jest w mieście od wielu lat.

Akcja „Zduńskowolskie kobiety” ma służyć opowiedzeniu o ich niełatwym życiu. W muzeum jest mnóstwo zdjęć, dokumentów i innych eksponatów odnoszących się do codziennej rzeczywistości pracownic miejscowych zakładów włókienniczych. – *Chcemy do tego zebrać bezpośrednie relacje, ale musimy najpierw stworzyć sytuację, w której uczestniczki poczułyby się swobodnie. Dlatego akcji towarzyszy wiele zajęć dla kobiet. Potem z relacji stworzymy katalog. Działania te powinny mieć charakter naukowy – postawiony problem, pytania badawcze, tezę i wnioski.*

Działać z wybraną społecznością lokalną, np. z dziećmi ze zduńskowolskich podwórek. Podczas wakacyjnej akcji „Miejsce, w którym mieszkam” dzieci poznawały historię swojego miejsca zamieszkania – m.in. stworzyły pudełko „Archiwum Pamięci”, które krążyło po mieszkaniach i do którego każda osoba mogła wrzucać wspomnienia, zdjęcia, pamiątki związane z kamienicą. Ważne jest włą-



Akcja „Miejsce, w którym mieszkam”

Foto: GABRIELA GÓRSKA

czanie środowisk, które zazwyczaj nie uczestniczą w życiu kulturalnym. Do projektu „Tropami naszej kultury” udało się przyciągnąć dziewczyny ze szkoły zawodowej, które nigdy nie miały aparatu fotograficznego w ręku. Zachciało im się robić zdjęcia swojego miasta i już nie mówią, że w „Zduni” jest nudno.

Muzeum nie może cały czas bombardować ludzi faktami i datami. – *Robimy folder o zabytkach Zduńskiej Woli. Kolega przygotowuje opis tych budynków, ja robię część społeczną: staram się dowiedzieć, dlaczego to jest wyjątkowe miejsce, co tutaj się wydarzyło niezwykłego, ale oprócz ciekawostek chcę przywołać codzienność. Za faktami historycznymi zawsze stoją konkretne sytuacje, emocje ludzi. To mnie najbardziej interesuje.*

Muzealne ekspozyty są po to, żeby wpływać na tych, którzy je oglądają, żeby wzbudzać emocje. I to jest sedno sprawy. Żeby wywołać określone przeżycie, zbudować doświadczenie, niekoniecznie trzeba działać w budynku muzeum. Wystawa starych zdjęć Zduńskiej Woli pokazywana jest na terenie miasta, w tych samych miejscach, które są na zdjęciach. – *Chcę, żeby uczestnicy naszych działań sami dochodzili do pewnych refleksji związanych z tematem. Podczas wystawy poświęconej żołnierzom wyklętym z terenu Sieradza i Zduńskiej Woli zaproponowałam dramę, w której uczniowie wcielali się w postacie historyczne.*

Dać możliwość działania ludziom, którzy przychodzą do muzeum. Odwiedzające grupy mogą tworzyć własne zbiory. Dzieci zebrały informacje

od swoich dziadków o grach i zabawach w ich dzieciństwie. Inny pomysł zakłada, że dziadkowie wybierają przedmioty, które chcieliby, żeby po nich pozostały. A obok wnuki kładą swoje przedmioty, które dzisiaj chciałyby po sobie pozostawić.

– *Jesteśmy w trakcie zmiany ekspozycji stałej. Do tej pory prezentowane ekspozyty nie były opisane ani naukowo opracowane. Mamy wnętrze starej apteki, sale wystaw czasowych, salę z krosnami. Nie ma wystawy związanej z tradycją robotniczą, brakuje podkreślenia tożsamości miasta. Jest pokój historii żydowskiej i salon mieszczkański z przełomu wieków XIX i XX. Mamy sporo wartościowych rzeczy, tylko trzeba je dobrze zaprezentować.*

Wiele się zmienia w muzeach. Zaczyna dominować funkcja edukacyjna. Pracownicy Muzeum Historii Miasta Zduńska Wola sformułowali misję swojej instytucji, wizję, cele wspólne. Dzięki temu każdy wie, w którym miejscu jest i co ma robić. Oprócz tego ważna jest współpraca z placówkami z innych miast – to jak dopływ świeżej krwi, pomoc, wymiana. Sprowadzane są wystawy, warsztaty.

– *Obniżyliśmy ceny biletów wstępu do złotówki. Przez trzy wiosenne miesiące odwiedziło nas dwa tysiące osób. Kiedyś tyle przychodziło przez cały rok. Czasem goście, którzy zwiedzają ekspozycję, dziwią się, skąd tu tyle młodzieży: „Chodzą, śmieją się, robią zdjęcia. Tu jest jak w domu kultury” – zauważają. To dobrze, bo muzeum ma być centrum kultury i współdziałać z innymi instytucjami na rzecz mieszkańców.*

Jak rozpętaaliśmy I wojnę światową

Michał B. Jagiełło

W tytule nie ma żadnej przesady. Wojna sprzed stu lat została ponownie rozpętała właśnie w województwie łódzkim za sprawą Urzędu Marszałkowskiego, samorządów lokalnych, wielu organizacji społecznych i entuzjastów, których nie sposób dziś zliczyć. Cel był prosty i jasny. Mieliśmy u siebie wielką bitwę, w której poległo 200 000 żołnierzy. Jak się doliczyliśmy, byli to żołnierze 20 narodowości! Walczyli nawet Czecheny. Zachowywały się okopy, cmentarze wojenne, wąskotorówki z 1915 roku. Niemcy, Austriacy i Rosjanie I wojny na swoim terytorium nie mieli. Jeśli więc potomkowie poległych chcą odwiedzić miejsca, gdzie padli ich przodkowie, muszą przyjechać do nas. Tak jak do województw podkarpackiego i małopolskiego, które już dawno „zagospodarowały” turystycznie tereny walk w Galicji. Jeszcze ważniejszą sprawą stało się ocalenie ginących cmentarzy, gdzie spoczywają tysiące Polaków, którzy zginęli w obcych mundurach.

O „operacji łódzkiej”, największej bitwie manewrowej I wojny światowej, jeszcze 10 lat temu nie słyshał w Łodzi prawie nikt. Podjęte w 2006 r. próby zainteresowania Niemców i Rosjan zapomnianą wojną skończyły się właściwie niczym. Niemieccy naukowcy tłumaczyli, że nie trzeba przypominać Europie o jeszcze jednym kataklizmie, jaki rozpętały Niemcy. Rosjanie albo w ogóle nic nie wiedzieli o I wojnie, albo mieli ją w pamięci jako „carską i imperialistyczną”, czyli godną najwyżej dwóch linijek w podręczniku historii. W Kaliningradzie wzruszali ramionami. – Niemieckie cmentarze, niemieckie napisy, po co to odgrzebywać? – powtarzali. Prze-

konywaliśmy ich od 2009 r., że Niemiec to też turysta, przyjedzie, pieniądze zostawi... Przecież nie przyjedzie Wehrmacht, tylko dalecy potomkowie tych żołnierzy – mówiliśmy. – Rosyjskich też, przecież tu leżą także wasi!

Przekonaliśmy. W maju 2014 r. w Kaliningradzie odsłonięto pomnik poległych w I wojnie. Z wielką pompą. Co prawda jeden z oficjeli na widok gru-



Łódź – Rosjanie na ul. Przejazd (dzisiejsza ul. Tuwima)

py rekonstrukcji historycznej w mundurach z 1914 r. pozdrowił weteranów i kombatanów tej wojny (?!?!), ale po stu latach zaniku pamięci narodowej można mu wybaczyć. W mieście Gusiew powstała cerkiew – pomnik poległych, a wszystkie cmentarze uporządkowano na osobiste polecenie Putina (z różnym skutkiem, bo na jednym pomalowano groby na czerwono). Tak więc nasza ofensywa na froncie kaliningradzkim powiodła się jak najbardziej. Na zachodnim też – nawiązano współpracę z Ver-



Łódź – Niemcy przed Grand Hotelem na ul. Piotrkowskiej

dun. Wicemer tego miasta był dwukrotnie na pobojowiskach pod Kuluszkami. Osobiście znalazł w lesie odłamek pocisku artyleryjskiego, co wyraźnie go wzruszyło – we Francji po stu latach takie odłamki leżą na marmurowych postumentach w muzeach, a nie pod nogami grzybiarzy...

W Krasnojarsku trwa sypanie pomnika ze stu tysięcy kamieni – tylu żołnierzy-sybiraków poległo pod Łodzią w listopadzie 1914 r. Z Irkucka, z Moskwy i Petersburga napływają listy nazwisk poległych. W rosyjskim Internecie naliczyłem ponad 20 stron poświęconych I wojnie. Powstał film dokumentalny – 23 odcinki. Postawiliśmy Rosję na nogi. – Lepiej, jeżeli na wschodzie zajmują się przygotowaniem do pierwszej wojny światowej, a nie do trzeciej – powtarzam sentencjonalnie w dyskusjach.

Internet okazał się kolejnym frontem, na którym rozpętałyśmy batalię. Do promocyjnego boju rzuciliśmy nietypowe siły – poezję i muzykę. Zanim ktoś zdecyduje się przyjechać na turystyczną wyprawę po śladach walk, musi zainteresować się historią. Tak powstał wirtualny zbiór wierszy poświęconych I wojnie światowej. W tej chwili liczy już ponad 400 pozycji, a przeczytało je ponad 2,9 miliona internautów. Ostatnim „nabytkiem” jest młodzieńczy wiersz Juliana Tuwima o bitwie łódzkiej pt. „Kro-

nika”, napisany w listopadzie 1914 r. (opublikowany dopiero w 1990 r. i już przetłumaczony na rosyjski). 14-letnia Waria Striżak nagrała piosenkę o żołnierzach z I wojny z tekstem napisanym przeze mnie. W ciągu miesiąca wysłuchało jej na YouTube ćwierć miliona ludzi. W Internecie pojawiły się nawet wiersze na temat tego utworu. Najbardziej wzruszające było odtworzenie go na cmentarzu wojennym w Pustułce pod Łodzią. Ten niecodzienny koncert zorganizowali członkowie stowarzyszenia „Russkij Dom” z Warszawy, którzy wspólnie ze strażakami z Brzezina opiekują się nekropolią.

Przybywa coraz to nowych informacji o samej bitwie, odnajdują się fotografie. I z tzw. mroku dziejów wyłaniają się konkretni ludzie. Jak Timofiej Mostowoj, lat 24, dragon zraniony w pachwinę w bitwie nad Wartą i przewieziony furmanką do Pabianic, a stamtąd tramwajem do Łodzi. Albo Antoni Malinowski z Pabianic, lat 29, któremu pod Królewcem (aha – Kaliningrad!) szrapnel oderwał palec u prawej ręki.

Sto lat zamienia się w jedną chwilę, obcujemy z ludźmi, którzy w niej walczyli i ginęli. Byli to tylko zwyczajni, prości poborowi, przeważnie młodzi. Tacy jak my. Przywróciliśmy pamięć o nich. Żeby przypominali i ostrzegali: nigdy więcej! I oby na świecie ludzie rozpętywali tylko minione wojny...

Wszystkie wioski Tatanki

Zofia Krakowska

W dzieciństwie, jak wszyscy chłopcy, chciał zostać Indianinem. Biegał z łukiem po podwórku i tańczył taniec wojenny, przysięgając śmierć bladym twarzom. Kiedy inni po latach zapomnieli o marzeniach, on, będąc dorosłym mężczyzną, przystał do czerwonoskórych i w środku Polski zbudował indiańską wioskę.

Jarosław Tatanka Pruchniewski (43 lata) z zawodu jest mechanikiem samochodowym, ale w tym fachu pracował krótko. Osiemnaście lat temu zaangażował się w działalność nieformalnej organizacji – Polskiego Ruchu Przyjaciół Indian, która pojawiła się na długo przed grupami rekonstrukcji historycznej. – *Jako młody chłopak zaczytywałem się wksiążkach Sat-Okha, Szklarskiego, Okonia czy Maya. Strzelałem z łuku, brałem udział w podchodach w lesie – wspomina Pruchniewski. – I ta moja fascynacja Indianami nigdy się nie skończyła. Miałem kawałek ziemi w Rudzie Bugaj koło Aleksandrowa Łódzkiego. Tam stworzyłem pierwszą wioskę edukacyjną, którą po trzech latach przeniosłem do Solcy Małej.*

Kilka kilometrów na zachód od drogi krajowej Ozorków-Łęczycza w maju tego roku rozpoczął się 14. sezon wioski indiańskiej Tatanka – prezentującej życie codzienne, broń i obyczaje Indian Ameryki Północnej. Wódz Jarosław Tatanka Pruchniewski stworzył tu wszystko własnym sumptem. Tylko w 2010 roku wykorzystał pieniądze unijne na festyn z okazji otwarcia w ogromnej ziemiance muzeum półosiadłych Indian. Każdego lata wioskę odwiedzało kilka tysięcy gości. To go zachęciło do otwarcia filii w Uniejowie. Siedem malowanych indiań-

skich namiotów tipi stało niedawno naprzeciw Zagrody Młynarskiej, tuż obok wiatraka.

– *Miejsce nie jest przypadkowe – mówi Tatanka. – Na błoniach nadwarciańskich odbywały się zloty Polskiego Ruchu Przyjaciół Indian. Poza tym w Uniejowie jest duży ruch turystyczny po otwarciu uzdrowiska i kąpieliska termalnego.*

W jednym z tipi znalazło się muzeum replik indiańskich narzędzi, broni, strojów i sprzętów codziennego użytku. Oprócz namiotów turyści mogą zobaczyć indiański grobowiec, saunę oraz powszechny środek transportu – travois. Tak nazywały się nosidła bagażu, wykonane z tyczek ciągniętych przez konie podczas odwiecznej wędrówki za stadami bizonów. Tyczki stanowiły konstrukcję tipi, a w podróży umieszczano na nich zapasy żywności, skóry, a czasem chorych i rannych.

Od maja do października od wtorku do niedzieli można zwiedzać ten indiański obóz z przewodnikiem. Najmłodszy strzelają z łuku i z indiańskiej dmuchawki, rzucają włócznią i rzutkami do celu, walczą na równoważni czejeńskiej, mają też do wyboru mnóstwo innych gier i zabaw zręcznościowych. W tym samym czasie otwarte jest muzeum w Solcy Małej, gdzie między tipi skubią trawę dwa



Jarosław Tatanka Pruchniewski na koniu rasy Appaloosa

Foto: JAROSŁAW PRUCHNIEWSKI

indiańskie konie nakrapianej rasy Appaloosa z polskiej hodowli, choć rasa została stworzona przez Indian z plemienia Nez Percé.

Tutaj Jarosław Pruchniewski zrekonstruował ziemiankę Paunisów, Mandanów i Hidatsów, zamieszkujących prairie Ameryki Północnej. Budowla jest przestronna, wsparta na drewnianych balach i okryta darnią. Nawet dorośli mogą tu wszystko oglądać w pozycji wyprostowanej. Wnętrze mieści rozrastające się z roku na rok zbiory, prezentujące życie codzienne czerwonoskórych. Na ścianach wiszą wierne kopie tarcz, maczugi, fajkotomahawki, legginsy, kufrы z surowej skóry, malowane derki Lakotów, torby misternie zdobione tysiącami kolorowych koralików. Przewodnikami są członkowie Polskiego Ruchu Przyjaciół Indian.

– Na wystawie ubrań przybyła ostatnio m.in. odświętna koszula Indian Nez Percé, czyli Przekłutych Nosów zamieszkujących stany Oregon i Idaho – opowiada wódcz. – Koszula jest uszyta z sukna ozdobionego koralikami i skórą gronostaja, którą sprowadzi-

łem z fermy hodowlanej w USA. Obok wiszą nogawki (legginsy) Czejenów oraz koszula, replika ubioru z 1830 roku. Powstała ze skóry sarny amerykańskiej, wyprawionej z użyciem mózgu zwierzęcego. Ozdobiona jest kolcami jeżozwierza – ursona, bo wtedy jeszcze nie używano koralików. Własnoręcznie wykonałem większość zgromadzonych tu eksponatów dzięki pomocy i kontaktom m.in. z amerykańskimi kolekcjonerami. Jako wzór służą również fotografie i ryciny na portalach muzeów i rezerwatów indiańskich.

Tatanka, jak mówi, stopniowo przejął cechy i obyczaje ludzi, których życie rekonstruuje – szacunek do przyrody, uczciwość, hojność wobec najbardziej potrzebujących, poszanowanie doświadczenia ludzi starszych. Z szacunku dla czerwonoskórych wódcz Pruchniewski na co dzień nie nosi pióropusza z orlich piór, który dla Indian stanowi wartość duchową. Czasem tylko pozuje w orlich piórach do zdjęć, ale to przecież służy tworzeniu wiernego obrazu życia Indian.

Furia i paranoja

Rafał Gawin

Istnieją od 2007 roku. Koncertowali nawet z Aerosmith (na Impact Festivalu w Atlas Arenie). Ich „Furia” długo gościła na Łódzkiej Liście Przebojów, Plastra Łódzkiego i TV TOYA. Rockowo-metalowa Alegorya, bo o niej mowa, właśnie wydała debiutancki album pod tym samym tytułem.

Na wydanej własnym suptem, a zarejestrowanej w TOYA Studios płycie znalazło się osiem energetycznych kawałków, które razem trwają niespełna 30 minut. To dość dziwne, bo na koncertach Alegorya prezentuje zwykle czterdziestokilkuminutowe sety. Na płycie zabrakło więc miejsca dla kilku hitów, m.in. granej prawie zawsze, jedynej klasycznej ballady „Atlantyda”. Aż prosi się o oddech w postaci podobnego kawałka, np. na zwieńczenie albumu, kontrapunkt dla utrzymanego w wolnych tempach „Muzeum”. Jest jeszcze „Prawdziwy” z najlepszym motywem gitarowym na płycie, ale nie stanowi aż takiego urozmaicenia, jak wspomniana ballada.

Utwory są do siebie dość podobne, niektóre wręcz bliźniaczo (jak np. „Furia” i „Głos”), według sprawdzonego patentu na kawałki do tańczenia pogo pod sceną: lżejsze, wycharczane, a czasem niemalże wyszeptane zwrotki, po których następują mocne, wykrzyczane i skandowane refreny. Kilka akordów, nieskomplikowane riffy, tu i ówdzie szczytkowa solówka. Ma być prosto, głośno i do przodu, jak na porządne gitarowe łojenie przystało.

Coraz bardziej rozpoznawalny w Łodzi zespół określa swój styl jako post-hardcore z elementami hard rocka. Jednak proste rozwiązania kompozycyjne i aranżacyjne nasuwają skojarzenia z punk rockiem (The Analogs) i mniej skomplikowanymi odmianami nu metalu (Papa Roach i Linkin Park). Wyróżniają się w tym kontekście dwa niedawno przearanżowane utwory: „Paranoja” i niemalże rapowana „Alegoria” – obok wylansowanej już „Furii”

– następny kandydat na przebój. Ponadto

ta muzyka ma coś z atmosfery grunge’u, zwłaszcza tego spod znaku Soundgarden i Nirvany. Co istotne, zespół nie wzoruje się na modnej w podobnych rockowo-metalowych nurtach scenie amerykańskiej czy brytyjskiej. Od razu widać, słyhać i czuć, że to polska kapela, zakorzeniona w tradycji rodzimego rocka.

Same teksty są niestety nierówne – widać, że powstawały na przestrzeni kilku lat i nie zostały do końca przemyślane i dopracowane. Tak już się utarło, że wersy zakończone wyrazami jednosylabowymi brzmią mocniej i groźniej – przy bardziej rytmicznych, a mniej melodyjnych liniach wokalnych to często jedyne sensowne rozwiązanie. Ale wymusza np. zastosowanie inwersji, niepotrzebnie archaizujących formę przekazu i dodających patosu. Tak czy inaczej, teksty, zwłaszcza na koncertach, schodzą na drugi plan – gdy uszy atakuje ściana dźwięków, nawet czujny słuchacz wyłowi jedynie refreny, i to nie wszystkie.

Dopiero płyta daje fanom zespołu możliwość zapoznania się z każdym słowem. Nagrania zrealizowane zostały dość selektywnie, a jednocześnie sprawiają wrażenie nieco przybrudzonych, surowych. Jakby osoba odpowiedzialna za miksy i mastering nie mogła się zdecydować, w którą stronę pójść. W każdym razie nagranie oddaje moc tej muzyki.

Debiutancki krążek Alegoryi to jak na razie obiecująca, ale mocno okrojona prezentacja możliwości grupy, niemniej już z kilkoma kandydatami na przeboje – obok wspomnianych, choćby szaleńcze w refrenie „Ten świat” i „Krople” czy wciążająca „Paranoja”.

Alegorya, „Alegorya”. Wydanie własne, 2014.



1 IX, godz. 17, s. 308

Kaktus Klub: **Fotoreportaże z kolekcji** – Tomasz Klonowski

6, 20, 27 IX, godz. 11-14, s. 308

Filatelistyczne spotkania wymienne

22 IX, godz. 17, Sala Kolumnowa

Z cyklu *Arcydzieła opery światowej*: prezentacja „**La Giocondy**”

Amilcare Ponchiello (Staatsoper Wien), wstęp – 8 zł

24 IX, godz. 18, s. 221

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział Łódzki:

Filmowe spotkanie z górami

29 IX, godz. 18, s. 221

Klub Podróżników:

Kenia – safari i plemiona – prelekcja Elżbiety Dworak

30 IX, godz. 17, Sala Kolumnowa

Początek nowego cyklu *Operowe rarytasy Rossiniego*:

prezentacja „**Cyrusa w Babilonii**” (Teatro Comunale w Bolonii),

wstęp – 8 zł

30 IX, godz. 18, s. 408

Towarzystwo Genealogiczne Centralnej Polski:

Różne oblicza genealogii

– wykład Ewy Rubaszewskiej i Justyny Krogulskiej



Zapis przeżyć

Galeria Stara w Łódzkim Domu Kultury **12 IX** otworzy wystawę **Piotra Skowrona**. Artysta zaprezentuje swoją pracę dyplomową powstałą na Wydziale Grafiki i Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Część główna to wielkoformatowe grafiki wykonane w technikach łączonych. Temat pracy dyplomowej to: „Osobiste przeżycia w abstrakcyjnym zapisie”. Piotr Skowron dostał trzecią nagrodę w 30. Konkursie im. W. Strzebińskiego w 2013 r.

W KINIE SZPULKA ŁDK:

- Hellen Mirren w ekranizacji bestsellerowej powieści C. Moraisa **PODRÓŻ NA STO STÓP** (Indie-USA) – 1-11 IX;
- Cameron Diaz w komedii **SEKSTAŚMA** (USA) – 1-11 IX;
- Colin Firth w najnowszej komedii Woody Allena **MAGIA W BLASKU KSIĘŻYCA** (USA) – 12-18 IX;
- Meryl Streep i Jeff Bridges w dramacie sci-fi **DAWCA PAMIĘCI** (USA) – 12-18 IX;
- Melodramat **KERTU – MIŁOŚĆ JEST ŚLEPA** (Estonia) – 20-25 IX;
- Film biograficzny **VIOLETTE** (Francja) – 20-25 IX;
- Film obyczajowy **W JEGO OCZACH** (Brazylia) – 26 IX – 2 X;
- Ekranizacja znanego komiksu w gwiazdorskiej obsadzie **SIN CITY. DAMULKA WARTA GRZECHU** (USA) – 26 IX – 2 X

Bilety: 14 i 10 zł

Ponadto:

W Klubie Filmowym **OKIEM OBIEŻYŚWIATA**

cykl „**Afryka dzika...**” (Maroko, Etiopia, Tanzania, Botswana, RPA) – bilety 6 zł.

www.ldk.lodz.pl i www.e-kalejdoskop.pl

GALERIE:

IMAGINARIUM

5 IX, godz. 18-20

Wernisaż wystawy **Marka Domańskiego** pt. „Dalekie powietrze” – do 27 IX

NOWA

4-7 IX

VII Plener malarski „Pejzaż malowany ziemi łódzkiej – NATURA ECO ART – Spotkajmy się w powiecie pabianickim” (wernisaż 6 IX)

STARA

4-7 IX

VII Plener malarski „Pejzaż malowany ziemi łódzkiej – NATURA ECO ART – Spotkajmy się w powiecie pabianickim” (wernisaż 6 IX)

12 IX, godz. 19

Wernisaż wystawy **Piotra Skowrona** pt. „2192. Grafika i rysunek” – do 27 IX

KAWIARNIA

4 IX, godz. 18

Wernisaż wystawy malarstwa członków Stowarzyszenia Artystów „Młyn” ze Zgierza pt. „Ekspresja i liryka” – do 28 IX



ŁÓDZKI
DOM
KULTURY

90-113 Łódź, ul. Traugutta 18
tel. 42 633 98 00, www.idk.lodz.pl

KURSY:

- * TAŃCA TOWARZYSKIEGO * JOGA * GIMNASTYKA * FITNESS
- * GITARA OD A DO Z * KURS RYSUNKU I MALARSTWA * ZAJĘCIA MALARSKIE dla dorosłych * KURS DLA WOKALISTÓW AMATORÓW
- * STUDIUM KULTURY WOKALNEJ.

ZAJĘCIA STAŁE:

Klub Plastyka Amatora i Stowarzyszenie Plastyków Amatorów
konsultacje i wykłady prof. Ryszarda Hungera

Informacje:

ul. Traugutta 18, pok. 112, tel. 797 326 227,
oia@ldk.lodz.pl, www.idk.lodz.pl



Klub Plastyka Amatora

Foto: ZOFIA KOTKOWSKA

ŁÓDZKI DOM KULTURY

oferuje sale na konferencje, kursy, szkolenia, zjazdy

- * zmodernizowana Sala Kolumnowa na 180 osób
- * jedna sala na 250 osób
- * dwie sale do 120 osób
- * siedem mniejszych sal od 20 do 60 osób.

Wszystkie sale wyposażone w nowoczesny sprzęt multimedialny, większe są klimatyzowane i nagłośnione.

Naszym atutem jest lokalizacja w centrum miasta, sąsiedztwo czterech hoteli a także konkurencyjne ceny, usługi cateringowe i miła obsługa.

ZAPRASZAMY:

ul. Traugutta 18, 90-113 Łódź, tel.: 797 32 61 96, 797 32 61 95
e-mail: administracja@ldk.lodz.pl; www.idk.lodz.pl

WYDAWCA: ŁÓDZKI DOM KULTURY

ADRES REDAKCJI:

ŁDK, 90-113 Łódź, ul. Traugutta 18
tel.: 797 32 62 17, 42 633 98 00 w. 272
e-mail: kalejdoskop@ldk.lodz.pl
www.e-kalejdoskop.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:

Halina Bernat, Bogdan Sobieszek,
Aleksandra Talaga-Nowacka

PROJEKT GRAFICZNY:

Paulina Narolewska-Taborowska

REDAKCJA TECHNICZNA:

Krzysztof Miniak

KOREKTA:

Elżbieta Januszko

Druk:

Oficina Wydawniczo-Reklamowa „Sagalara”
93-232 Łódź, ul. Lodowa 106a
tel. 42 676 26 76

INFORMACJE O IMPREZACH

prosimy przesyłać na adres: kalejdoskop@ldk.lodz.pl

PRENUMERATA „KALEJDOSKOPU”

RUCH – mieszkańcy Łodzi i województwa mogą zamówić prenumeratę, korzystając ze strony www.prenumerata.ruch.com.pl
pytania: prenumerata@ruch.com.pl
lub tel. 22 693 70 00.

KOLPORTER – tylko instytucje mogą zamawiać prenumeratę w oddziałach firmy Kolporter S.A. na terenie całego kraju.

Informacje pod numerem infolinii 0-801-205-555
lub na stronie internetowej <http://sa.kolporter.com.pl/>

Zamówienia na prenumeratę:

IV kwartał 2014 r. do 5 września (7,5 zł)

2015 r. do 5 grudnia (27,5 zł)